Cena egz. 20 groszy **Dziś** w numerze: *Dziury w całym — na Zachodzie.* 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 201 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 września 1937 r. | Rok XXXI.

Dwa imperializmy i Polska.

Bywają lekarstwa bardzo niesmaczne i bardzo pomocne. Bywają również ludzie niemili i bardzo pożyteczni. Bywają państwa prowadzące politykę arcyniesympatyczną, jednak dla nas bardzo korzystną.

Demokrata może być wrogiem faszyzmu. Pacyfista może się oburzać na włoską gloryfikację militaryzmu i może współczuć tracącym wolność Abisyńczykom. Ale Polak, który jest i demokratą i nawet pacyfistą w zrozumieniu polskiego interesu państwowego powinien **z zadowoleniem patrzeć na rozprężanie się włoskiego imperializmu na morzu Śródziemnym.**

Można rozmaicie oceniać włoską politykę w stosunku do Francji i przede wszystkim Anglii. Zapewne jest to podrywaniem fundamentów obecnego porządku europejskiego, gdy Włosi buntują Arabów, wichrzą w Egipcie i posyłają tak otwarcie swe oddziały do Hiszpanii, że jak wynika z ostatnio ogłoszonych depesz między gen. Franco i Mussolinim, **zdobycie Santanderu było w lwiej części rezultatem pracy włoskiej generalicji i włoskich legionistów.**

Dla nas Polaków najważniejsze jest to, że

obok imperializmu niemieckiego zagrażającego nam bezpośrednio, powstaje równie, a nawet bardziej prężny imperializm włoski.

Nawet w wypadku przymierza włosko niemieckiego i jego zwycięstwa nad Francją i Anglią może uratować Europę przed ostateczną hegemonią Trzeciego Reichu fakt, że w faszyźmie ma ona nieslychanie energicznego konkurenta, posiadającego z nią ponadto **wiele spraw spornych, jak Austria, Tyrol, Triest i cały basen Dunaju.**

Z drugiej strony pewne zwiększenie nacisku na granice Francji przez koalicję faszystowsko--hitlerowską i taki sam nacisk włoski na angielską śródziemnomorską drogą imperialną wywołać powinien tak w Paryżu jak Londynie pewien głód sojuszów względnie reasekuracji. A ponieważ wygrywanie Niemiec przeciw Włochom lub Włochów przeciw Niemcom nie rokuje trwałych nadziei, jasna na tym tle jest **kluczowa sytuacja Polski i wzrost jej znaczenia w koncercie mocarstw europejskich.**

Wynika więc z powyższych rozważań, że tak zaborcza wojna abisyńska, jak usadowianie się Włochów na Balearach lub poddawanie gen. Franco niemal pod rozkazy Mussoliniego jest z naszego punktu widzenia korzystne. Postępy włoskiego imperializmu bez względu na ich ocenę z punktu widzenia jakiejś wymarzonej moralności międzynarodowej **nie mogą być dla nas zjawiskiem niemiłym.**

Podobnie powinniśmy rozumować w odniesieniu do Japonii. Zapewne jest to bardzo oburzające, gdy Japończycy dla zniszczenia konkurencji chińskiego przemysłu włókienniczego palą pół Szanghaju i przyprawiają miliony ludzi o niezwykłe cierpienia. Można się długo spierać na ten temat, czy przeludniona Japonia ma w ogóle prawo do takiego „zjadania" Chin na surowo, ale względy tego rodzaju nie mogą być dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

Groby królewskie na Wawelu nienaruszalne.

Min. Beck zapewnia Stolicę Apostolską o szacunku, jakim cieszy się w Polsce kościół katolicki.

Warszawa, 1. 9. Agencja PAT komunikuje: Po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską a rządem polskim **w sprawie grobów wawelskich,** zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy nuncjuszem apostolskim ks. arcyb. Cortesi a min. spraw zagr. Józefem Beckiem.

Wspomniane noty brzmią:

Ekscelencjo!

W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów katedry wawelskiej, stosownie do życzenia, które rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej niżej podpisany nuncjusz apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformulowanej przez J. E. arcybiskupa krakowskiego w piśmie do J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Stosownie do tej propozycji, **groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne.** W konsekwencji jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną **uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem RP lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.**

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. ministra spraw zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć szlachetnego narodu polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J. E. płk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) **Ph. Cortesi,**
arcyb. siracyeński, nuncjusz ap.

Ekscelencjo!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., w którym W. Eksc. zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia stolicy apostolskiej, propozycję sformułowaną przez arcybiskupa krakowskiego w jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Stosownie do tej propozycji, **groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie marsz. Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej winny być uważane za nienaruszalne.** W konsekwencji jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzplitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte. Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie, którego doznaje mój rząd, widząc sprawę grobów katedry wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia narodu polskiego, a równocześnie **nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce kościół katolicki.**

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

minister spraw zagranicznych.
(—) **Józef Beck,**

Warszawa, dnia 2 sierpnia 1937 r.

Ochrona lokatorów przedłużona.

Sądom powierzono odraczanie terminu eksmisyj.

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Dnia 31 sierpnia br. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera inż. Kwiatkowskiego **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów,** na którym rozpatrzono przede wszystkim sprawę zniżek komornego. Z uwagi na **przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego.** Komitet ekonomiczny ministrów postanowił zlecić ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy przedłużającej zniżki komornego dla lokali mieszkalnych średnich **do 31 marca 1938 r.,** a dla mieszkań najmniejszych (jedno- i dwuizbowych) nawet na okres dłuższy.

Również projekt ten przewidywać ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów przez kolejne wyjmowanie w ciągu szeregu lat z pod jej działania poszczególnych kategoryj mieszkań, poczynając od mieszkań większych. Postanowiono przy tym powierzyć sądom **odraczanie terminu eksmisyj** w wypadkach wyjątkowych, podobnie jak to przewiduje dekret Prezydenta RP z 29 września 1936 r. dotyczący odraczania eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych.

Następnie z bieżących spraw gospodarczych komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył m. in. sytuację na rynku zbożowym i pasz i ustalił dalsze wytyczne w zakresie obrotu zagranicznego tymi artykułami.

Zbombardowany parowiec amerykański.



Jak już z depesz wiadomo, samoloty chińskie przez omyłkę zrzuciły kilka bomb na amerykański statek pasażerski „Prezydent Hoover". Parowiec stał w porcie Wusung pod Szanghajem, który zaatakowali Japończycy i zdobyli.

Dwa imperializmy i Polska.

(Ciąg dalszy).

nas decydujące z punktu widzenia naszego „świętego egoizmu".

Zagrożenie Polski przez Rosję jest więcej niż istotne. Można sobie lekceważyć nacisk 170 milionów zdezorganizowanych Moskali, ale **taki sam nacisk dobrze zorganizowanych może być dla nas miażdżący** w stopniu o wiele wyższym niż wysiłki prawie trzykroć słabszej liczebnie Rzeszy. I gdy się pomyśli, że Sowietom co rok przybywa 3 miliony ludności, że **co dziesięć dziesięć lat rodzi się tam na wschodzie cała nowa Polska„ strach nas może obleciеć** przy rozpatrywaniu naszej sytuacji geopolitycznej.

I właśnie przy tej pozornie beznadziejnym położeniu **wzrost japońskiego imperializmu jest najlepszym lekarstwem.** Im bardziej żółci wyspiarze będą silniejsi, im dalej i głębiej wejdą do Chin, **tym bardziej będą zagrożone azjatyckie posiadłości Rosji, tym więcej musi być zwrócona uwaga Moskwy na wschód.**

Obecnie Sowiety ogłosiły o zawarciu... „paktu o nieagresji" z Chinami, paktu, który jest całkowitą agresją (napaścią) rosyjsko-chińską na Japonię i na jej interesy azjatyckie. Umowa ta jest parawanem, za którym kryje się dostarczanie broni, instruktorów i wyższych fachowców wojskowych dla chińskiej armii. Sam marszałek Blücher ma zostać odkomenderowany na dowódcę chińskich oddziałów operujących przeciw wojskom japońskim. Jak z tego widać, Sowiety nie na żarty chcą się dobrać do japońskiej skóry chińskimi rękoma.

Trudno dziś obliczyć jak długo Chiny mogą być przedpolem walk rosyjsko-japońskich. Prędzej czy później dojdzie zapewne do jakiegoś wyklarowania sytuacji. Główni przeciwnicy zbliżą się do siebie **i starcie rosyjsko-japońskie okaże się nieuniknione.** I czy potrzeba dodawać, **jak bardzo tego rodzaju perspektywy odciążają nasze granice z Sowietami?**

Z dala od Polski działające imperializmy włoski i japoński mimo wszystkich niechęci uczuciowych, jakie można do nich żywić i zarzutów, jakie można im postawić, są dla naszych interesów wyraźnie korzystne.

St. Strąbski.

—×—

Premier Składkowski zaproszony do Poznania.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Prezes rady ministrów przyjął wczoraj delegację Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny **okręgu poznańskiego** z prezesem Federacji gen. Góreckim oraz prezesem okręgu poznańskiego **posłem Głowackim** na czele.

Delegacja zaprosiła pana premiera na uroczystość poświęcenia sztandaru okręgu poznańskiego Federacji.

Warszawa śpi...

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.). Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów zbiera się dnia 10 bm. W końcu przyszłego tygodnia udaje się do Genewy i delegacja polska. Na szczególną uwagę naszą zasługuje sprawa projektu podziału Palestyny, która będzie rozpatrywana na posiedzeniu Rady. Ma ona szczególne znaczenie dla Polski ze względu na możliwość zwiększenia emigracji żydowskiej do Palestyny.

*

Jak wiadomo, żydzi nie bardzo się śpieszą z wyjazdem z Polski, nawet gdyby były warunku ku temu pomyślne, zaś nasz antysemityzm chadza różnymi drogami. Dotychczas prawdziwą robotę prowadzą chłopi, miasta Ziem Zachodnich oraz poszczególne miasta na prowincji. Warszawa śpi. (r).

Co za łaska!

Aresztowani kolejarze polscy w Gdańsku wypuszczeni z aresztu.

Gdańsk, 1. 9. (PAT.) Na skutek interwencji komisariatu generalnego RP w Gdańsku zostali zwolnieni wszyscy Polacy, aresztowani ostatnio w związku z wypadkami szkolnymi.

Powoduje to **pewne odprężenie w sytuacji,** aczkolwiek w dalszym ciągu sprawa przymusowego posyłania dzieci polskich do szkół niemieckich **nie znalazła jeszcze swego załatwienia.**

Zajęcie miasta Wusung.

Naloty japońskie na Kanton.



Nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Chinach.

Samolotem z lotniska Southampton na Daleki Wschód udał się R. G. Howe, mianowany przez rząd Wielkiej Brytanii zastępcą ciężko rannego ambasadora Huegssena w Chinach.

Szanghaj, 1. 9. (PAT). Dowództwo marynarki japońskiej komunikuje, że wojska japońskie, które dokonały desantu w kilku punktach na lewym brzegu rzeki Wang-Pu **zajęły m. Wusung.** Natarcie Japończyków w kierunku północno-zachodnim trwa. Forty, położone na północ od Wusung, znajdują się jeszcze w ręku Chińczyków, lecz **nie posiadają większego znaczenia wojskowego.**

Szanghaj, 1. 9. (PAT). Potwierdza się **wiadomość o zajęciu miejscowości, portu i fortecy Wusung** przez Japończyków. Wodno-samoloty japońskie dokonały wczoraj nalotu na lotniska Sang-Czou i Kie-Nou w prowincji Fo-Kien oraz na Szao-Kuan (na linii Kanton-Hankou), Pai-Yun, Tien-Ho w pobliżu Kantonu. Ofiarą bombardowania padły hangary i arsenał w Szao-Kuan, 3 hangary w Pai-Yun, 3 samoloty myśliwskie w Tien-Ho oraz prochownia w Kenou. Nad Kantonem **zestrzelono 3 samoloty chińskie.**

Podczas walki powietrznej w pobliżu ujścia rzeki Yang-Tse japońskie samoloty myśliwskie **zestrzeliły ogniem karabinów maszynowych dwa samoloty chińskie.**

Honkgong, 1. 9. (PAT). Wodno-samoloty japońskie **dokonały wczoraj dwukrotnege nalotu na Kanton,** bombardując lotnisko, fabrykę amunicji, arsenał i inne obiekty wojskowe w okolicach Kantonu, po czym powróciły do swej bazy.

Dwa japońskie okręty wojenne **ostrzelały trzy samoloty chińskie, które zbombardowały statek amerykański „Prezydent Hoover".** Jeden samolot został **zestrzelony wczoraj po południu w pobliżu ujścia rzeki Jang-Tse.**

Na północy deszcze.

Tientsin, 1. 9. (PAT). Działania wojenne w Chinach północnych uległy wstrzymaniu **z powodu ulewnych deszczów.** Samoloty japońskie pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych bombardowały jednakże wojska chińskie na odcinku Macz-Dung.

Szanghaj, 1. 9. (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą, że Japończycy wysadzili na ląd w okolicy Wusung **bardzo znaczne posiłki.**

Samoloty japońskie bombardowały Yang-Hang w pobliżu Wusung. Od bomb rzuconych przez japońskie eskadry powietrzne **zginęło m. in. 200 włościan chińskich** ewakuowanych z miejscowości zajętych przez Japończyków.

Niemcy i pakt chińsko-sowiecki.

Londyn, 1. 9. (PAT). Reuter donosi z Berlina, że tamtejszy ambasador chiński odwiedził wczoraj z rana podsekretarza spraw zagr. von Mackensena, którego oficjalnie zawiadomił o zawarciu paktu chińsko-sowieckiego, wyłuszczając przyczyny, które spowodowały powyższe posunięcie. Ambasador zwrócił ponadto uwagę na stanowisko części prasy niemieckiej, **zajmującej nieprzyjazne wobec Chin stanowisko** w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie, dodając, że może to **wpłynąć ujemnie na stosunki chińsko-niemieckie** albowiem spowoduje zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy Chinami a Sowietami z **oczywistą szkodą dla transkacyj handlowych chińsko-niemieckich.**

Wedle doniesień z kół dobrze poinformowanych, von Mackensen udać się ma w najbliższym czasie **do kanclerza Hitlera,** któremu zda sprawę z wczorajszej rozmowy z ambasadorem Chin. Sprawę dalszego ustosunkowania się trzeciej Rzeszy wobec Chin zadecydować ma **osobiście kanclerz Hitler.**

Oburzenie Japończyków.

Tokio, 1. 9. (PAT). Prasa japońska komentuje chińsko-sowiecki pakt nieagresji w tonie najwyższego niezadowolenia. „Asahi Shimbun" wyraża opinię, że chińsko-sowiecki pakt nieagresji grozi Chinom wielkimi niebezpieczeństwami: 1) **Chiny staną się drugą Hiszpanią,** 2) Chiny będą musiały **zrezygnować z pretensji do Mongolii zewnętrznej, obecnie zbolszewizowanej.**

„Niczi-Niczi Shimbun" twierdzi, że ze wspomnianego paktu **więcej korzyści wyciągną Sowiety niż Chiny.** Zdaniem pisma, pakt prowadzi ostatecznie **do zbolszewizowania Chin,** co pociągnie za sobą **opłakane skutki zarówno dla narodu chińskiego,** jak dla sprawy pokoju w wschodniej Azji. Dziennik konkluduje, że zamierzone zaszantażowanie Japonii w drodze zawarcia tego paktu nie powiodło się.

Teraz będzie miał głos minister skarbu.

Wyrok w procesie o zniesławienie wyższych urzędników skarbowych.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 1 9. W dniu wczorajszym przy wielkim zainteresowaniu publiczności ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o zniesławienie wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Na podstawie tego wyroku **Antoni Lubowidzki** skazany został na 9 miesięcy aresztu i 200 zł grzywny, **Zbigniew Mitzner** na 6 miesięcy i 3 zł, **Władysław Gack** na 3 miesiące i 150 zł, **Leon Borkowski** na 2 miesiące (z zawieszeniem na 3 lata) i 100 zł grzywny oraz **Zbysław Kawecki** na 3 miesiące aresztu i 150 zł grzywny. Nadto zasądzono powództwo cywilne.

Uzasadnienie wyroku.

W ustnych motywach sąd okręgowy stwierdza, że **oskarżeni nie przeprowadzili dowodu prawdy co do zarzutów nadużyć, korupcyj i pokrywania wielu nadużyć.** Sąd rozpatrywał szczegółowo całość tych zarzutów i doszedł do przekonania, że **w niektórych wypadkach były one słuszne.**

Jeśli chodzi o sprawę **kartelu drożdżowego,** co wiąże się z osobą oskarżyciela prywatnego p. **Allanda** (dyr. Izby w Łucku) to **działał on nieprawnie,** wydając polecenie przerwania wszczętych rewizji, które przecież mogły ujawnić przestępstwa. (Tak więc jeden z dygnitarzy przegrał z kretesem — red.).

Jeżeli chodzi o p. **Lubowidzkiego, dyrektora departamentu ministerstwa skarbu,** sąd stwierdza, że **postąpił niewłaściwie w sprawie nadużyć w Łuszczarni Ryżu** braci Mazurów w Gdyni (żydów, i to jeszcze arcyżydów — red.). Wprawdzie skarb państwa nie poniósł straty, ale **należało nałożyć karę nie tylko na firmę, ale na poszczególnych współwłaściiceli tej firmy.** A tego nie uczyniono. Była to z jego strony **nieformalność,** która go obciąża.

Jeśli chodzi o **dyr. Sieradzkiego,** to wyrok dotknął go jak rykoszetem. Sąd stwierdza, że na podstawie licznych danych **mogło istnieć podejrzenie, że był on zainteresowany w sprawie Michalskiego** i w sprawie akt śledztwa, jednak te wiadomości nie znalazły dostatecznego potwierdzenia w toku rozprawy.

I znowu dochodzimy do rzeczy istotnej i charakterystycznej. Mianowicie sąd stwierdza, że **atmosfera w ministerstwie skarbu była niezdrowa.** Były seryjne wypadki licznych nadużyć. I tak się zwykle działo, że **nadużycia te wykrywała nie władza, do tego powołana, nie czynniki nadzorcze, a tylko prosty przypadek.** W tych warunkach wśród niższych urzędników mogły swobodnie szerzyć się pogłoski o istnieniu tych nadużyć, co nast. wytwarzało **nieufność niższych urzędników wobec ich władz przełożonych.** Do tej grupy urzędników należy zaliczyć i głównego oskarżonego Lubowidzkiego.

Oskarżony początkowo działał w interesie dobra publicznego, ale z chwilą, gdy było mu wiadomem, że prokuratura już wkroczyła w sprawę nadużyć, nie powinien by był w dalszym ciągu rzucać niesłusznych podejrzeń i oskarżeń nieuzasadnionych. Dlatego też sąd wymierzył mu wyższą karę, bowiem dążył on do poniżenia prywatnych oskarżycieli.

Wyrok wywołał duże wrażenie wśród obecnych.

Niewątpliwie znajdzie on szeroki odgłos w całej prasie polskiej. **Teraz niech zabierze głos pan minister skarbu, niech przeprowadza sanację w ministerstwie.** Opinia publiczna mu tylko przyklaśnie. Szczere i zdecydowane stanowisko pana ministra, ujawnione na początku rozprawy, wywołało powszechne uznanie. Wierzymy, że pan minister będzie działał konsekwentnie do końca, tym bardziej, że ma podstawę do działania w motywach wyroku sądu Rzeczypospolitej.

Proces ten był malutką uwerturą do procesu Michalskiego. Jeżeli opinia publiczna była zaskoczona tym wszystkim, co działo się na procesie o obrazę wyższych urzędników, to cóż za smutne sensacje wyłonią się dopiero na procesie Michalskiego?

Należy zauważyć, że śledztwo przeciwko Michalskiemu i tow. trwa już kilka lat. Nie możemy po prostu doczekać się, aby i ta sprawa ujrzała światło dzienne. Sprawa Michalskiego ciąży, jak zmora nad ministerstwem skarbu. Winni urzędnicy przeważnie są już ukarani. A jednak sam fakt, że sprawa ta wisi tak długo, działa denerwująco i na kierownictwo skarbowości i na opinię publiczną.

Czytelników naszych już teraz zapewniamy, że jak najskrzętniej będziemy podawali sprawozdania z procesu Michalskiego od naszego korespondenta warszawskiego. (r)

—::—

Byli posłowie b. „Piasta" w Warszawie.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.). W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w pewnych powiatach Małopolski, bawili w Warszawie byli posłowie Dubiel z Tarnowa i Jan Pieniążek z Przeworska, odbywając szereg rozmów. Nadmienić należy, że poseł **Dubiel** jest kierownikiem organizacji wiejskiej **OZN** na powiat tarnowski, a Pieniążek należy do Stronnictwa Ludowego, w którym przed niedawnym czasem został przywrócony do praw członkowskich, ponieważ poprzednio był zawieszony.

Na marginesie.

Był czas, że Niemcy po zajęciu Królestwa w 1914 i 1915 roku kolportowali ulotki z wizerunkiem Panienki Częstochowskiej, Cesarza Wilhelma i Franciszka Józefa. Obecnie jedyny urzędowy organ niemieckiego frontu pracy, „Der Arbeitsmann“ dr. Ley‘a, jak już donosiliśmy zohydził ten święty obraz w niewiarogodnym wprost artykule, nazywając Matkę Boską murzynką o mongolskich rysach i „babą“.

Niemiecki pismak „użył“ sobie na największej świętości Polaków... Tylko niemieckie grubiaństwo może się poszczycić takim „dziełem“, które napawać musi wstrętem i oburzeniem każdego kulturalnego człowieka. Oto jak postępuje wyższa „nadrasa“ nordycka... Murzyni z Kongo nie powstydziliby się takiej roboty. Trzeba być nie człowiekiem tylko bydlęciem, aby coś podobnego napisać i trzeba być germaninem z krwi i kości, aby taki wonny kwiatek złożyć na ołtarzu polsko-niemieckiego porozumienia.

Bolszewicy okradają swego robotnika z wszystkich jego owoców pracy i aby mu życie „umilić“ urządzają wielką akcję bezbożniczą. Wymyślaniem na Boga i na religię chcą odwrócić uwagę mas. I co się okazuje? Ich najwięksi wrogowie, walczący niby to z takim zapałem i oddaniem przeciw komunizmowi, ci, którzy jako „nordyci“ pod każdym względem przewyższają Moskali i są jak najdalej odlegli od żydowskich metod opluwania chrześcijaństwa, jęli się podobnej broni!

Niemiecki robotnik został pozbawiony wszystkich praw politycznych i wszystkich praw socjalnych. Nie ma prawa koalicji, nie może walczyć o poprawę bytu. Musi pracować i zaciskać pasa, gdy mu żołądek burczy z głodu. To też „Arbeitsman“ dr. Ley‘a, wielkiego przywódcy niemieckiego frontu pracy umila mu sowieckim wzorem godziny odpoczynku atakami na Kościół katolicki, na duchowieństwo i na „zaprzyjaźnioną“ Polskę.

W Niemczech wolnej prasy nie ma. Co się pisze — pisze się z aprobatą naczelnych władz. Za artykuł w „Arbeitsmannie“ jest bezpośrednio odpowiedzialny również sam Goebbels, jako minister propagandy i odpowiedzialny jest sam Hitler, jako twórca reżimu, który dla utrwalenia się w masach musi sięgać do tak potwornej broni obrazoburczej.

Mogą się teraz tłumaczyć i uniewinniać. Polska tego artykułu „Arbeitsmanna“ nigdy nie zapomni.

::

Życzenia dla króla Farouka.

Warszawa. (PAT). W związku z zaręczynami króla gipskiego Farouka I. Prezydent R. P. wystosował do niego depeszę następującej treści:

Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie moich najgorętszych życzeń z okazji jego zaręczyn.

Piąta rocznica śmierci Żwirki i Wigury.

Praga. W dniu 11 września br. przypada piąta rocznica śmierci Żwirki i Wigury. W związku z tą bolesną rocznicą, organ agrariuszy czechosłowackich „Venkov“ na czołowym miejscu wpadającymi w oczy, grubymi czcionkami podaje do wiadomości, że Ostrawski Aeroklub w dniu 12 września złoży wieniec w kaplicy na Kościelcu. Polski Komitet Budowy Pomnika bohaterom przestworza urządza w tym dniu nabożeństwo żałobne, po czym również złoży wieńce na miejscu katastrofy. Notatkę tę zaopatrzyło pismo tytułem „Pamięci bohaterów“.

Secesja ZZZ tworzy własną centralę
i zaprasza do zjednoczenia inne organizacje.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) W ub. niedzielę odbyła się konferencja przedstawicieli odłamów ZZZ, które zerwały z centralą Moraczewskiego. Na konferencji głównym mówcą był **senator Malinowski** (Wojtek). Konferencja skończyła się uchwałą, przewidującą akces do OZN i stworzenie własnej centrali Zjednoczenia Związków Zawodowych. Inne robotnicze organizacje zawodowe zaprasza deklaracja także do zjednoczenia się.

Dziury w całym — na Zachodzie.

Niech żyje król! - na scenie rewiowej.

Belgia — kraj żołnierzy, niskich cen, rowerów i reklamy.

Bruksela, w sierpniu.

Z pozoru Belgia mało się różni od Holandii. Granica mija niepostrzeżenie — niewiele się zmienia w krajobrazie. Nazwy flamandzkich stacyj brzmią podobnie jak nazwy miejscowości holenderskich.

Ale te wszystkie podobieństwa — to jednak tylko pozory. Pozory, które bardzo prędko się rozwiewają. Zaczyna się od powietrza. W Holandii było przejrzyste, rześkie, w niczym nie matujące świeżości barw i konturów. W Belgii — niemal całej — snują się **mgły dymów, wyrzucanych z mrowia kominów fabrycznych.** Te same drzewa, które za graniczną miedzą imponowały intensywnością zieleni, tu stoją przygaszone i smętne. Gdy się spojrzy pod słońce — w powietrzu wibrują czarne pyłki.

Czarne pyłki widać wszędzie, jak okiem rzucić. Na szosach i na ulicach miasteczek ruch i tłok. W Holandii można było ujechać kilkanaście kilometrów i poza krowami nie zobaczyć żywego stworzenia. Tu jest wszędzie pełno ludzi. Nie potrzeba zaglądać do statystyki, wystarczy wyjrzeć przez okno wagonu, aby się zorientować, że **jesteśmy w najgęściej zaludnionym kraju Europy.**

I domy gęściej stoją niż w Holandii. I coraz częściej piętrami wyskakują ponad poziom równiny. Na szosach ruch — przeważają cykliści. W Holandii zdawało nam się, że rower jest królem szosy. Okazało się, że nie rower panuje tylko na ulicy amsterdamskiej. **Prawdziwe władztwo roweru to dopiero Belgia.**

W Holandii jeżdżą ludzie statecznie, siedząc na rowerze jak w fotelu, trzymają się jedną ręką wysokiej kierownicy, a drugą — ewentualnie sąsiada albo sąsiadki. Na belgijskich szosach nikt nie jeździ parami obok siebie. Jeżeli jakaś para chce koniecznie wspólnie odbywać podróż na łono natury — to siada na tandem. Ładnie to wygląda, gdy jakieś małżeństwo albo nie-małżeństwo kręci zgodnie pedały i mknie co sił w nogach. W ogóle wszyscy tu mkną na rowerach co sił w nogach. **Prawie każdy ma tu rower wyścigowy.** I dlatego właśnie z perspektywy belgijskiej cykliści holenderscy ze swoją ceremonialną postawą wyglądają tak humorystycznie.

Kolarstwo jest sportem narodowym Belgów. I dlatego nic tak nie wzburzyło umysłów belgijskich, jak fatalne obejście publiczności francuskiej z belgijskimi uczestnikami biegu dookoła Francji. Zmaltretowani kolarze belgijscy musieli się wycofać, a w Belgii urządzono dla nich składkę na... dar narodowy. Nie wiele brakowało, żeby przez te kolarskie awantury **została zerwana „entente cordiale“ między Francją a Belgią.** I dziś jeszcze, choć to już miesiąc minął od nieszczęsnego „tour de France“, pamięć tych wypadków jest bardzo żywa. A ponieważ Belgów obrzucono kamieniami akurat w mieście Bordeaux, więc ciągle jeszcze obowiązuje bojkot... win bordoskich.

— Co jest specjalnością miasta Bordeaux? — pyta jeden wesołek drugiego w programie rewii brukselskiej.

— Wina!

— Nie, kamienie!

Publiczność nagradza ten dowcip gromkimi oklaskami i gwizdami.

Oto jest to, co wszystkich jednakowo boli.

Bruksela — to chyba jedno z najpiękniejszych miast w Europie. Rzadko się trafia jedno skupisko ludzkie tak harmonijnie rozplanowane i tak doskonale rozwiązane pod względem urbanistycznym. Widać, że to miasto nie powstawało z przypadku, że u jego podstaw była myśl i dobry smak. Walońska lekkość sprzęgła się w jedno z flamandzką systematycznością i zamiłowaniem do porządku. Całość jest zadziwiająco piękna. Bruksela jest przejrzysta. Jej piękno leży w prostocie i braku komplikacji. Nigdzie chyba na świecie nie jest łatwiej trafić i znaleźć co trzeba. A znaleźć przede wszystkim trzeba Grand Place — niewątpliwie najładniejszy plac w Europie, tak doskonale rozwiązany architektonicznie, że **ta doskonałość przyprawia aż o zawrót głowy.**

I trzeba znaleźć kościół św. Guduli, bo obejrzenie tego klasycznego zabytku gotyku może zaoszczędzić trudu oglądania gotyckich katedr północno-francuskich.

Oczywiście, że żaden turysta nie opuści małego zakątka tuż za Grand Place, gdzie stoi chluba i fetysz Brukseli — słynny **Maneken Pis.** Maneken Pis jest bezwstydny, w każdym razie w naszych polskich, pruderyjnych oczach. W Belgii wyczyn rzeźbiarza specjalnie nie razi, gdyż w ogóle ta fizjologiczna strona życia cieszy się dużą... swobodą. Te przybytki ulgi — jak wszędzie na zachodzie — są na ogół szeroko otwarte przed oczyma przechodzącej publiczności.

Najprostszy sposób zwiedzenia miasta to oczywiście **autocar wypełniony międzynarodową gawiedzią, bijącą w tempie przyśpieszonym rekordy turystyczne.** Autocar mknie przez ulice, ledwie, że jest czas obejrzeć to i owo. Fachowy przewodnik wyrzuca z siebie objaśnienia w kilku językach. Język uprzywilejowany — to angielski. W języku angielskim taki przewodnik opowiada dodatkowe kawały, równie grube, jak grube jest rechotanie Anglików i Angielek. Zresztą nie można się takiemu przewodnikowi nawet dziwić, że w swojej pracy uwzględnia najbardziej Anglików — jest ich tu najwięcej i po nich spodziewa się największych napiwków. **Angielscy turyści zalewają formalnie Belgię.** Po pierwsze: funty szterlingów są w taniej Belgii pieniądzem o fenomenalnej wprost sile kupna, a po drugie jest tu przecież Waterloo - miejsce gdzie Anglikom udało się zatriumfować nad samym Napoleonem. Waterloo - to angielska Mekka turystyczna. Eksploatacja turystyczna **Waterloo** jest pod względem handlowym postawiona tak wysoko, że człowiek o jakim takim wyczuciu sensu historycznego ucieka w popłochu. Waterloo — to nie tylko miejsce klęski Napoleona, ale i klęską zdrowego rozsądku. Na obejrzenie panoramy szkoda 4 franków — nasza panorama racławicka we Lwowie jest dużo ciekawsza.

Obok angielskich turystów można spotkać w Waterloo również i Belgów. Przychodzą tu ojcowie z dziećmi, byli wojskowi, którzy z planami w ręku objaśniają swoim synom istotę manewru strategicznego bitwy pod Waterloo. **Każdy taki objaśniający papa czuje się sam Napoleonem albo Blücherem.** Oczy płoną, głos się od czasu do czasu podnosi. Poczciwy rzemieślnik czy kupiec zamienia się na tę chwilę w rycerskiego wodza.

A nie tylko w Waterloo można zaobserwować te żołnierskie i militarne zainteresowanie Belgów. I to może jest największa różnica między Belgią a Holandią:

Belgowie to naród żołnierzy.

Zdali pod tym względem chlubny egzamin w czasie wielkiej wojny i teraz żyją w tej tradycji. Pod kolumną kongresu, u stóp której leżą szczątki Nieznanego Żołnierza, spotkać można ludzi zadumanych, przejętych — to na pewno nie turyści, wrzaskliwie przewalający się przez miasto — to ojcowie albo synowie tych, którzy **w krwawych latach wojny polegli za niepodległość sponiewieranej przez brutalność pruską ojczyzny.**

Zresztą oprócz tradycji i dzień dzisiejszy Belgii jest — żołnierski. Żołnierze są sprężyści — dużo ich się widzi na ulicach. Przed pałacem królewskim Saeken (pałac letni w sąsiednim kościele spoczywają zwłoki królów Belgii, m. in. i królowej Astrid) chodzi warta wojskowa. Co chwilę z dwóch krańców frontonu podrywają się żołnierze, szybkim krokiem maszerują ku sobie, prezentują na wzajem broń i równie szybko wracają skąd wyszli. W chełmach bojowych — podkreślają, że są przedstawicielami

narodu pod bronią.

Jak dalece Belgowie czują się narodem pod bronią, świadczy fakt, że nawet rewią w reprezentacyjnym teatrzyku brukselskim rozbrzmiewa akcentami militarystycznymi. Jeśli chodzi o teatr i rewię, **Bruksela jest niewątpliwie nieodrodną córą Paryża,** lecz wszystko co paryskie podaje w swoim specjalnym, belgijskim sosie. Wprawdzie gwoździem programu brukselskiej „Alhambry“ jest słynna pieśniarka paryska Florella, jednak oprawa jej występów wyzbyta jest całkowicie golizny i erotycznego rozpasania. Za to w programie dużo momentów żołnierskich i to publiczności najwięcej się podoba. Vedetta rewiowa Alica Meva śpiewa piosenki żołnierskie, świetnie przy tym gra na bębnie i wymachuje pałką tamburmajora. To już wprowadza widzów w doskonały humor, a już entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy w finale rewii odbywa się apoteoza króla Leopolda II. Kilkadziesiąt przebranych za dzisiejszych żołnierzy chórzystek śpiewa dokoła uwieńczonego w róże portretu króla pieśń patriotyczną, **a publiczność krzyczy:**

— Niech żyje król!

Obce miasto najłatwiej jest poznać z perspektywy... **domów towarowych.** Przy rue Nerve w Brukseli jest tych domów towarowych szczególnie dużo. Domy towarowe ogromne, o których rozmiarach my nawet pojęcia nie mamy. Wmieszany w tłum przepływający niekończącą się falą przez wiele pięter takiego domu, w którym wszystko — bez wyjątku — nabyć można, obserwuję przede wszystkim szarego człowieka ulicy brukselskiej. Belgijski szary człowiek się spieszy, na nic nie ma czasu. Nawet spożywanie posiłków odbywa się w takich domach towarowych z amerykańskim pośpiechem i z amerykańską organizacją pracy. Tysiące jedzących, dziesiątki tysięcy potraw, setki podających — to wszystko odbywa się w największym porządku. No i

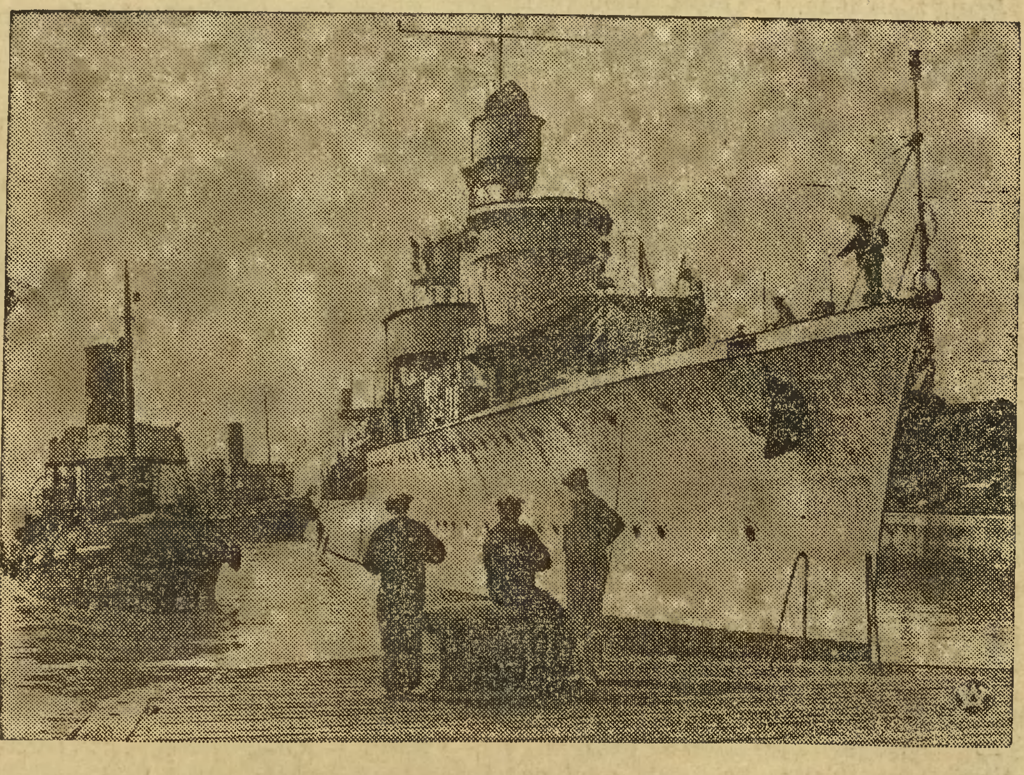
tanio tu jest —

wprost nieprawdopodobnie. Frank belgijski stoi nisko, a ceny nawet we frankach są niewysokie. W każdym razie nigdzie bodaj tak tanio żyć nie można, jak w Belgii. Drogie jest tylko ubranie, ale za to produkty fabryczne po śmiesznych — jak na nasze, polskie stosunki — cenach.

Bruksela pulsuje życiem. Wieczór różni się od dnia tylko neonami. Tempo ruchu ulicznego jest jednostajnie intensywne. A dwie rzeczy pozostają w pamięci, gdy się opuszcza Brukselę, po krótkim nawet pobycie. Pierwsza to pomniki. Bruksela jest miastem pomników, ciągle zyskuje nowe, a co nowsze — to ładniejsze. Druga rzecz szczególna — **to reklamy.** Nie ma bodaj ściany na terenie całej Belgii, którąby była wolna od reklamy. Belgowie zrozumieli, że reklama jest dźwignią nie tylko handlu, ale w ogóle wszystkiego. I dlatego zapewne **ich pawilon na wystawie paryskiej jest tak doskonały zarówno pod względem artystycznym jak propagandowym.** Koszt opłacił im się stokrotnie. Mała Belgia pokazała się jak mocarstwo, a wielka Polska?..

Henryk Kuminek.

Nowy kontrtorpedowiec polski.



Na fotografii widzimy nowy kontrtorpedowiec polski **„Błyskawica“,** bliźniaczo podobny do „Gromu“. Budowa „Błyskawicy“ dobiega końca w stoczni angielskiej Cowes.

Z kraju.

41 osób zmarło na wściekliznę wskutek spóźnionego leczenia. Opracowano dane statystyczne, dotyczące plagi wścieklizny w Polsce. Dane te oparte na podstawie zgłoszeń do Państwowego Instytutu Higieny i jego oddziałów dla przeprowadzenia zastrzyków ochronnych przeciwko wściekliźnie, wykazują, iż plaga ukąszeń przez wściekłe psy przybrała bardzo poważne rozmiary. P. Z. H. zanotował 4497 wypadków ukąszeń przez psy i inne wściekłe zwierzęta. 41 osób zmarło na wściekliznę (wodowstręt) wskutek nie poddania się szczepieniom, bądź też spóźnionego leczenia.

Sprawa rtęci we Włocławku. Natknięcie się w Włocławku w czasie robót wodociągowych na ulicy Toruńskiej na rtęć wywołało wielkie poruszenie umysłów. Próbki iłu z płynnym metalem przesłano do państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie do zbadania. Do tej pory nic konkretnego jeszcze nie wiemy. Chodzą słuchy, że Instytut, znając doskonale geologiczne warunki Włocławka, wyklucza możliwość naturalnego występowania rtęci i wcale nie kwapi się z badaniem „pokładów rtęciowych" we Włocławku. Musiała więc rtęć dostać się do ziemi w jakiś przypadkowy sposób.

Wszystkie nierówności cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski itp., powstałe na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lekarza.

Napad na handlarza, wiozącego warzywa. Na handlarza Jana Widlaka, wiozącego warzywa do Krynicy, w lesie pod Zbyszycami napadli nieznani sprawcy, zabierając mu warzywa, wartości 230 zł. Prócz tego Widlak został dotkliwie poturbowany.

Bank Gospodarstwa Krajowego buduje gmach w Poznaniu. Szary i niepozorny gmach komendy miasta zbudowany przed 100 laty przestaje istnieć. Przejmuje go B. G. K. by na tym miejscu postawić gmach reprezentacyjny a w zamian oddaje na cele komendy miasta swój dotychczasowy gmach przy alejach Marcinkowskiego. Rozbiórka starego gmachu przy placu Wolności rozpocznie się już w najbliższym czasie, zaś budowa nowego gmachu, na którą rozpisany jest konkurs, ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku, a zakończona ma być do wiosny 1939 r.

Podpalenia w Małopolsce. W Mordawce pod Limanową, po wyjeździe z jarzynami na targ do Limanowy Wł. Kuźmy i Jana Sośka, nieznani sprawcy podpalili im stodoły, pełne tegorocznych zbiorów, które doszczętnie spłonęły.

Przeszkadzają w grze kartami. W Jarosławiu, w tamtejszym klubie obywatelskim dokonano włamania do szafy, w której były chowane karty do gry. Skradziono kilka talii. Kradzież tę popełniono w tej samej formie już trzy razy, nie pozostawiając żadnych śladów.

Chojnicom grozi większe bezrobocie

Kredyty na zatrudnienie bezrobotnych wyczerpane.

Chojnice. (k) Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej zgłoszono nagły wniosek: „Z uwagi na trudną sytuację finansową miasta i niemożność uzyskania jakichkolwiek funduszów z innych instytucyj finansowych, jak też i odmówienia przez instytucje do tego powołane udzielenia zapomóg na zatrudnienie ogromnej rzeszy bezrobotnych w m. Chojnicach rada miejska stwierdza co następuje:

1) miasto od szeregu lat wydaje na cele zwalczania bezrobocia sumy przekraczające możliwości płatnicze, co powoduje stałe **zmniejszanie się majątku** i równocześnie obniżanie dochodowości miasta. Instytucje finansowe m in. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu oświadczył przedstawicielom miasta, że na dalsze pożyczki liczyć absolutnie nie może, gdyż **zadłużenie już przekracza ustawowo dozwolone;**

2) miasto w okresie od roku 1930/31 wydało na bezrobotnych około 750.000 zł, na co uzyskało tylko 20.000 zł pożyczki oraz 20.000 zł zapomóg Funduszu Pracy, mimo że uiszcza od 1933 r. opłatę na rzecz Funduszu Pracy rocznie 45.060 zł;

3) miasto obraca wszystkie wolne dochody zwyczajne i nadzwyczajne na wsparcia i zatrudnianie bezrobotnych w jak największej liczbie celem zabezpieczenia spokoju i ładu **w mieście nadgranicznym,** przez to zaniedbało swe przedsiębiorstwa i urządzenia publiczne, co spowodowało Wydział Powiatowy do wydania decyzji, że w przyszłości nie będzie zatwierdzał budżetów na wypadek niestworzenia dostatecznego funduszu renowacyjnego dla przedsiębiorstw miejskich, fakt ten spowoduje dalsze zmniejszenie się dochodów budżetowych o 60.000 zł;

4) miasto w roku bieżącym wyczerpało uchwalone kredyty na wsparcie w okresie letnim oraz na prace publiczne, a wobec odmowy udzielenia zapomóg przez Fundusz Pracy tak na rok bieżący, jak i na przyszłość, miasto nie jest w stanie dalej zatrudniać bezrobotnych i udzielać wsparcia w dotychczasowej wysokości.

Wobec tego rada miejska wzywa zarząd miejski do **przedłożenia wyższym władzom położenia gospodarki miasta,** do przedstawienia stanu bezrobotnych zamieszkałych w mieście, a pozostałych w sytuacji beznadziejnej.

Dalej korporacje miejskie z całą świadomością zwracają uwagę władz wyższych na **groźne położenie** i na możliwe skutki. Korporacje miejskie usilnie proszą zainteresowanych o pomoc materialną, w przeciwnym razie nie mogą przewidzieć skutków."

Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Pomorzanie nie są od macochy

Tylko 141 odznaczeń niepodległościowych na tysiące innych!

Koło Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 w Nakle nad Notecią, liczące 126 członków, w tym odznaczonych Krzyżem wzgl. Medalem Niepodległości tylko pięciu, uchwaliło na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia rb. wystąpić do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości z następującym protestem:

Z żalem stwierdzamy, że Kapituła Krzyża i Medalu Niepodległości nie uwzględniła po 1933 r. ani jednego wniosku członków naszego koła, należących do Związku Weteranów.

Jeżeli się zważy fakt, że na cały okręg pomorski, liczący z górą 1.250.000 mieszkańców, rozdzielono tylko **36 krzyży i 137 medali** do czasu pierwszego zamknięcia kapituły, czyli do 31. II. 1933 r., odnosi się wrażenie, że pokrzywdzono Pomorze.

A chyba zasługi tutejszych działaczy nie są mniejsze od zasług obywateli innych dzielnic kraju, tym bardziej, gdy się weźmie pod uwagę specjalnie trudne warunki pracy społecznej w byłym zaborze pruskim i metody, jakimi tępiono wszelkie odruchy niepodległościowe.

Żołnierz pomorski umiał się bić ofiarnie za ojczyznę, gdy wybiła ogdzina. Jeżeli jednak ojczyzna darzy swych obrońców odznaczeniem, to nie możemy milczeniem pominąć faktu, że okręg pomorski potraktowano po macoszemu, a tym samym stworzono z obywateli innych dzielnic „ekstra-klasę".

Właśnie ta myśl, że uważa się nas za mniej kochających Polskę od reszty obywateli, mimowoli nawet wznawia i pogłębia dawne różnice dzielnicowe, które uważaliśmy już za nieistniejące.

Wojewoda Maruszewski w Strzelnie.

Strzelno. (mk) W ub. sobotę w południe przybył do Strzelna samochodem wojewoda poznański p. płk Maruszewski. P. wojewoda udał się do biur zarządu miejskiego, gdzie przeprowadził konferencję z burmistrzem p. Radomskim. Tematem rozmowy była sprawa bezrobocia. Po konferencji wyjechał p. wojewoda do Kruszwicy.

Ze świata.

— **Bułgaria** układa się z rządem polskim o dostawę tytoniu dla monopolu tytoniowego za 20 milionów złotych. Za swój tytoń pragnie Bułgaria otrzymać lokomotywy polskie.

— **Papież ofiarował 300.000 lirów dla dzieci miasta Santander.**

— **Amerykanka zapisała milion dolarów na polskie miasto.** Zmarła niedawno obywatelka amerykańska Sementha Mill pozostawiła niemal całą swą fortunę, wynoszącą 1.000.000 dolarów na pobudowanie parku i biblioteki w mieście Nanticoke ku czci Johna Mill'a, swego przodka, który służył w armii amerykańskiej. Miasto Nanticoke w Pensylwanii jest miastem wybitnie polskim, jak Hamtramck w Michigan.

— **W Niemczech rozpoczęto wydawanie ludowych masek gazowych.** Z dniem 1-go września rozpoczęła się w okręgach Neukölln, Tempelhof i Spandau wydawanie maski gazowej w cenie po 5 marek za sztukę. W maski te zostaną zaopatrzeni ci wszyscy, którzy są zwolnieni od wszelkich kategoryj służby wojskowej.

— **W Niemczech nie wolno używać żelaza do budowy nowych kościołów.** Ostatnio wydane rozporządzenie wykonawcze planu czteroletniego, dotyczące używania żelaza w budownictwie, zabrania używania żelaza przy budowie nowych kościołów. Nawet znajdujący się w budowie nowy kościół w Halle nie otrzyma już materiału żelaznego, który będzie musiał być zastąpiony drzewem.

— **Kampania przeciw pornografii w Ameryce.** Generalny dyrektor poczt James A. Farley, jedyny katolik w gabinecie Roosevelta, cieszący się przyjaźnią i szczególniejszym zaufaniem prezydenta Stanów Zjednoczonych, oświadczył przedstawicielowi czasopisma „Registers" (Denver), że nieubłagana walka, wypowiedziana przez ministerstwo poczty wszelkiej pornografii, nadsyłanej przeważnie z zagranicy, przyniosła już bardzo dodatnie wyniki. Ponieważ jednak znaczna część literatury pornograficznej jest kolportowana w USA prywatnie — bez pośrednictwa poczty — min. Farley oświadczył, że poszczególne stany powinny wydać specjalne obostrzenia na własnym terenie, by uniemożliwić przemycanie bibuły pornograficznej, zatruwającej dusze młodzieży.

— **Sowiety „oczyszczają" swe muzea ze skarbów sztuki religijnej.** Komitet artystyczny przy radzie komisarzy ludowych Z. S. S. R. wydał rozporządzenie, mocą którego zebrane mają być w najbliższym czasie wszystkie dzieła sztuki religijnej ze wszystkich muzeów rosyjskich. Część tych dzieł ma być sprzedana zagranicą, z tym jednak zastrzeżeniem, że sprzedane mają być tylko do muzeów i zbiorów prywatnych.

— **Najstarszą kobietą w Niemczech jest Wilhelmina Olszewska,** ewangelicka Mazurka, pochodząca z powiatu niborskiego. Skończyła codopiero 106 lat życia. Staruszka mieszka u dzieci w Morągu (w Prusach Wschodnich), należy do oddziału kobiecego partii hitlerowskiej i — — nie nauczyła się jeszcze po niemiecku.

Jacek Brzezina.

TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

89) (Ciąg dalszy).

— Nasze drogi rozchodzą się tutaj! — rzekł Borowski, gdy kończyli południowy posiłek. — Mam pewne interesy w okolicy, które zmuszają mnie do pozostania tutaj przez pewien czas.

Joan spojrzała na niego błagalnie.

— Myślałam, że jedzie pan z nami do samego Bagdadu?

— Niestety! — ujrzał na sobie badawcze spojrzenie Cooda i zmieszał się nieco. — Bardzo mi przykro!

— Przecież ma pan wizę iracką. O co chodzi? — pytał Cood.

Borowski mrugnął oczyma jak gdyby zdziwiony.

— Ach, pan wie, że mam wizę? Rzeczywiście, możliwe że w niedługim czasie będę zmuszony również pojechać do Bagdadu. Ale nie teraz! — zwrócił się do Joan. — Nie wiem, może jestem nahalny, ale chciałbym, żeby pani przyjęła ode mnie pewną rzecz. — Sięgnął do leżącej obok niego teczki i wyjął z niej owiniętą starannie pakiecik. — Już dawno myślałem, żeby pani to podarować, lecz jakoś tak okoliczności się złożyły, że dopiero teraz mogę to uczynić.

Podał jej zawiniątko.

Joan, zdziwiona, odwinęła bibułkę i położyła na stole dość duży naszyjnik, artystycznie wykonany ze srebra i kamieni.

— Co to ma znaczyć, panie Borowski?

Polak zarumienił się.

— Opowiadałem państwu kiedyś o naszej rodzinnej pamiątce. Oto ona. Naszyjnik ten dobrze służył mojej rodzinie, przynosił jej szczęście — nie chciałbym, żeby marnował się w czyichś niegodnych rękach...

— Ależ on i panu przynosił szczęście! Czemu chce pan go się wyzbyć?

— Dziś sam nie chcę tego szczęścia, a nie mam nikogo z rodziny, komu mógłbym go podarować. Doprawdy, niech mi pani wyświadczy tę łaskę i przyjmie naszyjnik. Tak jakoś przylgnąłem do państwa, tyle od nich zaznałem życzliwości!

Joan otarła wilgotne oczy i rzuciła się na szyję Polakowi.

— Dziękuję panu...

Cood milczał przez cały czas, obserwując oboje i ważąc jakieś myśli.

— Niech pani teraz ten naszyjnik szczęście przyniesie. Zasłużyła pani na to!

Borowski odprowadził ich do samochodu.

— Do widzenia, panie Cood! Może się jeszcze zobaczymy!

Cood trzymał ręce w kieszeniach i spoglądał spokojnie na Polaka.

— Niech pan siada do samochodu. Jedziemy razem!

Borowski zmarszczył brwi.

— Co to znaczy?

— To, że pan pojedzie z nami do Bagdadu!

— Dick, na miłość Boską, czego ty chcesz od pana Borowskiego? — Joan spoglądała wystraszonym wzrokiem na męża.

— Powiedziałem już! Ma z nami jechać!

— A jeżeli nie zgodzę się? — spytał Polak.

— Pan wie, że się pan zgodzi! Wie pan, że jeżeli go biorę, to nie dla jakiegoś mojego widzi mi się! Mam powody i nie będę krępował się pańskimi interesami w Kermanszachu, tym bardziej, że orientuję się dobrze, jakiego one są rodzaju!

— Nie upilnuje mnie pan! Zdołam przy pierwszej lepszej okazji uciec.

— Doprawdy? — Cood zaśmiał się. Pan zapomina, panie Borowski, że nas coś niecoś łączy! Zapomina pan, co za skutki może pociągnąć za sobą pańska odmowa udania się z nami do Bagdadu. Proszę siadać do samochodu! — Cood wyciągnął rękę. — Mam pańskie słowo honoru, że pan nie ucieknie?

Borowski patrzał bystro w oczy Anglika. Kropelki potu ukazały mu się na skroniach.

— Więc? — Cood trwał bez ruchu z wyciągniętą ręką.

— Ma pan moje słowo...

Joan nic nie rozumiała. Coś było między Coodem a Borowskim, o czym nie wiedziała, czego się nawet nie domyślała.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Towarzysz nr 103.

Czerwona kula słoneczna wyskoczyła spoza muru perskich gór i zalała potokami światła mezopotamską równinę. Poprzez uprawne pola, suche stepy, rozlewiska Tygrysu i Eufratu, biegły promienie słoneczne coraz dalej, sięgając białych piasków arabskiej pustyni, wypalonych łożysk sezonowych rzek i słonych jezior. Zaszumiał bujny, zielony step, pierzchły w bezpodstawnym strachu smukłe gazele.

Joan zbudziła się późno. Stwierdziła z przerażeniem, że dochodzi już jedenasta, i zerwała się z łóżka. Była nareszcie w Bagdadzie. Przyjechali poprzedniego dnia już po zachodzie słońca. Nic się nie stało, nic nie zaszło... Joan była zadowolona, lecz mimo wszystko wyczuwała niewyraźnie, że coś było, o czym nie wiedziała i czego się bała!

Cooda nie było w pokoju. Wstał już widocznie i zeszedł na dół. Joan ubierała się szybko. Zeszła na dół. W hallu nie zastała nikogo. O tej porze „Tigris Palace Hotel" wydawał się wyludniony. Bez ruchu sterczały pod sufitem olbrzymie ramiona „fenów"*), nawet muchy zdawały się spać z nudów w kątach lub załamaniach pluszowych foteli.

*) Fen — wielkie wentylatory u pułapu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata medycyny

Dr Sielużycki, Bydgoszcz.

Jeszcze o zaziębieniach.

II. Jak się uchronić od zaziębienia?

Z poprzedniego artykułu („Dziennik" nr 1[illegible]) wynika, że choroby zaziębieniowe sprawiają naszym pacjentom wiele kłopotu i strachu. Jako jedyny zaś środek zapobiegawczy przeciwko nim stosują oni tylko ciepło; a popełniają przy tym (jak i przy chęci ochłodzenia się) tyle błędów (głównie — przesady), że warto jest, choć pobieżnie, w toku tego artykułu zastanowić się nad **sprawą regulacji ciepła: w nas i naokoło nas.**

Wypadnie więc rozpatrzeć osobno **produkcję** (wytwarzanie) ciepła, oraz **izolację** (czyli ochronę przed ulatnianiem się tego ciepła na zewnątrz), aby w końcu zatrzymać się nad właściwymi **sposobami ochładzania i hartowania ciała.**

1. Produkcja ciepła.

a) **Ciepło zewnętrzne.** Poza naturalnym ciepłem, zawartym w ziemi i „produkowanym" przez słońce, ludzie od dawna nauczyli się korzystać z ciepła sztucznego, udoskonalając stopniowo jak same materiały palne (gaz, koks), tak i sposoby ich spalania.

Z tych ostatnich najpraktyczniejszymi są nowoczesne **piece hermetyczne** — ze stale otwartym wyjściem do komina, a szczelnie zamykanymi drzwiczkami: piec taki jest oszczędny, długo trzyma ciepło, gwarantuje od zaczadzenia, a jednocześnie przyczynia się do wentylacji (przewietrzania) pomieszczeń.

Nie można tego wszystkiego powiedzieć o **ogrzewaniu centralnym,** które, choć chroni od kurzu węglowego, ale zbytnio wysusza powietrze, jest drogie, a w razie zepsucia się, pozbawia ciepła cały dom; to też ten „wykwit cywilizacji" coraz to więcej wychodzi z mody w pomieszczeniach mieszkalnych, a utrzymuje się tylko w większych gmachach, jak biura, fabryki itp.

Fatalne są natomiast **małe żelazne piecyki,** prędko i nadmiernie rozgrzewające się i także stygnące, a przez to powodujące tak liczne zaziębienia.

Jaką musi być temperatura w pokojach? Zależy to od ich przeznaczenia. A więc o wiele wyższą (+20° C.) musi być ona w pokojach dla niemowląt, chorych i starców (którzy się mało poruszają), a niższą w pokojach dla dzieci starszych, w salach gimnastycznych i warsztatach, gdzie wystarczy nieraz i 10° C.

Ustalając, że przeciętną temperaturą w pokojach mieszkalnych powinno być 18° C., należy też dążyć do stałej i równomiernej temperatury w całym mieszkaniu. A więc lepiej jest podzielić opał na dwa piece, lub trzymać stale otwarte drzwi do pokoju nieopalonego, niż mieć, przypuśćmy, 40° C. na kuchni (żelazny piec), a tylko 5° C. w sąsiednim pokoju. Cierpią na tej strasznej różnicy temperatury i zreumatyzowane nogi rodziców, a przede wszystkim zdrowie małych dzieci, które się bawią przeważnie na podłodze, gdzie się trzyma i przepływa zimne powietrze.

b) **Ciepło wewnętrzne.** Organizm nasz może być upodobniony do zwykłego pieca, albowiem, spalając w tkankach pokarmy, wytwarza on ciepłotę, dochodzącą w normie do 37° C.

Z tych pokarmów **najwięcej ciepła dają tłuszcze** (dlatego tak chętnie spożywamy wieprzowinę w zimie, a unikamy jej — w lecie).

Doraźnie, choć i krótkotrwale, rozgrzewają nas **gorące płyny.**

Jeszcze lepiej i prędzej „grzeje" **alkohol,** ale ten jest prawdziwym „kijem o dwóch końcach", albowiem po krótkotrwałym dodatnim efekcie, paraliżuje on potem cały naturalny aparat regulacji ciepła w naszym organizmie (dlatego pijący tak łatwo ulegają zamarznięciu — nawet przy niezbyt niskiej temperaturze).

Ćwiczenia gimnastyczne i masaż (dla zamarzłych) przyśpieszają obieg krwi i wzmagają przemianę materii (jej spalanie) a tym przyczyniają się do produkcji ciepła naturalnego.

2. Izolacja ciepła.

Ciepło to, jak i każde inne mają stałą skłonność do ucieczki na zewnątrz (promieniowanie), z powodu czego ludzie też bardzo prędko nauczyli się: 1) izolować ciepło w mieszkaniach i 2) ubierać się w futra i wełnę.

W związku z tym nie powinno być mowy ani o „ciepłych" ubraniach, ani o „zimnych" domach (choć określenia te ogólnie się przyjęły), a tylko o złych lub dobrych (pod względem przewodnictwa ciepła) materiałach budowlanych i odzieżowych.

a) **Właściwa budowa domów.** Żelazo i szkło są dobrymi przewodnikami ciepła, więc dom, zbudowany z jednej tylko (choćby i grubej) warstwy tych materiałów — byłby bardzo „zimnym".

Natomiast podwójne, a szczelne okna bardzo dobrze chronią od ulatniania się ciepła z mieszkań — a to dlatego, że **powietrze,** zamknięte pomiędzy nimi, jest właśnie złym przewodnikiem ciepła, czyli **izolatorem.**

Podobnież działają drobne komórki powietrzne zawarte w suchym drzewie i cegłach, które właśnie dzięki temu doskonale nadają się do budowy domów.

Chodzi tylko o niedopuszczenie do nich z fundamentów **wilgoci,** która, przesączając się do tych komórek, zalewa je i przez to psuje izolacyjne właściwości suchej cegły (drewniane domy są mniej wrażliwe na wilgoć i dlatego „cieplejsze").

Ażeby zapobiec temu wystarcza, podobno, zastosowanie zwykłej papy dachowej ponad fundament, a jednak, niestety, mamy tak dużo wilgotnych domów.

W tych warunkach walka z zachorzeniami zaziębieniowymi i reumatycznymi jest niezmiernie trudną; bardzo więc wskazaną byłaby szeroka akcja w kierunku wtórnego osuszania domów i izolowania ich od wilgoci.

b) **Właściwe ubieranie się.** Wełna, futra i pierze są doskonałymi izolatorami ciepła — też dzięki komórkom powietrznym, zawartym pomiędzy ich włóknami. Niestety, ogół używa tych „izolatorów" stanowczo za wiele!

Przesadnie ciepłe i niepraktyczne ubieranie się powoduje jeszcze więcej wypadków zaziębień niż nadmierne ogrzewanie mieszkań!

Można twierdzić, że przodkowie nasi, którzy nosili tylko pasy z liści i skóry zwierzęce na plecach, może i marzli więcej od nas, ale na pewno o wiele rzadziej zaziębiali się, albowiem **dopiero zgrzanie się prowadzi do zaziębienia.**

Zbyt rozwinięte zamiłowanie do komfortu cieplnego, który nam przyniósł rozwój cywilizacji, spowodowało takie rozdelikacenie się naszego ciała, że, jak już mówiłem, choroby zaziębieniowe stają się prawdziwą klęską społeczną.

Co prawda od kilku lat zauważa się silną reakcję przeciwko temu: przykrywanie się więc pierzynami (w lecie?!) zachowuje się jedynie w sferach mniej inteligentnych, a **„powrót do natury"** można zauważyć nie tylko na placach i boiskach sportowych, ale i w rozwoju zakładów przyrodoleczniczych, z ich naświetleniami „górskim" **słońcem i „deszczem"** — w postaci natrysków.

Ale plażują i sporty uprawiają daleko nie wszyscy, a leczą się tylko (i już!) chorzy.

Jak więc ma postępować ogół? Wedle przysłowia, które mówi, że „należy trzymać nogi w cieple, brzuch w głodzie, a głowę w chłodzie" — musimy dbać o ciepły ubiór dla dolnej połowy ciała (do pasa), a górną część jego ubierać lżej i przy tym tak praktycznie, aby można było łatwo **rozebrać się przed pracą,** lub ćwiczeniami sportowymi i **ubrać się zaraz po nich! To jest zasada,** której, niestety, nie przestrzegają właśnie pracownicy fizyczni.

Nie bez znaczenia jest też i kolor ubrania, albowiem ciemne kolory łatwiej wchłaniają promienie ciepła, a białe — odbijają je na podobieństwo lustra.

Miarą, czyli granicą **ciepła** w ubiorze powinny być **poty,** do których nie wolno dopuszczać, albowiem parowanie potu przyśpiesza ochłodzenie (a więc i zaziębienie) ciała, a przepocone ubranie także traci swe własności izolacyjne, jak i wilgotna cegła.

A więc, zamiast kilku warstw przeróżnych kocich skórek, wełnianej bielizny i swetrów, lepiej jest nosić cieplejszą kurtkę, czy palto, które łatwo jest zdjąć i nałożyć.

Fatalne są (zwłaszcza dla starszych dzieci) owe kombinacje wełniane, które nie tylko trudno zdjąć, ale nawet przy zgrzaniu się — rozpiąć, bo... guziki są z tyłu: ileż to zapaleń płuc u dzieci tych powstaje tylko dzięki nim!

Niemniej trzeba zwalczać wszelkie sztywne **kołnierze i kołnierzyki,** które **przeszkadzają w parowaniu nadmiaru ciepła** i które niechby pozostały w użyciu tylko dla bali, gali itp.... „parady".

Dokądże to mężczyźni mają patrzeć nie tylko z upodobaniem, ale i z zazdrością na wydekoltowane szyje pań?!

Na zakończenie tylko parę słów dla tych ostatnich:

Dekolt... i owszem; ale nie należy zapominać

1) że są i wełniane pończochy — też bardzo ładne, a odmrożone golenie wyglądają potem (na plaży) bardzo brzydko,

i 2) że w ogóle cieplejsze ubieranie dolnej połowy ciała zapobiegłoby niejednemu zapaleniu pęcherza i innym cierpieniom... właśnie kobiecym.

O bólach brzucha.

Bóle brzucha mogą mieć różne znaczenie, dlatego należy się zorientować choćby w przybliżeniu, skąd pochodzą. Bardzo często przyczyną gwałtownych bólów brzucha jest **wyrostek robaczkowy kiszki ślepej.** Jest on umieszczony po prawej stronie brzucha, w dolnej jego części. Bólom z wyrostka robaczkowego towarzyszą najczęściej **wymioty, mdłości i zatrzymanie stolca.** Przy takich objawach należy choremu dać **okład zimny** lub wysychający na brzuch, zapewnić mu **spokój i wezwać natychmiast lekarza.**

Bóle przy **kolce jelitowej** są gwałtownymi bólami w całym brzuchu. Zazwyczaj towarzyszy mu biegunka. Tu dobrze robi okład ciepły, flaszka z gorącą wodą, lub fajerka rozgrzana, przy czym należy pamiętać o okryciu brzucha, jednak żeby skóra nie stykała się wprost z przedmiotem grzejącym. O ile pod ciepłym okładem bóle nie mijają należy wezwać lekarza.

Bóle przy kamieniach żółciowych najsilniejsze w prawym podżebrzu, promieniejące ku prawej łopatce, mijają pod gorącymi okładami. Bóle przy **kolce nerkowej (przy kamieniach lub piasku nerkowym)** mijają przy gorących okładach i ułożeniu chorego w absolutnym bezruchu.

Należy jednak pamiętać, że **wszelkie bóle brzucha, o ile nie są lekkie i szybko mijające, a zwłaszcza jeżeli łączą się z wymiotami i nudnościami, są objawem wysoce niepokojącym, stwarzającym konieczność jak najszybszej pomocy lekarskiej.**

Ukłucia owadów.

Na wsi w lecie człowiek często jest narażony na ukłucia różnych owadów. Mrówka, pszczoła, czy osa zawsze się skądś zjawi, i naraża na niezbyt groźny, ale dotkliwy ból. Pierwszą rzeczą w takim wypadku jest wyciągnięcie żądła z ranki i wyciśnięcie jej, by usunąć jad. Doskonałym środkiem jest amoniak, którego nigdy nie powinno brakować w podręcznej letniej apteczce. Smaruje się nim miejsce ukłute, a ból bardzo szybko znika i nie następuje opuchnięcie. Jeśli nie ma amoniaku, ulgę sprawiają zimne okłady, zwłaszcza z popiołu, rozrobionego z wodą. Uśmierzają one swędzenie i pieczenie.

Wiadomości ciekawe.

Masaż dla wzmożenia perystaltyki u drapieżców.

Spostrzeżenia prof. Manteufla w ogrodzie zoologicznym w Moskwie wykazały, że ślepo urodzone młode niektórych zwierząt drapieżnych nie mogą samodzielnie opróżnić pęcherza ani kiszki. Następuje to dopiero po energicznym lizaniu młodych przez samicę, przy czym samica wykonuje tę czynność na skutek charakterystycznych dźwięków wydawanych w tym celu przez młode. Dotychczas przypuszczano, że zabieg ten ma na celu jedynie pobudzenie oddechu i oczyszczenie skóry.

Odpowiedzi redakcji

P. Heize Paweł (Bydgoszcz). Artykuły o sklerozie już były ogłaszane w dziale „Ze Świata Medycyny". Krótki artykuł, dający tylko ogólne pojęcie o istocie i sposobach leczenia, jaki można umieścić w dodatku, nie zadowoli Sz. Pana. Radzę zwrócić się do księgarni N. Gieryna, która posiada bardzo obszerny dział b. dostępnych dziełek popularno-lekarskich i nabyć sobie jedno z nich o sklerozie — a na pewno uzyska Pan odpowiedź na wszystkie interesujące Go pytania.

P. Bielecki Jan (Bydgoszcz). Zasadniczym Pańskim cierpieniem — jest tzw. **łojotok** (seborrhea). Polega on na nadmiernym produkowaniu przez gruczoły łojowe skóry tłuszczu. W skutku tego powstaje łupież i wypadanie włosów. Leczenie jest przewlekłym i wymagającym dużej cierpliwości ze strony chorego. Nie znając bliżej symptomatów Pańskiego łojotoku (u każdego osobnika inaczej sprawa ta się objawia) mógłbym doradzić tylko częste mycie głowy przy pomocy płynnego mydła: Saporusci według Lassara („Motor") i codzienne wcieranie w skórę głowy następującego płynu: Epicarini 0,2, Tra Capsici, Tra Chinae cmp. ca 5,0, Spruti viniael. 100,0.

Te procedury należy skrupulatnie przeprowadzić czas dłuższy, jeśli się chce osiągnąć pożądany wynik. Jednocześnie zwracam uwagę na możliwość istnienia niedomogi gruczołów wewnętrznego wydzielania, co też może powodować powstawanie tego cierpienia. Ale to już może określić lekarz po odpowiednim zbadaniu Pana.

Dr S. Ś.

Za dział ten odpowiada dr St. Świątecki.

List z Warszawy.

Warszawa a prowincja.

Ub. niedzieli odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd był licznie obesłany. Przede wszystkim gremialnie stawiło się **Poznańskie i Pomorze,** reprezentowane przez około 15 delegatów, na czele których stali **redaktor Jan Teska, prezes Jan Cywiński i radca Kazimierz Beyer.** Miałem możność oprowadzać miłych gości po Warszawie i zetknąć ich z niektórymi działaczami społeczno-politycznymi stolicy. Ich obserwacje, które w ciągu tak krótkiego pobytu w Warszawie zdołali porobić, były dla mnie rewelacją. Zasługują też na opublikowanie.

Uderzyła ich przede wszystkim **bezradność środowiska politycznego Warszawy.** Ludzie ci żyją dniem dzisiejszym i najchętniej oglądają się na prowincję, a dziś przede wszystkim na wieś polską i stamtąd oczekują **natchnienia dla siebie.** Jedno jest przekonanie szerokich środowisk stolicy, że w dzisiejszej konstelacji politycznej dociągniemy tylko do przyszłego roku, ale też **mało kto na tutejszym gruncie choć w przybliżeniu zdaje sobie sprawę z tego, co może być w najbliższej przyszłości.**

Powiada mi jeden z delegatów: przyjechaliśmy do was dowiedzieć się coś nowego, a tymczasem mało który z warszawiaków wiedział i słyszał, że istnieje np. wieś **Grębów, Melsztyn, Tymowa, Brzozów** itd. Bo też bardzo mało czytacie w Warszawie gazet zagranicznych i dlatego orientacja wasza tak szwankuje.

Niejeden złościł się, gdy mówiąc o sprawach publicznych, zacząłem operować dziesiątkami nazwisk mniej lub więcej głośnych. Dziwi ich, jak bardzo tu w stolicy każdą sprawę stawiamy pod kątem **czysto personalnych zagadnień.** Obracamy się jak w zaklętym kole personaliów, gubiąc po drodze sprawy i najpilniejsze zagadnienia. Mówić do nich o klubie 11 listopada, o narzucającym się wodzu lewicy legionowej **płk. Grzędzielskim, Miedzińskim,** a nawet o **Sławku,** lub o grupkach sanacyjnych i ich prowodyrach, to próżny trud. Wiedzą oni, że **Polska znalazła się obecnie na ostrym zakręcie,** że przed nami staje nowa rzeczywistość i wobec takich zagadnień **czymże są ci ludzie, którzy albo się już zgrali i nie mają nic do powiedzenia, albo też nie są zdolni do twórczego działania i nie mają za sobą społeczeństwa.** Tymczasem w kombinacjach politycznych i w gazetach sfery stołeczne stale się obracają i sugerują dźwiękiem takich lub innych nazwisk.

Dla tych ludzi, którzy doskonale znają Niemców, a znają ich na wylot, jest rzeczą wprost oburzającą, **jak mało w Warszawie mówi się o zagadnieniach polsko-niemieckich i o sprawie Gdańska.** Przede wszystkim nie spotkali się z rzetelną, szczerą i odważną opinią. Tak się złożyło, że w stolicy o polityce zagranicznej mówi się niemal szeptem i półsłówkami. W rozmowie dotknięto m. in. ostatnich wypadków na Śląsku Opolskim. Poznaniacy mieli jedno zdanie: **jeśli nie można inaczej, musimy i to nieodwołalnie, stosować system odwetowy, w myśl ludowego przysłowia: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!** — Takie jasne stawianie sprawy wywołało u rozmówców warszawskich raczej **konsternację,** a nie zrozumienie.

A sprawa żydowska? Poznańczycy mówili jedno: **sprawę żydowską zacznijmy przeprowadzać przede wszystkim od odpowiedniego ustawodawstwa państwowego!** Usłyszano w odpowiedzi same tylko ogólniki i słowa niezdecydowane, jak i stereotypowe wyznanie: nie możemy, bo coby zagranica na to powiedziała?

Owszem, chwalono, że w Warszawie **niejedno zmieniło się na korzyść.** Przede wszystkim stolica ma wygląd o wiele lepszy, porządniejszy, ulice są czyste i bruki się naprawiły. Ale też znać naszą niezdarność warszawską i niezdecydowanie w działaniu. Na jednej tylko ul. Pańskiej, która przecież nie leży w ścisłym sąsiedztwie Nalewek i Gęsiej, zauważono, że **wszystkie sklepy rzemieślników i rękodzielników żydowskich były w niedzielę otwarte.** Żydowski szewc i krawiec najspokojniej w świecie pracował mimo urzędowego dnia świątecznego. Sklepy ich stały otworem. **Nie mówmy więc na serio o antysemityźmie Warszawy,** o jakimś planowym działaniu nie tylko społeczeństwa, ale i władz administracyjnych, które zagubiły dla wygody żydów odpoczynek niedzielny i świąteczny, ustalony ustawą.

Reasumujemy: Warszawa jest gorzej poinformowana od prowincji. Warszawskie koła polityczne, to przeważnie małe kramiki z drobnymi wiadomościami. Prasa i opinia sugestionuje się tutaj nazwiskami ludzi i osób, i ten **personalny kąt patrzenia gubi po drodze najważniejsze sprawy i problemy chwili bieżącej.** O polityce zagranicznej mówi się tu mało i jakby bojaźliwie. Najchętniej operuje się ogólnikami i półsłówkami. Dla zagadnień polsko-niemieckich nie ma należytego zrozumienia, zaś sprawa żydowska równie dobrze, jakby nie istniała dla Warszawy. **Nie widać żadnego, pozytywnego działania.** Jedynie młodzież „wyżywa się" i raz po raz budzi sumienia Polaków, którzy najchętniej żyliby w zgodzie ze wszystkimi, nawet z żydami. **Warszawa nieprędko wykrzesze z siebie jakieś polityczne działania na większą skalę.**

H. Rys.

Cztery lata w szafie.

Niezwykła historia z czasu wojny światowej.

W związku z licznymi wędrówkami b. wojskowych angielskich na pobojowiska w departamencie Pas de Calais, przypomniano sobie niezwykłą historię weterana pułku szkockiego Highlanders'ów Patricka Fowlera.

Dwadzieścia lat temu w sierpniu szeregowiec Fowler z 11 pułku, został odcięty od swoich i znalazł się na terytorium zajętym przez Niemców. Traf zrządził, że zaraz spotkał poczciwego drwala Francuza, który zgodził się wynaleźć mu bezpieczne schronienie. Fowler postanowił przy pierwszej sposobności uciec do Holandii, a stamtąd do ojczyzny.

Drwal zaprowadził go do domku niejakiej pani Gobert. Jedna z jej córek wpadła na pomysł ukrycia żołnierza w komórce pełnej sukien i bielizny. Komórka zastępująca szafę pozbawiona była okna i połączona była ukrytymi w ścianie drzwiczkami z sypialnią. Fowler wierzył święcie, że popas jego potrwa najwyżej dwa dni, wlazł więc do ciasnej klatki i ułożył się do snu, na materacu, ułożonym na podłodze, pod sukniami.

Rano przyniesiono mu gorącej kawy z chlebem. Mógł wtedy rozprostować zdrętwiałe nogi i odbyć krótką przechadzkę po przyległym pokoju, podczas gdy obydwie panny pełniły straż przy drzwiach. W ciągu pierwszych dni więzień wysypiał się za wszystkie czasy, nieraz jednak miał ochotę rozwalić drewniane ściany i wyrwać się na świat. Stał godzinami w ciemnej szafie i gimnastykował zesztywniałe nogi. Nie mógł nawet marzyć o ucieczce, gdyż wieś Bertry pełna była niemieckich żołnierzy, a w pobliżu domku pani Gobert urzędował sztab.

Z czasem przywykł do dziwacznego trybu życia i obmyślił chytre sposoby urozmaicenia monotonnych dni. Naprzykład uchylał troszeczkę drzwi i obserwował piękną Angelę, gdy szyła na maszynie. Za pomocą sznurka zamykał natychmiast drzwi, gdy w sieni rozległ się szelest kroków. W nocy łaził po nieoświetlonym pokoju i wiódł ciche rozmowy z właścicielką i jej córkami. Musiał jednak zachowywać się jak złodziej, gdyż nikt z domowników, oprócz trzech pań Gobert, nie wiedział o jego istnieniu.

Pewnego razu Niemcy zażądali od mieszkańców wydania wszystkich uciekinierów, którzy korzystają z ich gościny. W przeciwnym razie władze zarządzą szczegółową rewizję domów. Angele nic o tym nie powiedziała Fowlerowi. Później dopiero dowiedział się na co był narażony. Żołnierz angielski, który ukrywał się we francuskiej rodzinie, został wydany przez jedną z kobiet, agentkę wywiadu niemieckiego i przypłacił to śmiercią.

Wyekspediowano ową kobietę do Niemiec, gdzie niebawem umarła w tajemniczych okolicznościach.

W pewnym okresie, w domu pań Gobert rozkwaterowało się ośmiu niemieckich żołnierzy. Skończyły się więc nocne spacery po pokoju i rozmówki z Angelą, nieszczęśliwy siedział w szafie pod stosem sukien cichy i wystraszony jak mysz na pudle. Wystarczyłoby jedno kichnięcie, żeby spowodować katastrofę. Nie tylko Fowler, ale zacne jego opiekunki rozstrzelano by bez pardonu. Straszne to były dnie i noce... Fowler podczas jednej z takich upiornych nocy osiwiał, a twarz jego zeszpecił nerwowy tik, od którego się już nigdy nie uwolnił.

Po czterech latach pobytu w tak niecodziennych warunkach Fowler usłyszał dzikie wrzaski, śmiechy i radosne śpiewy... To szalała ludność oswobodzonego od Niemców miasteczka. Fowler wybiegł na ulicę, ale zachowywał się tak niesamowicie, że go angielscy żołnierze aresztowali i zaprowadzili na komendę. Nagle więzień wyrwał się eskorcie i rzucił się na szyję jakiegoś oficera w mundurze szkockich Highlanders'ów. Żołnierze tylko dlatego nie strzelili do „zamachowca“, że się obawiali, iż zranią oficera. Później, gdy się wyjaśniła omyłka, nie było końca powitaniom i libacjom, na cześć „bohatera“ wielkiej wojny. Dzisiaj Patrick Fowler jest rządcą w majątku emerytowanego pułkownika Highlandersów. Mademoiselle Angele nigdy nie wyszła za mąż i w dalszym ciągu ślęczy nad maszyną do szycia w cichym domku w Betry, ale nie potrzebuje zbytnio się przeciążać pracą, otrzymuje od rządu angielskiego skromną emeryturę. No, a historyczną szafę można oglądać w muzeum wojskowym w Lambeth.

Człowiek z jednym uchem.

Przed sądem w Chicago toczyła się ciekawa rozprawa o odszkodowanie z tytułu straconego ucha. Jeden z konduktorów kolejki podziemnej został pozbawiony ucha przy pełnieniu obowiązków służbowych. Zaczepił on mianowicie tak nieszczęśliwie o wagon będącej w przejeździe kolejki podziemnej, że oprócz doznanych obrażeń odpadło mu jeszcze lewe ucho.

Adwokat poszkodowanego domagał się od towarzystwa eksploatującego linię kolejową o wypłacenie kwoty 10.000 dolarów z tytułu pozbawienia konduktora jednego z narzędzi słuchu. Sąd po dłuższej naradzie przyznał konduktorowi powództwo cywilne i zasądził na rzecz towarzystwa kolejowego kwotę 10.000 dolarów.

Uciekinierzy z Santandaru,



którzy przed zwycięskimi wojskami gen Franco schronili się do francuskiego portu Bayonne.

Z celi więziennej na ślubny kobierzec.

Na oryginalny pomysł wpadł dyrektor więzienia w Lansing w Stanach Zjednoczonych. Jest to miły, starszy, a przede wszystkim myślący pan, więc nie biurokrata. Otóż stwierdziwszy, że dwóch pensjonariuszów jego zakładu, którzy po wyjściu z więzienia ożenili się, stali się porządnymi ludźmi, dyrektor wysnuł z tego praktyczny wniosek i postanowił założyć specjalne biuro matrymonialne dla więźniów. Z amerykańską przedsiębiorczością zamysł został wcielony w czyn i dziś „więzienne biuro matrymonialne“ ma już kilkadziesiąt zgłoszeń. Kandydatki do stanu małżeńskiego są dokładnie informowane o charakterze i usposobieniu swych wybrańców. Akcja dyrektora więzienia w Lansing znalazła uznanie w stanowym departamencie sprawiedliwości, który instytucję z Lansing postanowił rozszerzyć na wszystkie domy karne, wychodząc z tego założenia, że wdrożenie więźnia od pierwszej chwili po odzyskaniu wolności w uregulowane ramy nowego małżeńskiego życia przyczyni się wydatnie do utrzymania go na dobrej drodze życia.

Namiętny kolekcjoner.

Andrew Mellon, zmarły w tych dniach finansista amerykański, były minister finansów i ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, był jednym z najsłynniejszych kolekcjonerów. Gdy w 66 roku swego życia obejmował stanowisko ministra finansów, miał, jak podkreśla jego biograf, jedno tylko pragnienie — zapisać się złotymi głoskami w historii swego kraju. Na zawsze z jego nazwiskiem związany zostanie królewski dar, jaki złożył swemu narodowi, tworząc ze swych przebogatych zbiorów artystycznych, cennych obrazów, rzeźb itp., sławną „galerię obrazów“, którą zapisał na własność narodowi amerykańskiemu. Wśród obrazów tych znajduje się wiele dzieł sztuki, zakupionych od bolszewików ze słynnego Ermitażu. Jak twierdzą Amerykanie, w galerii Mellona znajduje się wiele dzieł malarzy polskich, wywiezionych przez Rosjan z Polski. Wartoby zająć się sprawdzeniem tej pogłoski.

Woda w tramwaju...

Zdarzyło się to na pozostałej przy Niemczech części polskiego Śląska pod Sztombarkiem, między Bytomiem i Zoborzem. Wskutek ostatnich ulewnych deszczów droga, przez którą przechodzi zamiejscowy tramwaj elektryczny, znalazła się pod wodą. W kilku minutach powstało na suchym, lekko wklęsłym miejscu, jezioro, głębokości ponad pół metra. Konduktor tramwaju postanowił niespodziewaną zaporę przebyć z maksymalną szybkością, by jak najprędzej dostać się do remizy w Bytomiu. Wskutek olbrzymiej szybkości, siła naporu wody na dno rozpędzonego tramwaju była tak wielka, że podłoga w wielu miejscach została wysadzona. W najkrytyczniejszym momencie w jednym z wagonów otworzył się wentyl i woda wdarła się do wnętrza, ku przerażeniu pasażerów, którzy stać musieli po kolana w wodzie. Takiej jazdy tramwajem nie pamiętają na Śląsku najstarsi ludzie.

Pierwsza ofiara wojny światowej.

Kombatanci budapesztańscy postanowili wznieść pomnik ku czci gorliwego członka i pierwszego inwalidy wojny światowej nawiskiem Franciszka Balla. Balla otrzymał w dniu 28 lipca 1914 roku przy forsowaniu Sawy pierwszy postrzał. Balla umarł niedawno w jednym ze szpitali budapeszteńskich. Otoczony ogólnym szacunkiem i poważaniem stał się symbolem ofiarności i poświęcenia również w okresie pokoju. Projekt wzniesienia pomnika zyskał aprobatę węgierskich władz wojskowych.

Historyczny rozwój zasłony stołowej.

W Wenecji otwarta została interesująca wystawa pod nazwą: Zastawa stołowa w historycznym rozwoju“. Na wystawie tej urządzonej z wielkim przepychem w jednym z wielkich pałaców weneckich zgrupowane zostały oryginalne okazy naczyń i zastawy z okresu od 5000 lat przed Chrystusem do dnia dzisiejszego.

W osobnej gablotce umieszczone zostały prymitywne łyżki egipskie oraz talerze z epoki bronzowej. Pierwsze widelce pojawiły się w Europie przed 200 laty.

Upolowany wąż morski.

Słynny, kanikularny wąż morski, istnieje jednak w rzeczywistości, jeśli wierzyć doniesieniom z Kopenhagi, które podają, że na wybrzeżach Nowej Fundlandii rybacy tamtejsi zabili węża morskiego, długości 11 metrów. Bohaterscy rybacy walczyli z fantastycznym potworem przez dwa dni i dwie noce, przy pomocy harpunów, karabinów i lano. Zdaje się, że był to istotnie „fantastyczny“ potwór.

10 milionów krów daje 24 miliardy litrów mleka.

Z okazji odbywającej się obecnie w Berlinie wystawy gospodarstwa mlecznego wydali Niemcy broszurę, którą można nazwać leksykonem mleczarstwa, ze względu na metodycznie opracowane działy tej ważnej gałęzi gospodarki narodowej. Z broszury dowiadujemy się, że Niemcy mają 10 milionów krów. Ilość otrzymanego mleka wynosi rocznie 24 miliardy litrów. Ażeby uzmysłowić sobie tę cyfrę, wyobraźmy sobie potężną rzekę mleczną, w której mleko płynie rwącym nurtem z szybkością 750 litrów na sekundę. Rzeka taka musiałaby płynąć okrągły rok, zanim ilość, znajdującego się w niej mleka przepłynęłaby przez koryto rzeki.

W hiszpańskiej Szwajcarii.

Opanowanie przez oddziały gen. Franco północnych rejonów Santander otworzyły nowy okres w życiu ludności baskijskiej. Zdobycie bogatej ziemi uprawnej, wspaniałych łąk, zalesionych dolin i imponujących łańcuchów gór kantabryjskich — przyjęła ludność z wielkim zadowoleniem. Niezrównane w swej malowniczości krajobrazy uzyskały w opinii powszechnej miano „hiszpańskiej Szwajcarii“.

Obok licznych bezcennych zabytków sztuki i architektury ziemia santanderska posiada jeszcze jedną wspaniałą ozdobę. Jest nią grota w Altamirze, położona o 30 kilometrów w kierunku zachodnim od Santander. Była od wielu lat celem licznych wycieczek. Grota ta stanowi niezwykły klejnot artyzmu wyżłobionego przez naturę. W przypadkowych okolicznościach została ona odkryta w roku 1880 przez Don Marceline de Sautuola.

Ostatnie walki nie oszczędziły tej przepięknej w swym wyglądzie i romantycznym uroku groty altamirskiej. W pobliżu groty pękło kilka granatów burząc i niszcząc szczytowe wiązania.

Koronowo.

— Ostatni jarmark odbył się w tutejszym mieście bez żydów. Przybyło wielu kupców chrześcijan, którzy zrobili dobre interesy, gdyż kupujących zjechało się bardzo dużo. Spędzono ogółem 285 koni i 180 krów. Płacono za konie od zł 150 do zł 500, za krowy od zł 100 do zł 300.

— Tut. Posterunek Pol. Państw. aresztował w ub. czwartek Wolskiego Wacława, który w stanie pijanym w nocy o godz. 2,15 napadł niejakiego Jakuba Ziembińskiego z Bydgoszczy i pod groźbą pobicia wymusił od niego 3,50 zł. Ziembiński wracał z jarmarku z Tucholi i oczekiwał syna swego na Rynku. Po spisaniu protokółów został W. zwolniony, sprawę zaś przekazano do sądu.

— Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej z Koronowa urządziło w ub. niedzielę wycieczkę do Chełmna. W wycieczce brał udział ks. wik. Makowski oraz klerycy Michalski i Gordon. Wycieczka po drodze zwiedziła miasto Świecie, gdzie w kościele klasztornym ks. wikary Makowski odprawił mszę św., po czym pod przewodnictwem ks. Makowskiego zwiedzano kościoły i zabytki w Świeciu i Chełmnie.

Ze świata medycyny

Dr Sielużycki, Bydgoszcz.

Jeszcze o zaziębieniach.

II. Jak się uchronić od zaziębienia?

Z poprzedniego artykułu („Dziennik" nr 190) wynika, że choroby zaziębieniowe sprawiają naszym pacjentom wiele kłopotu i strachu. Jako jedyny zaś środek zapobiegawczy przeciwko nim stosują oni tylko ciepło; a popełniają przy tym (jak i przy chęci ochłodzenia się) tyle błędów (głównie — przesady), że warto jest, choć pobieżnie, w toku tego artykułu zastanowić się nad **sprawą regulacji ciepła: w nas i naokoło nas.**

Wypadnie więc rozpatrzeć osobno **produkcję** (wytwarzanie) ciepła, oraz **izolację** (czyli ochronę przed ulatnianiem się tego ciepła na zewnątrz), aby w końcu zatrzymać się nad właściwymi **sposobami ochładzania i hartowania ciała.**

1. Produkcja ciepła.

a) **Ciepło zewnętrzne.** Poza naturalnym ciepłem, zawartym w ziemi i „produkowanym" przez słońce, ludzie od dawna nauczyli się korzystać z ciepła sztucznego, udoskonalając stopniowo jak same materiały palne (gaz, koks), tak i sposoby ich spalania.

Z tych ostatnich najpraktyczniejszymi są nowoczesne **piece hermetyczne** — ze stale otwartym wyjściem do komina, a szczelnie zamykanymi drzwiczkami: piec taki jest oszczędny, długo trzyma ciepło, gwarantuje od zaczadzenia, a jednocześnie przyczynia się do wentylacji (przewietrzania) pomieszczeń.

Nie można tego wszystkiego powiedzieć o **ogrzewaniu centralnym,** które, choć chroni od kurzu węglowego, ale zbytnio wysusza powietrze, jest drogie, a w razie zepsucia się, pozbawia ciepła cały dom; to też ten „wykwit cywilizacji" coraz to więcej wychodzi z mody w pomieszczeniach mieszkalnych, a utrzymuje się tylko w większych gmachach, jak biura, fabryki itp.

Fatalne są natomiast **małe żelazne piecyki,** prędko i nadmiernie rozgrzewające się i także stygnące, a przez to powodujące tak liczne zaziębienia.

Jaką musi być temperatura w pokojach? Zależy to od ich przeznaczenia. A więc o wiele wyższą ($+20^{\circ}$ C.) musi być ona w pokojach dla niemowląt, chorych i starców (którzy się mało poruszają), a niższą w pokojach dla dzieci starszych, w salach gimnastycznych i warsztatach, gdzie wystarczy nieraz i 10° C.

Ustalając, że przeciętną temperaturą w pokojach mieszkalnych powinno być 18° C., należy też dążyć do stałej i równomiernej temperatury w całym mieszkaniu. A więc lepiej jest podzielić opał na dwa piece, lub trzymać stale otwarte drzwi do pokoju nieopalonego, niż mieć, przypuśćmy, 40° C. na kuchni (żelazny piec), a tylko 5° C. w sąsiednim pokoju. Cierpią na tej strasznej różnicy temperatury i zreumatyzowane nogi rodziców, a przede wszystkim zdrowie małych dzieci, które się bawią przeważnie na podłodze, gdzie się trzyma i przepływa zimne powietrze.

b) **Ciepło wewnętrzne.** Organizm nasz może być upodobniony do zwykłego pieca, albowiem, spalając w tkankach pokarmy, wytwarza on ciepłotę, dochodzącą w normie do 37° C.

Z tych pokarmów **najwięcej ciepła dają tłuszcze** (dlatego tak chętnie spożywamy wieprzowinę w zimie, a unikamy jej — w lecie).

Doraźnie, choć i krótkotrwale, rozgrzewają nas **gorące płyny.**

Jeszcze lepiej i prędzej „grzeje" **alkohol,** ale ten jest prawdziwym „kijem o dwóch końcach", albowiem po krótkotrwałym dodatnim efekcie, paraliżuje on potem cały naturalny aparat regulacji ciepła w naszym organizmie (dlatego pijący tak łatwo ulegają zamarznięciu — nawet przy niezbyt niskiej temperaturze).

Ćwiczenia gimnastyczne i masaż (dla zamarzłych) przyśpieszają obieg krwi i wzmagają przemianę materii (jej spalanie) a tym przyczyniają się do produkcji ciepła naturalnego.

2. Izolacja ciepła.

Ciepło to, jak i każde inne mają stałą skłonność do ucieczki na zewnątrz (promieniowanie), z powodu czego ludzie też bardzo prędko nauczyli się: 1) izolować ciepło w mieszkaniach i 2) ubierać się w futra i wełnę.

W związku z tym nie powinno być mowy ani o „ciepłych" ubraniach, ani o „zimnych" domach (choć określenia te ogólnie się przyjęły), a tylko o złych lub dobrych (pod względem przewodnictwa ciepła) materiałach budowlanych i odzieżowych.

a) **Właściwa budowa domów.** Żelazo i szkło są dobrymi przewodnikami ciepła, więc dom, zbudowany z jednej tylko (choćby i grubej) warstwy tych materiałów — byłby bardzo „zimnym".

Natomiast podwójne, a szczelne okna bardzo dobrze chronią od ulatniania się ciepła z mieszkań — a to dlatego, że **powietrze,** zamknięte pomiędzy nimi, jest właśnie złym przewodnikiem ciepła, czyli **izolatorem.**

Podobnież działają drobne komórki powietrzne zawarte w suchym drzewie i cegłach, które właśnie dzięki temu doskonale nadają się do budowy domów.

Chodzi tylko o niedopuszczenie do nich z fundamentów **wilgoci,** która, przesączając się do tych komórek, zalewa je i przez to psuje izolacyjne właściwości suchej cegły (drewniane domy są mniej wrażliwe na wilgoć i dlatego... „cieplejsze").

Ażeby zapobiec temu wystarcza, podobno, zastosowanie zwykłej papy dachowej ponad fundament, a jednak, niestety, mamy tak dużo wilgotnych domów.

W tych warunkach walka z zachorzeniami zaziębieniowymi i reumatycznymi jest niezmiernie trudną; bardzo więc wskazaną byłaby szeroka akcja w kierunku wtórnego osuszania domów i izolowania ich od wilgoci.

b) **Właściwe ubieranie się.** Wełna, futra i pierze są doskonałymi izolatorami ciepła — też dzięki komórkom powietrznym, zawartym pomiędzy ich włóknami. Niestety, ogół używa tych „izolatorów" stanowczo za wiele!

Przesadnie ciepłe i niepraktyczne ubieranie się powoduje jeszcze więcej wypadków zaziębień niż nadmierne ogrzewanie mieszkań!

Można twierdzić, że przodkowie nasi, którzy nosili tylko pasy z liści i skóry zwierzęce na plecach, może i marzli więcej od nas, ale na pewno o wiele rzadziej zaziębiali się, albowiem **dopiero zgrzanie się prowadzi do zaziębienia.**

Zbyt rozwinięte zamiłowanie do komfortu cieplnego, który nam przyniósł rozwój cywilizacji, spowodowało takie rozdelikacenie się naszego ciała, że, jak już mówiłem, choroby zaziębieniowe stają się prawdziwą klęską społeczną.

Co prawda od kilku lat zauważa się silną reakcję przeciwko temu: przykrywanie się więc pierzynami (w lecie?!) zachowuje się jedynie w sferach mniej inteligentnych, a **„powrót do natury"** można zauważyć nie tylko na placach i boiskach sportowych, ale i w rozwoju zakładów przyrodoleczniczych, z ich naświetleniami „górskim" **słońcem i „deszczem"** — w postaci natrysków.

Ale plażują i sporty uprawiają daleko nie wszyscy, a leczą się tylko (i już!) chorzy.

Jak więc ma postępować ogół? Wedle przysłowia, które mówi, że „należy trzymać nogi w cieple, brzuch w głodzie, a głowę w chłodzie" — musimy dbać o ciepły ubiór dla dolnej połowy ciała (do pasa), a górną część jego ubierać lżej i przy tym tak praktycznie, aby można było łatwo **rozebrać się przed pracą,** lub ćwiczeniami sportowymi i **ubrać się zaraz po nich! To jest zasada,** której, niestety, nie przestrzegają właśnie pracownicy fizyczni.

Nie bez znaczenia jest też i kolor ubrania, albowiem ciemne kolory łatwiej wchłaniają promienie ciepła, a białe — odbijają je na podobieństwo lustra.

Miarą, czyli granicą **ciepła** w ubiorze powinny być **poty,** do których nie wolno dopuszczać, albowiem parowanie potu przyśpiesza ochłodzenie (a więc i zaziębienie) ciała, a przepocone ubranie także traci swe własności izolacyjne, jak i wilgotna cegła.

A więc, zamiast kilku warstw przeróżnych kocich skórek, wełnianej bielizny i swetrów, lepiej jest nosić cieplejszą kurtkę, czy palto, które łatwo jest zdjąć i nałożyć.

Fatalne są (zwłaszcza dla starszych dzieci) owe kombinacje wełniane, które nie tylko trudno zdjąć, ale nawet przy zgrzaniu się — rozpiąć, bo... guziki są z tyłu: ileż to zapaleń płuc u dzieci tych powstaje tylko dzięki nim!

Niemniej trzeba zwalczać wszelkie sztywne **kołnierze i kołnierzyki,** które **przeszkadzają w parowaniu nadmiaru ciepła** i które niechby pozostały w użyciu tylko dla bali, gali itp.... „parady".

Dokądże to mężczyźni mają patrzeć nie tylko z upodobaniem, ale i z zazdrością na wydekoltowane szyje pań?!

Na zakończenie tylko parę słów dla tych ostatnich:

Dekolt... i owszem; ale nie należy zapominać

1) że są i wełniane pończochy — też bardzo ładne, a odmrożone golenie wyglądają potem (na plaży) bardzo brzydko,

i 2) że w ogóle cieplejsze ubieranie dolnej połowy ciała zapobiegłoby niejednemu zapaleniu pęcherza i innym cierpieniom... właśnie kobiecym.

O bólach brzucha.

Bóle brzucha mogą mieć różne znaczenie, dlatego należy się zorientować choćby w przybliżeniu, skąd pochodzą. Bardzo często przyczyną gwałtownych bólów brzucha jest **wyrostek robaczkowy kiszki ślepej.** Jest on umieszczony po prawej stronie brzucha, w dolnej jego części. Bólom z wyrostka robaczkowego towarzyszą najczęściej **wymioty, mdłości i zatrzymanie stolca.** Przy takich objawach należy choremu dać **okład zimny** lub wysychający na brzuch, zapewnić mu **spokój i wezwać natychmiast lekarza.**

Bóle przy **kolce jelitowej** są gwałtownymi bólami w całym brzuchu. Zazwyczaj towarzyszy mu biegunka. Tu dobrze robi okład ciepły, flaszka z gorącą wodą, lub fajerka rozgrzana, przy czym należy pamiętać o okryciu brzucha, jednak żeby skóra nie stykała się wprost z przedmiotem grzejącym. O ile pod ciepłym okładem bóle nie mijają należy wezwać lekarza.

Bóle przy kamieniach żółciowych najsilniejsze w prawym podżebrzu, promieniejące ku prawej łopatce, mijają pod gorącymi okładami. Bóle przy **kolce nerkowej (przy kamieniach lub piasku nerkowym)** mijają przy gorących okładach i ułożeniu chorego w absolutnym bezruchu.

Należy jednak pamiętać, że **wszelkie bóle brzucha, o ile nie są lekkie i szybko mijające, a zwłaszcza jeżeli łączą się z wymiotami i nudnościami, są objawem wysoce niepokojącym, stwarzającym konieczność jak najszybszej pomocy lekarskiej.**

Ukłucia owadów.

Na wsi w lecie człowiek często jest narażony na ukłucia różnych owadów. Mrówka, pszczoła, czy osa zawsze się skądś zjawi, i naraża na niezbyt groźny, ale dotkliwy ból. Pierwszą rzeczą w takim wypadku jest wyciągnięcie żądła z ranki i wyciśnięcie jej, by usunąć jad. Doskonałym środkiem jest amoniak, którego nigdy nie powinno brakować w podręcznej letniej apteczce. Smaruje się nim miejsce ukłute, a ból bardzo szybko znika i nie następuje opuchnięcie. Jeśli nie ma amoniaku, ulgę sprawiają zimne okłady, zwłaszcza z popiołu, rozrobionego z wodą. Uśmierzają one swędzenie i pieczenie.

Wiadomości ciekawe.

Masaż dla wzmożenia perystaltyki u drapieżców.

Spostrzeżenia prof. Manteufla w ogrodzie zoologicznym w Moskwie wykazały, że ślepo urodzone młode niektórych zwierząt drapieżnych nie mogą samodzielnie opróżnić pęcherza ani kiszki. Następuje to dopiero po energicznym lizaniu młodych przez samicę, przy czym samica wykonuje tę czynność na skutek charakterystycznych dźwięków wydawanych w tym celu przez młode. Dotychczas przypuszczano, że zabieg ten ma na celu jedynie pobudzenie oddechu i oczyszczenie skóry.

Odpowiedzi redakcji

P. Heize Paweł (Bydgoszcz). Artykuły o sklerozie już były ogłaszane w dziale „Ze Świata Medycyny". Krótki artykuł, dający tylko ogólne pojęcie o istocie i sposobach leczenia, jaki można umieścić w dodatku, nie zadowoli Sz. Pana. Radzę zwrócić się do księgarni N. Gieryna, która posiada bardzo obszerny dział b. dostępnych dziełek popularno-lekarskich i nabyć sobie jedno z nich o sklerozie — a na pewno uzyska Pan odpowiedź na wszystkie interesujące Go pytania.

P. Bielecki Jan (Bydgoszcz). Zasadniczym Pańskim cierpieniem — jest tzw. **łojotok** (seborrhea). Polega on na nadmiernym produkowaniu przez gruczoły łojowe skóry tłuszczu. W skutku tego powstaje łupież i wypadanie włosów. Leczenie jest przewlekłym i wymagającym dużej cierpliwości ze strony chorego. Nie znając bliżej symptomatów Pańskiego łojotoku (u każdego osobnika inaczej sprawa ta się objawia) mógłbym doradzić tylko częste mycie głowy przy pomocy płynnego mydła: Saporusci według Lassara („Motor") i codzienne wcieranie w skórę głowy następującego płynu: Epicarini 0,2, Tra Capsici, Tra Chinae cmp. ca 5,0, Spruti viniael. 100,0.

Te procedury należy skrupulatnie przeprowadzić czas dłuższy, jeśli się chce osiągnąć pożądany wynik. Jednocześnie zwracam uwagę na możliwość istnienia niedomogi gruczołów wewnętrznego wydzielania, co też może powodować powstawanie tego cierpienia. Ale to już może określić lekarz po odpowiednim zbadaniu Pana.

Dr S. Ś.

Za dział ten odpowiada dr St. Świątecki.

List z Warszawy.

Warszawa a prowincja.

Ub. niedzieli odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd był licznie obesłany. Przede wszystkim gremialnie stawiło się **Poznańskie i Pomorze,** reprezentowane przez około 15 delegatów, na czele których stali **redaktor Jan Teska, prezes Jan Gywiński i radca Kazimierz Beyer.** Miałem możność oprowadzać miłych gości po Warszawie i zetknąć ich z niektórymi działaczami społeczno-politycznymi stolicy. Ich obserwacje, które w ciągu tak krótkiego pobytu w Warszawie zdołali porobić, były dla mnie rewelacją. Zasługują też na opublikowanie.

Uderzyła ich przede wszystkim **bezradność środowiska politycznego Warszawy.** Ludzie ci żyją dniem dzisiejszym i najchętniej oglądają się na prowincję, a dziś przede wszystkim na wieś polską i stamtąd oczekują **natchnienia dla siebie.** Jedno jest przekonanie szerokich środowisk stolicy, że w dzisiejszej konstelacji politycznej dociągniemy tylko do przyszłego roku, ale też **mało kto na tutejszym gruncie choć w przybliżeniu zdaje sobie sprawę z tego, co może być w najbliższej przyszłości.**

Powiada mi jeden z delegatów: przyjechaliśmy do was dowiedzieć się coś nowego, a tymczasem mało który z warszawiaków wiedział i słyszał, że istnieje np. wieś **Grębów, Melsztyn, Tymowa, Brzozów** itd. Bo też bardzo mało czytacie w Warszawie gazet zagranicznych i dlatego orientacja wasza tak szwankuje.

Niejeden złościł się, gdy mówiąc o sprawach publicznych, zacząłem operować dziesiątkami nazwisk mniej lub więcej głośnych. Dziwi ich, jak bardzo tu w stolicy każdą sprawę stawiamy pod kątem **czysto personalnych zagadnień.** Obracamy się jak w zaklętym kole personaliów, gubiąc po drodze sprawy i najpilniejsze zagadnienia. Mówić do nich o klubie 11 listopada, o narzucającym się wodzu lewicy legionowej **płk. Grzędzielskim, Miedzińskim,** a nawet o **Sławku,** lub o grupkach sanacyjnych i ich prowodyrach, to próżny trud. Wiedzą oni, że **Polska znalazła się obecnie na ostrym zakręcie,** że przed nami staje nowa rzeczywistość i wobec takich zagadnień **czymże są ci ludzie, którzy albo się już zgrali i nie mają nic do powiedzenia, albo też nie są zdolni do twórczego działania i nie mają za sobą społeczeństwa.** Tymczasem w kombinacjach politycznych i w gazetach sfery stołeczne stale się obracają i sugerują dźwiękiem takich lub innych nazwisk.

Dla tych ludzi, którzy doskonale znają Niemców, a znają ich na wylot, jest rzeczą wprost oburzającą, **jak mało w Warszawie mówi się o zagadnieniach polsko-niemieckich i o sprawie Gdańska.** Przede wszystkim nie spotkali się z rzetelną, szczerą i odważną opinią. Tak się złożyło, że w stolicy o polityce zagranicznej mówi się niemal szeptem i półsłówkami. W rozmowie dotknięto m. in. ostatnich wypadków na Śląsku Opolskim. Poznaniacy mieli jedno zdanie: **jeśli nie można inaczej, musimy i to nieodwołalnie, stosować system odwetowy, w myśl ludowego przysłowia: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie!** — Takie jasne stawianie sprawy wywołało u rozmówców warszawskich raczej **konsternację,** a nie zrozumienie.

A sprawa żydowska? Poznańczycy mówili jedno: **sprawę żydowską zacznijmy przeprowadzać przede wszystkim od odpowiedniego ustawodawstwa państwowego!** Usłyszano w odpowiedzi same tylko ogólniki i słowa niezdecydowane, jak i stereotypowe wyznanie: nie możemy, bo coby zagranica na to powiedziała?

Owszem, chwalono, że w Warszawie **niejedno zmieniło się na korzyść.** Przede wszystkim stolica ma wygląd o wiele lepszy, porządniejszy, ulice są czyste i bruki się naprawiły. Ale też znać naszą niezdarność warszawską i niezdecydowanie w działaniu. Na jednej tylko ul. Pańskiej, która przecież nie leży w ścisłym sąsiedztwie Nalewek i Gęsiej, zauważono, że **wszystkie sklepy rzemieślników i rękodzielników żydowskich były w niedzielę otwarte.** Żydowski szewc i krawiec najspokojniej w świecie pracował mimo urzędowego dnia świątecznego. Sklepy ich stały otworem. **Nie mówmy więc na serio o antysemityźmie Warszawy,** o jakimś planowym działaniu nie tylko społeczeństwa, ale i władz administracyjnych, które zagubiły dla wygody żydów odpoczynek niedzielny i świąteczny, ustalony ustawą.

Reasumujemy: Warszawa jest gorzej poinformowana od prowincji. Warszawskie koła polityczne, to przeważnie małe kramiki z drobnymi wiadomościami. Prasa i opinia sugestionuje się tutaj nazwiskami ludzi i osób, i ten **personalny kąt patrzenia gubi po drodze najważniejsze sprawy i problemy chwili bieżącej.** O polityce zagranicznej mówi się tu mało i jakby bojaźliwie. Najchętniej operuje się ogólnikami i półsłówkami. Dla zagadnień polsko-niemieckich nie ma należytego zrozumienia, zaś sprawa żydowska równie dobrze, jakby nie istniała dla Warszawy. **Nie widać żadnego, pozytywnego działania.** Jedynie młodzież „wyżywa się" i raz po raz budzi sumienia Polaków, którzy najchętniej żyliby w zgodzie ze wszystkimi, nawet z żydami. **Warszawa nieprędko wykrzesze z siebie jakieś polityczne działania na większą skalę.**

H. Rys.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w **świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka **„Pod Orłem"**.

Repertuar kin: Słońce „Ucieczka Tarzana". Stylowe „Północ wola". Świt „Czarownica Salem".

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" na Inowrocław** oraz funkcje korespondenta powierzyliśmy p. Agrypinie Basińskiej. Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego".

„Testament Jaśnie Pana" z Junoszą-Stępowskim ukaże się na scenie Teatru Zdrojowego w najbliższy piątek o godz. 20,30.

Oszukańcze „trzy blaszki". Od dłuższego czasu grasuje na terenie naszego miasta banda szulerów, uprawiających grę w t. zw. „trzy blaszki". Niestety, mimo ostrzeżeń, nie brak naiwnych i oto pewnemu przyjezdnemu zdołali oszuści wyciągnąć 31 zł, po czym zbiegli, pozostawiając na placu gry doszczętnie zgranego gościa.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w Kleparach pow. inowrocławskiego u gospodarza Józefa Kozłowskiego. W czasie młócenia zboża dostała się w tryby robotnica Genowefa Kopcówna. Uderzona kilkakrotnie o ziemię, doznała ciężkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił dr Drecki z Gniewkowa, po czym odwieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala w Inowrocławiu.

Kurs modelarstwa lotniczego. Z początkiem września rb. rozpoczyna się nowy kurs modelarstwa lotniczego w obwodowej modelarni lotniczej, mieszczącej się przy Muzeum Lotniczo-Gazowym przy ul. Marsz. Piłsudskiego (w pobliżu pomnika Jana Kasprowicza). Jeden kurs przeznaczony jest dla młodzieży szkolnej, drugi specjalnie dla starszych osób oraz dla pp. nauczycieli. Kursy modelarstwa lotniczego są bezpłatne, a kursiści płacą tylko za materiał modelarski. W związku z XIV Tygodniem LOPP. w czasie od 25. IX. do 1. X. rb. urządza Obwód Miejski LOPP. wielką wystawę modeli latających. Wystawionych zostanie około 150 modeli wykonanych w inowrocławskiej modelarni. Już dzisiaj wzywa się wszystkich modelarzy do wykończenia rozpoczętych modeli oraz uzupełnienia uszkodzonych modeli w czasie ostatnich zawodów modelarskich. Zgłoszenia na kursy modelarskie przyjmuje p. instruktor modelarstwa lotniczego p. Wojciechowski wzgl. instruktor muzeum p. Mokarski w godzinach otwarcia Muzeum Lotniczo-Gazowego.

ŁABISZYN. (m) Podczas ostatniej burzy w nocy z 27 na 28 sierpnia uderzył piorun w stodołę z żniwem majętności Będzitowo pod Łabiszynem, która doszczętnie zgorzała. Ratowanie było bardzo utrudnione z powodu ulewnego deszczu oraz wielkiego żaru. Spaliło się również 6 żniwiarek oraz lokomobila. Straty są poważne. Przybyłe straże pożarne zajęły się ratowaniem zagrożonych innych budynków gospodarczych, które uchroniono od zagłady.

— Za kradzież różnych rzeczy wartości 81,70 zł na szkodę nauczyciela p. Henryka Ziółkowskiego w Dąbiu Nowem skazana została przez tut. sąd służąca J. Kulpińska z Klotyldowa na 2 miesiące aresztu.

MOGILNO. (mk) Pow. komenda pw. i wf. urządziła w Przyjeziorzu zawody pływackie o nagrody. Na 400 m I miejsce zdobył Szarzyński T. z Trzemeszna (8,4), II J. Matusz z Sławska Górnego. Na 200 m Matusz J. (3,31). W konkursie dla kobiet na 80 m I miejsce zdobyła Lehmanówna z Mogilna (2,48).

— Pomiędzy „Stellą" z Gniezna a „Pogonią" Mogilno rozegrane zostały zawody piłki nożnej. Wynik 3:0 na korzyść „Pogoni".

NAKŁO, n. N. (jj) Dworzec nakielski doczekał się nareszcie tragarzy tzw. „numerów" z numeracją 19 i 20. Tragarze nie tylko odnoszą bagaże podróżnych z poczekalni do wagonów, lecz również załatwiają odnoszenie bagaży z dworca do miasta i na odwrót za wynagrodzeniem według taksy.

— W niedawno rozpoczętych rozgrywkach o mistrzostwo kl. B okręgu bydgoskiego NKS. Czarni zabłysnęli serią zwycięstw. Po rozgromieniu najsilniejszego przeciwnika „Brdy" na własnym boisku, w ub. niedzielę odnieśli ponowne zwycięstwo na obcym gruncie. Przeciwnikiem był nie mniej groźny rywal, Sokół I z Bydgoszczy, który zeszedł z boiska pokonany w stosunku 4:1. Oby nasi chłopcy w tym zwycięskim pochodzie wytrwali do końca.

MIEŚCISKO. (a) Z powodu budowy nowego mostu na drodze Mieścisko—Rąbczyn—Zakrzewo przy leśniczówce Ruda Koźlanka, została droga ta dla ruchu kołowego zamknięta na przeciąg 2 miesięcy.

MARGONIN. (a) Odpust ku czci Matki Boskiej Pocieszenia odbędzie się w tym roku w niedzielę 5 września. Porządek nabożeństw jest następujący: w sobotę o godz. 19 uroczyste nieszpory z procesją. W niedzielę msza św. o godz. 7 i 9, o godz. 11,30 uroczysta suma z kazaniem.

Gniezno.

— Rolnik p. Wojciech Olszewski, zamieszkały w Szczytnikach Duchownych pod Gnieznem, zwoził cegłę na ulicę Kopernika w Gnieźnie, przy czym zabrał na wóz 6-cio letniego Zygmunta Koniecznego z Gniezna, ulica Witkowska 107. Gdy Olszewski i jego robotnicy udali się na śniadanie, mały Zygmunt próbował wsiąść na konia, co mu się nie udało, gdyż spadł i dostał się pod konia, który go kopnął w głowę. W bardzo poważnym stanie odstawiono nieszczęśliwego chłopca do szpitala miejskiego.

— Na ul. Warszawską wjeżdżał z Targowiska dwukonną powózką rolnik p. Stanisław Berezowski z Dzdiechowy, gdy równocześnie przechodził tą samą ulicą 97-letni staruszek Franciszek Ryczyński, zam. przy ulicy Czystej 2. W momencie, gdy starzec znajdował się na środku jezdni, nadjechała powózka Berezowskiego i uderzyła staruszka dyszlem w czoło, rzucając go całą siłą na bruk. Dzięki natychmiastowemu zatrzymaniu powózki koła nie przeszły po nieprzytomnym starcu. Pogotowie ratunkowe odwiozło staruszka, którego stan jest bardzo poważny, do domu.

Aresztowanie żydowskiego „dygnitarza" kolejowego

— defraudanta z fałszywym paszportem.

Tczew. (as) W ub niedzielę w godzinach południowych policja gdańska odstawiła do dyspozycji tut. władz śledczych ściganego listami gończym przez centralę urzędu śledczego w Warszawie „dygnitarza" kolejowego, **żyda** 37-letniego **Ferdynanda Fischmanna**, ostatnio zam. we Lwowie.

Żyd Fischmann jako urzędnik PKP. we Lwowie **dopuścił się większych nadużyć służbowych** oraz defraudacyj, a następnie zaopatrzywszy się w fałszywy paszport zagraniczny, zbiegł przed karzącą ręką sprawiedliwości na teren W. M. Gdańska, gdzie usiłował na statku zagranicznym przedostać się zagranicę, co się jednak nie powiodło, gdyż został przez policję gdańską aresztowany i osadzony w więzieniu. Po odcierpieniu 14-dniowego więzienia za posługiwanie się fałszywym paszportem, został defraudant Fischmann wydany władzom polskim.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla od środy film pt. „Papa się żeni".

— W zagrodzie p. Józefa Mądrzejewskiego zam. w Kiełpinie pow. chełmińskiego wybuchł pożar w nocy z soboty na niedzielę, który strawił doszczętnie oborę. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej domowników i straży pożarnej pożar wkrótce zlokalizowano. W akcji ratowniczej brał m. in. udział syn poszkodowanego, który uległ dość poważnym poparzeniom.

CZERSK. (al) W niedzielę 29 ub. m. po głównym nabożeństwie odbyło się przy licznym udziale czonków i członkiń pod przewodnictwem prezesa p. dr. Zielińskiego zebranie Kat. Stow. Ludowego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Wróbla, prezes p. dr Zieliński odczytał komunikat KSL. okręgu chojnickiego z Chojnic w sprawie rocznej kontroli, która prawdopodobnie odbędzie się na przyszłym zebraniu, oraz okólnik z gen. sekretariatu z Pelplina. Sekretarz p. Wróbel odczytał referat na temat hitlerowskiej religii i rasizmu. Skarbnik p. Kręski dał pewne wyjaśnienie w sprawie zapomogi pośmiertnej. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" żebranie zakończono.

— Ub. niedzieli odbyła się kwesta uliczna na rzecz Kongr. Mariańskiej.

BRODNICA. Pan adwokat Feliks Górski, jako zastępca prawny kupca Gustawa Schmidta, prostuje: Nieprawdą jest, że p. Gustaw Schmidt kupiec zamieszkały w Brodnicy ul. Kamionka wyraził się do wędrownego muzykanta „nie długo nadejdzie czas, że będziecie musieli mówić po niemiecku" oraz nieprawdą jest, że p. Schmidt pytał się w ogóle owego muzykanta, czy nie władą językiem niemieckim. Prawdą jedynie jest, że p. Schmidt odmówił udzielenia wędrownemu muzykantowi dobrowolnego datku, na co ten w języku niemieckim wyzywał i odgrażał się.

CHOJNICE. (k) W ub. poniedziałek o godz. 8 rano przybył samochodem do Chojnic JE. ks. biskup dr Okoniewski z Pelplina. J. Ekscelencję wprowadził w asyście duchowieństwa do kościoła farnego ks. proboszcz radca Marchlewski, po czym J. E. przystąpił do ceremonii poświęcenia nowej płyty kamiennej na głównym ołtarzu fary. Płyta stanowi dar małżonków pp. postawa Stammów z Chojnic. Po uroczystym poświęceniu płyty i odmówieniu stosownych modlitw została odprawiona uroczysta msza św. W międzyczasie ks. biskup udał się do kaplicy Sióstr Franciszkanek przy Zakładzie św. Boromeusza, gdzie odprawił mszę św. w asyście, podczas której złożyły śluby zakonne trzy nowicjuszki, a sześć sióstr Franciszkanek odnowiło śluby wieczyste. W obu uroczystościach uczestniczyły liczne rzesze wiernych.

— Jednej z ostatnich nocy pojawiły się na żydowskich domach napisy szablonem „Żyd — to zdrajca". Napisy zostały częściowo przez żydów usunięte. Policja prowadzi dochodzenia.

— Do kościoła parafialnego przeniesiony został z Kamienia (pow. sępoleński) jako wikary ks. Kowalski, który równocześnie otrzymał nominację na katechetę miejscowych szkół powszechnych.

ŚWIECIE. (t) Na roboty do Belgii wybiera się kilkudziesięciu robotników i z powiatu świeckiego.

— Bazar jesienny na rzecz biednych miasta urządzają znowu miejscowe Konferencje św. Wincentego a Paulo. Termin imprezy ustalono na niedzielę 19 września.

LUBIEWO. (t) Około stu dzieci przystąpiło ub. niedzieli po raz pierwszy do komunii św. Zgromadzoną dziatwę wprowadzono w procesji do miejscowej świątyni, która okazała się za szczupłą w ten dzień by pomieścić wszystkich cisnących się do wnętrza wiernych. Po przemówieniu do dzieci i rodziców miejscowego prob. ks. Czarnowskiego, w czasie mszy św. przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego. Miejscowy chór kościelny wykonał w czasie nabożeństwa udatne pienia religijne. Dzieci otrzymały na pamiątkę swej I Komunii św. obrazki.

— Dwa rowery zostały w tych dniach skradzione p. Nierzwickiemu. Policja wdrożyła za sprawcami śledztwo, a poszkodowany wyznaczył nagrodę.

NIEWIEŚCIN. (t) Na ślubnym kobiercu stanęli w miejscowym kościółku parafialnym p. Henryk Radziński z Dóbrcza pod Bydgoszczą z p. Klarą Wysocką z pobliskiej Zawady. Młodej parze „Szczęść Boże".

— Rozparcelowana majętność Niewieścin zamienia się powoli w nową wieś osadniczą. Tego roku już przystąpiło sporo osadników do budowy najniezbędniejszych budynków i z czasem otrzymamy na rozległych dotąd i pustych, choć uprawnych polach, nową wieś.

TCZEW. (as) W ub. niedzielę około godz. 14 wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych majątku ziemskiego wdowy Z. Czarnowskiej w Królówieście, pow. tczewski. Pastwą płomieni padła wielka obora wraz z częścią żywego i martwego inwentarza. Szkody wynoszą 20.000 zł.

— W sobotę 4 bm. o godz. 20 w dużej sali Hali Miejskiej w Tczewie odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwa Pomorza pomiędzy KS. KPW. Bydgoszcz a tut. Sokołem.

— W ub. sobotę około godz. 20,30 przy ul. Dworcowej policja aresztowała paradującego po mieście zupełnie nago 34-letniego robotnika Michała Pruszyńskiego, „nudystę", zam. ostatnio w Murowanej Goślinie.

— Starogardzki sąd okręgowy na sesji w Tczewie zasądził osadnika rolnego Tomasza Grobelnego z Wędków pow. Tczew za sfałszowanie zezwolenia na noszenie broni na 6 miesięcy więzienia.

— W ub. niedzielę około godz. 8 na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tczewskim, w czasie zestawiania składu pociągu towarowego nastąpiło wykolejenie 8 wagonów, załadowanych rudą. Trzy wagony uległy zupełnemu rozbiciu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Król Brodwayu".

Gryf: Uroczyste otwarcie sezonu filmem polskim p. t. „Książątko".

Orzeł: „Pod dwiema flagami".

Kalendarzyk teatralny. Czwartek 2-go września godz. 20: „Testament Jaśnie Pana", doskonała 3 aktowa komedia Bergmana, w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem świetnego artysty scen polskich i filmu polskiego Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

W niedzielę dnia 5 września cały katolicki Grudziądz weźmie udział w wielkim festynie parafialnym, który się odbędzie w Tivoli na rzecz oparkanienia cmentarza. Komitet przygotował dużo atrakcyj i niespodzianek. Przez wzięcie udziału w imprezie przyczynimy się do rychłego oparkanienia miejsca spoczynku zmarłych.

Osobiste. Dotychczasowy lekarz szpitala miejskiego w Grudziądzu p. dr Wróblewski osiedlił się w Radzynie. Obecnie Radzyn posiada dwóch lekarzy.

„Tivoli" w polskich rękach. Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie nowego właściciela „Tivoli" p. M. Walczaka, który przejął przedsiębiorstwo to z rąk niemieckich. P. Walczak jest Polakiem z krwi i kości, ochotnikiem W. P. i podoficerem rezerwy, a jako taki zasługuje na całkowite poparcie polskich organizacyj i polskiego społeczeństwa. Otwarcie gruntownie odremontowanej restauracji oraz największej na miejscu sali do zabaw nastąpi dziś, w środę 1 września o godz. 18-ej. Nowemu dzierżawcy „Szczęść Boże!"

Ludzie słabną na ulicy. Na ul. Długiej zasłabła jakaś kobieta nieznanego nazwiska. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. W pobliżu cmentarza katolickiego zasłabł również 30-letni Ludwik Kościelniak, zam. w Lesznie, a przebywający czasowo w Grudziądzu. I jego wezwane pogotowie przewiozło do szpitala miejskiego.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w piątek 3 września. Uczniowie zgromadzą się o godz. 7,45 na dziedzińcu gimnazjalnym. Obowiązuje noszenie przepisowego mundurka i tarczy na rękawie z numerem szkoły. Wszelkie egzaminy wyznaczone przed wakacjami rozpoczną się w czwartek 2 września o godz. 8 rano.

„Coś — czego Grudziądz jeszcze nie widział". W ramach programu „Dni Propagandy Estetyki Miast", organizowanych w Grudziądzu w dn. 12—19 września br. odbędzie się w dniu 12 września o godz. 17,30 na wybrzeżu Wisły, wspaniałe widowisko regionalno-plenerowe pt. „Krakowiacy z Kaszubami nad Wisłą rej wodzą" — w realizacji p. Niewiakowskiego. Plener ten będzie niewątpliwie największą atrakcją „Dni" — z względu na swą barwność, oraz niewidziany dotąd w Grudziądzu — regionalizm. Nie wątpimy, iż plener zakrojony na tak wielką skalę i tak oryginalnie ujęty, będzie się cieszył olbrzymim powodzeniem i sam stanowiąc niemałą atrakcję, ściągnie liczne rzesze publiczności z najdalszych okolic.

Kradzieże. Podczas treningu na boisku miejskim okradziono niemieckiego biegacza Linnhofa. Skradziono mu 6 zł i 2 marki niemieckie. — Ze strychu przy ul. Szewskiej 22 skradli złodzieje gramofon, rozmaite części elektryczne i książki szkolne, ogólnej wartości 150 zł. Poszkodowany Fr. Siliński zgłosił kradzież w komisariacie PP. — Do policji wpłynęło doniesienie M. Sejkowskiego, zam. w Szynychu (pow. chełmiński), na nieznanego osobnika, który w nieustalonych dotąd okolicznościach skradł mu sieć rybacką, długości 130 m oraz łódź, zakotwiczoną u brzegu Wisły. Wartość skradzionych rzeczy oblicza poszkodowany na 200 zł. — Rolnik Fr. Kozłowski zam. w Gorcinicy (pow. Brodnica), będąc w Grudziądzu pozostawił przy parkanie dworca kolejowego na chwilę rower bez opieki. Okazję tę wykorzystał jakiś złodziej, który wsiadł na rower i ulotnił się.

Co INNI piszą

Niezadowoleni z katolickich organizacyj.

Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego „Dziennik Poranny" wyraził oburzenie z powodu zatwierdzenia przez ministrą statutu **Wyższego Katolickiego Stypendium Społecznego** i z powodu zalegalizowania organizacji młodzieży pt. **„Krucjata Eucharystyczna".** Odpowiada radykalnemu pismu „Czas" kilku dobrymi uwagami:

„Jak ZNP pojmuje myśl państwową, to wykazał dowodnie „Płomyk" i inne podobne przejawy działalności tej organizacji. W danym wypadku powodem irytacji jest to, że oba wymienione posunięcia Min. WR i OP, ułatwią drogę dla rozwoju myśli katolickiej, zarówno do umysłów młodzieży, jak i starszego pokolenia. Krucjata Eucharystyczna nie mogła dotychczas rozwijać swej działalności, a to dzięki — że użyjemy popularnego wyrażenia — tępieniu jej przez znaczną część nauczycielstwa podlegającego wpływom ZNP. Niewątpliwie tępieniu temu sprzyjało niezalegalizowanie Krucjaty.

Obecnie jednak Krucjata zyskuje mocne oparcie prawne dla swej działalności wychowawczej wśród młodzieży.

Czyż ta działalność jest rzeczywiście jakąś konkurencją dla państwa? Bynajmniej. Ogranicza się bowiem jedynie do umocnienia i pogłębienia uświadomienia katolickiego wśród młodzieży. Takie uświadomienie uodporni oczywiście młodzież na wpływy wychowawcze Z. N. P.".

Naiwną lub bezwstydną trzeba nazwać troskę „Dziennika Porannego" o zlekceważone rzekomo interesy państwa w obu wymienionych wypadkach. Państwo nie może przecież wpływać na treść, na kierunek katolickiego wychowania. **Sprawa ta należy wyłącznie do Kościoła.** Organy państwowe mogą natomiast wystąpić zawsze, gdy działalność obywateli sprzeciwia się prawu.

To ich usprawnienie nie zostaje w niczym zmniejszone wobec wspomnianych wyżej katolickich organizacyj.

Cz. Ż. 37. List otrzymałem. Bardzo dziękuję za zdradzenie tajemnicy. Doprawdy moje obuwie ma teraz wspaniały połysk. Odtąd będę używała wyłącznie pasty Erdal. Teraz rozumiem Twój znak Cz. Ż. (Czerwona Żaba), znak fabryczny na każdym pudełku. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku.

Czy król angielski przybędzie do Piszczan?

Do Piszczan (Czechosłowacja) przybył nadworny lekarz króla angielskiego Jerzego VI, dr sir John Weire, który zamierza pozostać przez pięć tygodni na Słowaczyźnie. Rozeszły się pogłoski, że w drugiej połowie września miałby przybyć do Piszczan król Jerzy VI. Zarząd zdrojowiska jednak nie mógł potwierdzić tej wiadomości.

Narzeczona króla Egiptu.



Król Faruk zaręczył się z 16-letnią córką egipskiego sędziego Faridą („Jedyna"). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz monarchowie wszystkich krajów posłali oblubieńcom telegramy gratulacyjne.

6 km od granicy Asturii.

Paryż, 1. 9. (PAT) Havas donosi z Santander, że wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód i **znajdowały się wczoraj z rana w odległości 6 km od granicy prowincji Asturia.** Front przechodzi mniej więcej wzdłuż rzeki Nansa, która wpada do morza w pobliżu małego portu Umquera Bustelo. M. San Vincente de la Barquera została zajęta. Przeciwnik **cofa się bez walki,** lecz urządza **liczne zasadzki.**

Bataliony asturyjskie walczą przeważnie za pomocą dynamitu. 20 km szosy, idącej wzdłuż wybrzeża uszkodzono w 11 miejscach dynamitem. Przeciwnik również wysadził w powietrze fort Serra del Escudo, panujący nad szosą łączącą **Cabezon de la Sal z** San Vincente de la Barwuera. Lawina kamieni zatrzymała się wszakże w połowie drogi.

Z Saragossy donoszą, że natarcie wojsk rządowych na froncie aragońskim słabnie. Silniejsze uderzenie wojsk rządowych miało miejsce pomiędzy Fuentes de Ebro a Belchite, celem oswobodzenia silnego oddziału milicjantów, otoczonego przez wojska gen. Franco. Uderzenie to nie osiągnęło celu. Z rana wojska gen. Franco przyjęły inicjatywę z rąk przeciwnika na szeregu odcinków.

Nowe wypadki teroru w Palestynie.

Jerozolima, 1. 9. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano znowu wypadki teroru w Palestynie. Dwóch żydów i trzech Arabów zostało zabitych przez niewykrytych sprawców, a jeden **żyd i dwóch Arabów zostało rannych.** Zwłoki jednego z Arabów zostały znalezione wczoraj rano w Jerozolimie w dzielnicy koło Góry Scopus, gdzie onegdaj doszło do strzelaniny, w czasie której **zabity został Arab. Drugi Arab zamordowany został w Haifie na górze Carmel, a trzeci we wsi koło Nablus.** Władze przedsięwzięły środki ostrożności i oddziały policji w samochodach pancernych, uzbrojone w karabiny maszynowe, patrolują obecnie ulice miasta i szosy.

Prasa żydowska w Palestynie daje wyraz zaniepokojenia z powodu wznowienia aktów terorystycznych, a prasa arabska nawołuje do umiarkowania i spokoju wobec tego, że dnia 8 września w Belludanie w Syrii odbędzie się kongres arabski, który rozpatrzy sytuację, a rozruchy zaszkodziłyby jedynie sprawie arabskiej. Przewódca żydowski w Tel-Avivie wydał ostrzeżenie do młodzieży żydowskiej przed stosowaniem środków odwetowych.

Przedwczesna starość objawia się cierpieniami złej przemiany materii: zwapnieniem tętnic, reumatyzmem, artretyzmem, niedomaganiami wątroby, zanieczyszczeniem krwi, kamicą itp. Stosujcie w tych wypadkach skutecznie działające Zioła DRA BREYERA Nr 2. Żądajcie wszędzie. Polherba, Kraków-Podgórze. (17176

Prasa sanacyjna o strajku chłopskim.

Mówi się o wszystkim, tylko nie o żądaniach wsi.

(Od własnego współpracownika warszawskiego).

Warszawa, 1. 9.

Stwierdzić należy, iż prasa prorządowa po ostatnich wypadkach na wsi okazuje **wielkie zdenerwowanie.** „Gazeta Polska" występuje z wyczerpującym artykułem wstępnym pod wymownym tytułem: „Niech zamrą miasta wraz ze wsią". Strajk chłopski nazywa ona **bezprzykładną prowokacją. Strajk wybuchł w tych powiatach, które od lat dziesiątków są siedliskiem największej nędzy.** Dla przywódców Stron. Lud. nie znajduje ona żadnych okoliczności łagodzących, domagając się surowego sądu.

„Express Poranny", przyboczny organ p. Miedzińskiego, wzdraga się na samą myśl, że „taką zbrodniczą robotę podjęli synowie ziemi polskiej". **Przelana krew ma spaść wyłącznie na głowy prowodyrów Stronnictwa Ludowego".**

Organ wojska „Polska Zbrojna" ma jedno lekarstwo na wszystkie jątrzące i otwarte rany: Ozon. Powołuje się raz jeszcze na słowa marszałka Śmigłego Rydza i z tęsknotą czeka na to, aby **jak najrychlej w Polsce powstał zespół ludzi (OZN) „którym będzie można przerobić ewolucję i zmienę psychiki polskiej".** Taki jest „Rachunek sumienia i dobrej woli" organu, który chce uchodzić za organ wojska.

Organ konserwatystów „Czas" przypomina, że strajk chłopski stawia nam przed oczy **problem ustosunkowania się do państwa tej najliczniejszej warstwy społecznej, jaką stanowią chłopi.** Jedna rzecz powinna być dla wszystkich jasna: **nie wolno liczyć na bierność chłopów.** Bierność ludności wiejskiej należy do przeszłości. Stosunek do rządu warstw chłopskich stał się **ujemny i wręcz wrogi.**

Przed czynnikami rządzącymi stoją dwie drogi: **albo porozumieć się ze Stron. Lud., albo też wyrwać wieś z pod jego wpływów.** Pierwsze wyjście było możliwe w okresie **manifestacji nowosielskiej,** kiedy to chłopi składali **marszałkowi Śmigłemu Rydzowi rezolucje polityczne.** Reżim pomajowy nie wkroczył na tę drogę. „Czas" więc uważa, że pozostała tylko druga droga, a mianowicie — **zjednanie mas chłopskich dla reżimu.**

Większość prasy warszawskiej powstrzymuje się jednak od uwag i komentarzy, gdyż komunikat rządowy dostał się do redakcyj dość późno.

Stwierdzić raz jeszcze należy, że wiadomość o tak **krwawym przebiegu strajku rolnego** wywołała w Warszawie **wielkie wrażenie,** szczególnie w kołach politycznych i w szeregach świata pracy.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wstrzymanie parcelacji czy sprawa mniejszości.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.). Agencja „Iskra" niemal co drugi dzień podawała wiadomość jednobrzmiącą, że **minister spraw zagranicznych p. Beck przyjmował ambasadora Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. von Moltke.** Te częste rozmowy ambasadora z ministrem zwróciły baczną uwagę kół politycznych. Zaciekawienie wzrosło jeszcze z chwilą, gdy pewien odłam prasy podał pogłoskę, że wskutek zabiegów niemieckich **parcelacja dóbr obywateli niemieckich na Górnym Śląsku zostanie na pewien czas odroczona.**

Natomiast prasa mniejszości niemieckiej w Polsce utrzymuje, że rozmowy te dotyczyły uregulowania **spraw mniejszości w obu państwach:** polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Po rokowaniach ma być ogłoszony odpowiedni komunikat prasowy.

Prasa warszawska przyznaje, że doniesienia pism niemieckich mają **dużą dozę prawdopodobieństwa.** Jeżeli tak by się miały sprawy — pisze „Goniec Warszawski" — w takim razie nie mamy nic do **dodania poza tym,** co dzisiaj mniejszość niemiecka w Polsce posiada. **Możemy jedynie domagać się, żeby mniejszość polska w Niemczech była w swoich uprawnieniach potraktowana równorzędnie z mniejszością niemiecką w Polsce.** Na żadne koncepcje specjalne niewątpliwie rząd polski nie pójdzie. (r).

—o—

Austria w kłopocie...

Wiedeń. (PAT). W kołach politycznych utrzymuje się uporczywa pogłoska, że w dniu wczorajszym poseł japoński w Wiedniu odwiedził urząd do spraw zagranicznych, gdzie zwrócił uwagę, że dostawy materiału wojennego dla Chin przez przemysł austriacki, a mianowicie dostawy ciężkich karabinów maszynowych przez zakłady Steyera oraz masek gazowych przez zakłady Dittmara mogą ujemnie wpłynąć na handlowe stosunki austriacko-japońskie.

7 miejsc w zawodach „Littorio".

Rzym. (PAT). Ogłoszono tu końcową klasyfikację międzynarodowych zawodów lotniczych „Littorio", w których **brały udział samoloty reprezentujące 10 państw.** Pierwsze miejsce zajął Włoch Parodi (pseudonim Latuga) na aparacie Persival Vega Gull, drugie miejsce zajął Niemiec Schmidt na aparacie Klemm, trzecie Austriak Kinksy na aparacie Leopard Moth, czwarte Czech, piąte Niemiec, szóste Włoch, **Siódme Polak Markowski na RWD 13,** ósmy Niemiec dziewiąty Włoch, dziesiąty Włoch, jedenasty Czech, dwunasty Włoch, trzynasty i czternasty Czech, **piętnasty Polak Ranoschek na RWD 13.**

Iwonicz - Zdrój
rozpoczął 21 sierpnia III. sezon jesienny, poleca ryczałtowy pobyt z kuracją 3 tygodnie **zł 153,—**
Żądajcie prospektów.
Bezpośredni wagon Poznań — Iwonicz

Zaznaczyć należy, że polacy **nie mieli swego przedstawiciela w jury,** ponieważ zgłosili tylko trzy maszyny. Do zawodów zgłoszono 86 samolotów, z czego rozpoczęło konkurs 76 a **skończyło tylko 52.** Wszystkie trzy samoloty polskie

Zgon kardynała Bisletiego.

Miasto Watykańskie (KAP). Wczoraj wieczorem zmarł w Rzymie opatrzony św. Sakramentami i błogosławieństwem papieskim śp. kardynał Gaetano Bisleti, prefekt św. Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. Wiadomość o śmierci zakomunikowaną została natychmiast Ojcu św., który głęboko tą smutną wieścią przejęty udał się bezwłocznie do swej kaplicy prywatnej, gdzie długi czas na głębokiej trwał modlitwie. Pogrzeb zmarłego kardynała odbędzie się w Rzymie. Prefekt ceremonij papieskich ks. prał. Respighi udał się dziś do Castelgandolfo, by otrzymać od Ojca św. bliższe wskazówki w sprawie uroczystości pogrzebowych.

Storpedowanie parowca sowieckiego.

Alger, 1. 9. (PAT) Wczoraj w odległości 5 mil od brzegów Algeru **został storpedowany parowiec sowiecki „Timiraziew"** o pojemności 1078 ton. Parowiec sowiecki jechał do Port Saidu z **ładunkiem węgla.** Załogę uratowano.

Przynależność państwowa okrętu, który storpedował parowiec sowiecki nie została stwierdzona.

Starostowie zwiedzają Targi Pałuckie.

Żnin, 1. 9. Zainteresowanie Targami Pałuckimi w Żninie, które są dowodem szlachetnego wyścigu pracy o poprawę gospodarczą i choć w skromnych ramach wykazują tężyznę przemysłu, handlu i rzemiosła na Pałukach, jest wielkie. W poniedziałek zwiedziło Targi przeszło 1000 osób, a wczoraj przeszło dwa tysiące osób. Wczoraj zwiedzili również Targi w towarzystwie opiekuna Targów p. starosty Wuyka i prezesa Targów p. dyr. Urbańskiego pp.: **Kasprzak, starosta z Gniezna, starosta Wilczek z Inowrocławia i starosta Zenkteler z Wągrowca.**

W czasie trwania Targów Pałuckich zwołanych zostało kilka zebrań i zjazdów powiatowych organizacyj i zrzeszeń gospodarczych i rzemieślniczych, na których m. in. omawiane jest znaczenie Targów dla tutejszego regionu. I tak: w niedzielę odbył się zjazd drogerzystów R. P., w poniedziałek — zjazd rzemiosła wielkopolskiego i zebranie zrzeszenia kupców chrześcijańskich na powiat Żnin, a we wczorajszy wtorek zjechali się rolnicy powiatu żnińskiego (obszerne sprawozdanie z tego zjazdu zamieścimy osobno). Uczestnicy tych wszystkich zjazdów zwiedzali po obradach Targi Pałuckie, gdzie mieli możność podziwiać zasobność i wysoki stopień rozwoju przemysłu i rzemiosła na Pałukach. Dużo zaciekawienia zwiedzających wywołuje w pawilonie prasy stoisko „Dziennika Bydgoskiego", zwłaszcza rozłożone na stoliku w stosiku wzory druków. Egzemplarze propagandowe są po prostu rozchwytywane.

Żnin zaprasza na targi kramne.

Żnin. (w) Staraniem zarządu Targów Pałuckich odbędą się na terenach Targów Pałuckich 2 i 3 września br. **targi kramne,** które zastąpić mają zniesione w Żninie i w miastach sąsiednich jarmarki kramne. **Na targi kramne zjeżdża 150 straganiarzy chrześcijan** z bliższych i dalszych stron z obuwiem, ubraniami, kożuchami, bielizną, galanterią, łokciowizną i innymi artykułami. Wybór będzie bardzo wielki, nadarza się więc dobra okazja zaopatrzenia się w potrzebne towary po niskiej cenie. Należy z tej okazji korzystać! Bilety wstępu obniżone zostały na 10 groszy od osoby. Bilet ten upoważnia również do zwiedzenia całej wystawy. Na targi w czwartek i piątek uruchomiona zostanie kolej powiatowa na wszystkich liniach, jak również autobusy, w wzmożonej obsadzie.

PROSZKI MIGRENO NERVOSIN Kogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
13094

Kronika telegraficzna

Warszawa, 1. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjechał na krótki pobyt do Warszawy.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów **gen. Sławoj-Składkowskiego** i p. wiceministra **inż. E. Kwiatkowskiego,** którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Prezes Najwyższej Izby Kontroli **gen. dr Jakub Krzemieński** po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.). Minister opieki społecznej **Marian Zyndram-Kościałkowski** powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 31 sierpnia br. urzędowanie.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej **dr Eug. Piestrzyński** wyjechał w dn. 31 sierpnia br. do **Lizbony,** gdzie jako prezes międzynarodowego związku przeciwgruźliczego weźmie udział w dorocznym międzynarodowym kongresie przeciwgruźliczym.

Warszawa w szybkim tempie się zażydza.

„Nasze są kamienice...!"

Żydzi systematycznie powiększają swój stan posiadania w Warszawie w zakresie nieruchomości. I tak np. w czerwcu rb. na 70 zatwierdzonych w tym czasie nowych budowli jedna trzecia należy do żydów. Jeśli zaś chodzi o kubatury, to w ogólnej tej sumie (nieco ponad 200 tysięcy metrów sześc.) udział żydów podnosi się już do połowy. W ręku żydowskim bowiem znajdują się przeważnie obiekty większe.

Gen. J. Haller bawił w Małopolsce

W Borysławiu odbyło się poświęcenie sztandaru tamtejszej placówki Związku Hallerczyków. W uroczystościach wziął udział generał Haller. W defiladzie, w której wzięło udział 200 osób, zjawiła się także grupa Stronnictwa Ludowego, przybyła z powiatu samborskiego.

Śledztwo przeciw ludowcom.

Jarosław, 1. 9. (tel. wł.). W Jarosławiu odbywają się w trybie przyśpieszonym przesłuchania aresztowanych, w związku z zajściami, jakie miały miejsce podczas strajku chłopskiego. Śledztwo prowadzą przybyły z Przemyśla prokurator Sądu Okręgowego Kruczkowski i sędzia grodzki z Jarosławia, dr Dmochowski.

Kabel telefoniczny Warszawa - Gdynia

na dnie Wisły.

Prace nad założeniem dalekosiężnego kabla telefonicznego posuwają się raźnie naprzód. W tych dniach przystąpiono już do układania kabla na dnie Wisły od Świecia do Chełmna. Kabel układany jest za pomocą specjalnych maszyn.

Piorun uderzył w cerkiew.

Stryj, 1. 9. Podczas odbywającego się niedzielnego nabożeństwa w cerkwi w Lubieńcach (pow. stryjski) uderzył piorun, wpadając do wnętrza świątyni. Wśród obecnych wybuchła panika. Piorun nie uczynił żadnych szkód. Parafianie zamówili obecnie dziękczynne nabożeństwo.

Nowy kurator szkolny na Pomorzu.

Toruń, 1. 9. (Tel. wł.). Wczoraj złożył wizytę wojewodzie pomorskiemu obejmujący z dniem 1 września br. stanowisko kuratora okręgu szkolnego pomorskiego dr Antoni Ryniewicz.

Posłowie i senatorowie Ziemi Pom. u p. wojewody pomorskiego.

Toruń, 1. 9. (Tel. wł.). W mieszkaniu wojewody pomorskiego Raczkiewicza odbyła się z inicjatywy koła posłów i senatorów Ziemi Pomorskiej konferencja w sprawach kulturalnych, gospodarczych i społecznych Pomorza.

W szczególności posłowie i senatorowie obok szeregu ogólnych zagadnień kulturalnych, gospodarczych i społecznych przedstawili p. wojewodzie sprawę **konieczności udzielenia pomocy rolnictwu pomorskiemu,** silnie poszkodowanemu tegorocznymi klęskami nieurodzaju.

Po zakończeniu bardzo ożywionej dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami, p. wojewoda pomorski zwrócił się do posłów i senatorów z apelem, by już obecnie wzięli jak najczynniejszy udział w opracowywaniu **planu gospodarczego Pomorza w jego przyszłych zwiększonych granicach.**

Z procesu Fleischerowej i towarzyszy.

Spór o prezesa Parylewicza.

W czwartek zabiorą głos prokuratorzy i obrońcy.

Kraków, 1. 9. (Tel. wł.). Wczorajsza rozprawa w procesie Fleischerowej zakończyła się przesłuchaniem reszty świadków i wnioskami prokuratorów i obrony przed zamknięciem postępowania dowodowego. Zeznania świadka Bolesława Czuchajowskiego notariusza, b. referenta personalnego w prezydium apelacji krakowskiej potwierdzają zeznania świadków, przesłuchanej onegdaj m. in. na temat stosunku prezesa Parylewicza do spraw swej żony. **Prezes Parylewicz** według zeznań świadka Czuchowskiego **unikał żony, pracował nieraz do 5 rano, aby tylko jak najmniej czasu spędzać w domu.** Parylewiczowa skarżyła mu się nie raz na ciężkie warunki materialne.

Po wyczerpaniu listy świadków prokuratorzy i obrońcy zgłosili szereg wniosków formalnych. Wniosek adwokata Amolda o zaliczenie do dowodów protokułów przesłuchania sędziego Kawy i sekretarza sądowego Wadowskiego celem stwierdzenia stosunków i polityki personalnej w apelacji krakowskiej, spotkał się z ostrym sprzeciwem prokuratora Żeleńskiego, który uznał wniosek ten za demonstrację, skoro nawet obrona uznaje, że **miedzy działalnością Wandy Parylewiczowe a czynnościami urzędowymi jej męża, jako prezesa apelacji nie było żadnego związku.**

Adwokat Woźniakowski zastrzegł się przeciw nazywaniu wniosków obrony demonstrację i pyta, czyżby em. prezes Parylewicz prosił prokuratorów, by dbali o jego dobre imię?

Sąd wniosek adwokata Amolda oddalił, przy czym zaapelował do ławy obrońców, aby umożliwiła doprowadzenia procesu do końca w atmosferze umiaru i powagi.

W końcu sąd zarządził przerwę do czwartku. W dniu tym zabiorą głos prokuratorzy i obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Wielką niespodziankę

przygotowujemy

dla naszych najmłodszych Czytelników!!!

Szczegóły w następnych numerach.

Zgrabne nóżki polskich tancerek zawojują świat cały.

O żydzie Szyfmanie i „prezesie" Jędrzejewiczu w oficj. komunikacie ani słowa.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Od szeregu tygodni odbywają się w pomarańczarni w Łazienkach **próby reprezentacyjnego baletu polskiego,** który w połowie października wyrusza na tournée zagraniczne. Balet ten utworzony został przez tow. polskich widowisk artystycznych, kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach **Bronisławy Niżyńskiej,** słynnej baletmistrzyni, **siostry światowej sławy tancerza W. Niżyńskiego.** Zespół obliczony na 40 osób jest już prawie całkowicie skompletowany. Z wybitniejszych solistów i półsolistów wymienić należy panie: Olgę Sławską, H. Biernacką, Glinkównę, H. Kamieńską, Pokrzywińską, Stanisławską, Topolnicką, — panów: Cywińskiego, Kopińskiego, Konarskiego, Kilińskiego, Marciniaka, Miscika i in. Doangażowanych będzie jeszcze kilku artystów polskich z zagranicznych zespołów tanecznych oraz paru tancerzy zagranicznych.

Repertuar baletu polskiego będzie wyłącznie polski. Z kompozytorów reprezentowani będą: Różycki, Morawski, Kondracki, Palester, Maklakiewicz, Woytowicz, a prawdopodobnie i Szymanowski. Oddzielną pozycję zajmuje Chopin, którego melodie stanowić będą tło poszczególnych numerów. Batutę dyrygencką trzymać będzie M. Mierzejewski.

Projekty dekoracyj i kostiumów dla baletu polskiego przygotowują: Daszewski, Roszkowska, Lorentowicz—Karwowska, Gronowski itd.

Dekoratornia i kostiumiarnia, zainstalowane na Dynasach, pracują już intensywnie.

Balet polski rozpocznie swe występy zagraniczne **w Paryżu, w teatrze des Champs Elysées,** po czym uda się na występy do **Belgii, Holandii, Anglii, krajów skandynawskich, Niemiec, Włoch, krajów bałkańskich** itd.

Nasz astro-meteorolog zapowiada... (Przedruk wzbroniony.)

Wrzesień niestały,

jednak z szeregiem pięknych dni.

Od 1 do 10 września będzie nasamprzód dość pogodnie, po czym zmienna i niestała, na przemian słoneczna i chmurna, z większą skłonnością **do deszczu, burz i wiatrów około 1, 4 i 10 września.** Ciepło w pogodne dni, noce bardzo chłodne. Krzywa temperatury wskazuje **wzrost, spadek i ponowny wzrost ciepłoty.** Nad morzem przejawia się większa tendencja do burz, a na terenach wysokogórskich do niepogody, nawet z możliwością świeżego śniegu.

Dnie od 10 do 20 września zapowiadają przewagę prędów polarnych. **Początek i koniec dekady** na większych obszarach Polski upłynie pod znakiem aury **pochmurnej lub mglistej.** Niże z północy i północnozachodu, przynoszą deszcze i dalsze ochłodzenie. **Pogodniej w dniach środkowych bieżącego okresu.** Lokalne mgły i przymrozki nocne.

W okresie od 21 do 30 września będzie dość pogodnie, lecz wietrznie przy zmiennie zachmurzonym lub mglistym stanie nieba **z miejscowym deszczem około 21, 25 i w ostatnich dniach miesiąca.** Wahania temperatury dziennej, średnio około 15 stopni.

WPŁYWY KRYTYCZNE,

zapowiadające katastrofy żywiołowe, wzrost nieszczęśliwych wypadków i zaburzenia polityczne, gospodarcze na terenie narodowym i międzypaństwowym gromadzą się około 5, od 8 do 15 około 20/21, 25 i 28 września.

PORADNIK ROLNICZO-OGRODNICZY NA WRZESIEŃ BR.

Uprawiać rolę od 1 do 3 i od 21 do 30 września. Zasiew zboża uskutecznić w drugiej połowie miesiąca. Wybierać kartofle, buraki itd. od 1 do 3, i od 20 do 30 września. Zasiew jarzyn uprawia się od 5 do 19 września. Zbierać owoce do bezpośredniego użytku od 13 do 20, do przechowu zaś od 1 do 3 i od 24 do 30 września.

Fr. A. Prengel.

Zmarła słynna artystka filmowa Adela Sandrock.



W Szarlotenburgu pod Berlinem zmarła sędziwa artystka Adela Sandrock, przeżywszy lat 74. Ostatnie lata pracowała dla filmu, odtwarzając role matron. Adela Sandrock była rodowitą holenderką, urodziła się 1864 r. w Rotterdamie jako córka kupca. Od 1882—1884 grała w Moskwie, od 1884 do 1902 w Wiedniu.

Świat pracy zapowiada walkę o poprawę bytu.

Warszawa, 1. 9. (Tel. wł.). W dniach najbliższych minister opieki społecznej nada moc powszechnie obowiązującą ostatniemu orzeczeniu komisji rozjemczej w sprawie **podwyżki w przemyśle włókienniczym o 10 proc.** Orzeczenie to reguluje poza tym szereg innych kwestii, dotyczących warunków płacy w tej gałęzi przemysłu. Szereg fabryk w Łodzi zastosowało już taryfę zwyżkową.

Obecnie pan minister bawi jeszcze na urlopie.

Sprawa płac nabiera **wielkiej aktualności.** Ostro postawili kwestię górnicy w Zagłębiu węglowym. **Świat urzędniczy** i pracowników państwowych zwraca baczną uwagę na przygotowaną **reformę podatku dochodowego** i w razie chęci dalszego uszczuplenia poborów, zapowiada walkę. **Pracownicy samorządowi** wnoszą o polepszenie warunków bytu i o stosowanie własnej pomocy lekarskiej. **Pracownicy tramwajowi** już w niektórych miastach wystąpili ze zdecydowaną akcją o podwyżkę płac. **Robotnicy,** zachęceni powodzeniem akcji pracowników przemysłu włókienniczego, są zdecydowani upominać się głośno o polepszenie warunków płacy. **Jesień więc zapowiada się bardzo niespokojnie.** Jaskrawe światło na stosunki rzuca również **jednodniowy strajk krakowski.** Przypomina on, że do momentów ekonomicznych tj. warunków pracy i płaci mogą łatwo dołączyć się jeszcze **postulaty polityczne.** W tych warunkach i **sprawa zmiany rządu usuwana jest już obecnie na plan dalszy.** W każdym razie generał na czele rządu łatwiej może liczyć na posłuch w kraju. (r)

Za wykradzenie tematów maturalnych jeden rok więzienia.

Lwów, 1. 9. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z Kuratorium O. S. Lwów tematów maturalnych i handel nimi. Oskarżony urzędnik kuratorium **mgr Kazimierz Raczek,** który dostarczył tematów braciom Mehrerom, **skazany został na rok więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony **Eliasz Mehrer skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci oskarżony **Józef Mehrer został uwolniony od winy i kary.**

Francja zwalcza arabski ruch wolnościowy.

Oran, 1. 9. (Pat.) Prasa miejscowa donosi **o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu Messali Hadż Mohameda,** b. przewódcy nacjonalistycznej organizacji algerskiej „gwiazdy północno-afrykańskiej", rozwiązanej przed kilkoma miesiącami przez władze francuskie. Wraz z Messali zaaresztowano 5 jego współpracowników. Akt oskarżenia zarzuca aresztowanym kontynuowanie działalności rozwiązanej organizacji politycznej i prowokowanie współziomków do rozruchów i manifestacyj przeciwko władzom francuskib w Algerze.

Messali miał kontynuować akcję rozwiązanej organizacji pod egidą związków politycznych, działających na terenie Algeru, a to „przyjaciół El-Ouma" i partii ludu algerskiego". Partie te wysuwają żądanie utworzenia państwa algerskiego.

Kino Kristal
Początek o godz. 5, 7, 9-tej w niedz. o 3,20, 5,10, 7, 9,10.
Dziś, w środę premiera! Najweselsza, najpiękniejsza Wiedeńska komedia muzyczna sezonu 1937/38. Film, który pozwoli nam przez 2 godziny zapomnieć o codzien. troskach. Reżyseria Wiktora Jansona.
Blond Carmen
W rolach głównych urocza Marta Eggerth
Ida Wüst, Leo Slezak W. Liebeneiner
Dowcipna, tryskająca humorem treść filmu, przepiękne melodyjne piosenki, cudowna muzyka, wielka wystawa zapewnią Szanownej Publiczności 2 godz. godziwej beztroskiej rozrywki
Nadprogram: Najnowszy Tygodnik PAT'a. (17199)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

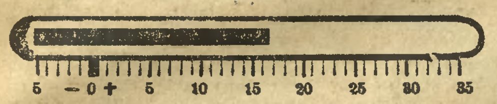
Dziś: Bronisławy p., Idziego.
Jutro: Stefana kr., Teodora.
Wschód słońca o godzinie 5.10.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

Stan pogody.

Stare powietrze polarne, napływające nad Polskę z północy, zaczyna zalegać. Znaczne wychłodzenie, wskutek rozpogodzeń wobec dużej wilgotności warstwy przyziemnej, przyczynia się do powstawania rankami grubej warstwy mgły, którą promieniowanie słoneczne rozprasza ostatecznie dopiero w godzinach przed południowych. Dziś w Bydgoszczy **dość pogodnie**, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Możliwości przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza po południu. Dość ciepło (temperatura w ciągu dnia około 23 st.). Słabe wiatry północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 30. VIII. — 5. IX. 1937:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jako pierwsza premiera nowego sezonu 1937/38 ukaże się dziś, w środę, dnia 1 września znakomita komedia G. i A. Acremant p. t. **„ARLETA I ZIELONE PUDŁA"**, jedno z tych zjawisk komediowej literatury francuskiej, w których gallicka lekkość i wdzięk jednoczy się z żywiołowym umiłowaniem życia i optymistycznym spojrzeniem na świat.

W tej wybornej komedii, opromienionej wiośnianą pogodą i pełnej niefrasobliwego humoru, ukażą się po raz pierwszy na scenie bydgoskiej pp.: Hanka Brochocka (Arleta) i Seweryn Butrym (profesor Hiacynth) Inne role spoczywają w rękach pp.: Czechowskiej, Morozowiczowej, Podgórskiej, Stohlowej, Koreckiego, Leśniowskiego, Lochmana i Rewkowskiego. W **„Arlecie i zielonych pudłach"** znajdzie pełne zastosowanie nowo zbudowana sumptem Zarządu Miejskiego **scena obrotowa**, wykonana według projektu J. Hawryłkiewicza w pracowniach własnych pod nadzorem brygadiera sceny p. Mikołaja Gawryłowa. Z tych to względów przerwa będzie tylko po 2-gim akcie.

Komedia ta wypełni repertuar bieżącego tygodnia i z pewnością swoim czarem i humorem podbije naszą publiczność.

—::—

Ważne uproszczenie meldunkowe w Bydgoszczy.

Wydział Ewidencji Ludności Miasta podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 września 1937 r. zgłoszenia i karty meldunkowe wypełniać należy **tylko w jednym egzemplarzu**, a karty dla cudzoziemców w dwóch egzemplarzach.

Przy tej sposobności Wydział Ewidencji Ludności zwraca uwagę **na staranne i należyte wypełnianie kartek meldunkowych.** Kart wypisanych nieczytelnie, niewyraźnie, kreślonych lub skrobanych, albo niewypełnionych należycie, **biura meldunkowe nie będą przyjmować.** Przy wypełnianiu formularzy należy mieć na względzie, że **na ich podstawie miasto prowadzi ewidencję ludności** i że informacje każdej rubryki mają swój cel i przeznaczenie.

—::—

— **Podaje się do wiadomości** Czytelników, iż Biblioteka Ludowa otwarta będzie dla publiczności począwszy od dnia 1 września br. codziennie w godzinach: od 12—13 oraz od 17—19-tej.

Co przyniesie nowy sezon teatralny?

(Wywiad z p. dyr. Stomą).

Konferencja — jak rok rocznie — z kierownikiem Teatru Miejskiego. Niebawem rozpocznie się nowy sezon. Pan **dyr. Stoma** kreśli szczegółowo plan nowej kampanii, która się rozegra w ciągu 10 miesięcy na deskach naszej sceny. Chodzi o zainteresowania, wrażenia i przeżycia **bardzo wielkiej liczby widzów. W ub. sezonie było ich przecież około 150 tysięcy.** Jest nad czym się pogłowić, aby dostarczyć tej rzeszy odpowiedniej strawy teatralnej! Zwłaszcza że **rzesza to b. różnorodna i pod względem społecznym i kulturalnym.** Repertuar musi więc być zróżnicowany a równocześnie uwzględniać **jak najszersze zainteresowania.** Wiem, że czasami jest to prawie rozwiązywanie kwadratury koła. Względy artystyczne, społeczne, oświatowe, lokalne, no i finansowe mają wpływ na ułożenie corocznego programu. Na konstrukcję repertuaru i na dobór personelu aktorskiego...

Przede wszystkim idzie nam o **repertuar.** Bombarduję dyr. Stomę pytaniami. Oto urywki naszego dialogu:

— **Czy p. dyrektor położył silny nacisk na sztuki rodzime?**

— Uważam to za główne zadanie kierownika bydgoskiej sceny. Jak w latach ubiegłych, tak i w przyszłym sezonie **sztuki polskie będą cyfrowo górowały nad obcym repertuarem.** Damy **„Nieboską" Krasińskiego, jedną komedię Fredry, „Krewniaków" Bałuckiego, „Jadzia wdową" Ruszkowskiego, „Żołnierza królowej Madagaskaru" Dobrzańskiego, „Lato w Nohaut" Iwaszkiewicza, „Pannę Cocktail" Kiedrzyńskiego, „Mandarynkę" Chrzanowskiego, „Emilię Plater" Konczyńskiego.** Przeróbki sceniczne **„Lalki" Prusa** i jednej z powieści **Sienkiewicza** dopełnią cyklu autorów polskich. — —

— **Dlaczego nie rozpoczyna Pan sezonu od tego, co w tym repertuarze jest najpiękniejszego? Dlaczego nie idzie na inaugurację „Nieboska"?**

— Chcę wystawić to arcydzieło polskiej i europejskiej poezji jak najstaraniej. Niech przeto nowy zespół aktorski zgra się na sztukach lżejszego autoramentu. Nie sposób „Nieboskiej" godnie wystawić po kilku próbach z nowym zespołem. Takie dzieła lepiej wychodzą w pełni sezonu, a nie w atmosferze na pół wakacyjnej. **„Nieboską" ujrzy Bydgoszcz w końcu października.** Pierwszą w kolejności sztuką polską nowego sezonu będą jednak **„Krewniaki" Bałuckiego.** Tak, właśnie Bałucki. I ze względu na nieprzedawnioną wartość tego satyryka warstw mieszczańskich, jak i ze względu na przypadające w tym roku stulecie urodzin wielkiego naszego komediopisarza. — — —

— **A co w takim razie będzie teatr grał we wrześniu, przed Bałuckim i Krasińskim, przed wspomnianym cyklem autorów polskich?**

— Wystawimy 3 komedie obce. Na pierwszy ogień nowej batalii teatralnej idzie typowo francuska komedia panów **Acremant: „Arleta i zielone pudła".** Następnie pójdzie **„Małżeństwo"** nieznanego jeszcze w Bydgoszczy węgierskiego scenarzysty **Vaszary.** Rzecz ciekawa, ujęta nowocześnie, reportażowo. Scena rotacyjna bardzo się nam tutaj przyda — —

— **Scena rotacyjna w Bydgoszczy?** (pytam zdziwiony).

— Zaraz, zaraz — ciągnie dalej p. dyr. Stoma. — Niech pan doktor nie robi tak zdziwionej miny. I o niej pomówimy. Po kolei! A więc po „Małżeństwie' wejdzie na repertuar nowa komedia znanego w Bydgoszczy Węgra. Wystawimy **„Jana" Bus-Fekete.** Sztuka nieprzeciętna, w której miłość i polityka splata się w zabawny węzeł komediowych powikłań. Po tej dawce cudzoziemszczyzny, po tej małej rewii zagranicznego komediopisarstwa pójdą już długim szeregiem sztuki polskie. Dopiero pod koniec sezonu, w okresie wiosennym sięgniemy znowu po obce nowalie. Jakie? Jeszcze nie wiem. Chodzi najwyżej o dwie lub trzy sztuki. Rezerwa niejako, do której się uciekam, gdyby repertuar ustalony okazał się zbyt szczupły. **W każdym razie to, co zapowiadam, wypełnię.** Wolę ogłaszać program raczej skromny cyfrowo, lecz go 100-procentowo wypełnić, niż szanownych teatromanów bujać szumnymi zapowiedziami. — —

— Słusznie, panie dyrektorze. Zwłaszcza, że przecież szereg spektakli dadzą **przedstawienia operetkowe. Co Pan zamierza wystawić w tym dziale?**

— **Sezon operetkowy zainauguruje „Księżniczka Czardasza".** Następnie wystawimy **„Damę w gronostajach", „Lizystratę"** i nową operetkę Abrahama, mianowicie **„Roxy i jej drużyna".**

— **Jak się przedstawia sprawa nowego zespołu aktorskiego? Czy zaszły wielkie zmiany co do jego składu?**

— Tak. Zespół będzie **liczniejszy.** Żegnamy wielu aktorów, którzy zaskarbili sobie względy publiczności. (Zapewne ma na myśli Szyndlera, Paszkowską, Jaglarza, Michalską i Koczanowicza — dodaję w duchu). Ich miejsce zajmą inni, częściowo **dawni znajomi bydgoskich teatromanów,** jak pp.: **Wańska, Rewkowski i Winczewski,** częściowo zaś Bydgoszczy jeszcze nie znani. Najważniejsze asy nowego sezonu to: pp. **Maria Arczyńska, Hanka Brochocka, Halina Dorée** (z Torunia), **Irena Carnero** (śpiewaczka), **Irena Grywiczówna, Janina Jabłonowska** (z Poznania), **Seweryn Butrym** (ze Lwowa), **Stefan Drewicz** (z Poznania), **Ryszard Kierczyński** (do ról amantów, z Poznania), **Tatrzański** (do ról komicznych, z Wilna), **Marian Wawrzkiewicz** (tenor, z Warszawy). Wreszcie pozostaje parę osób spośród **starej gwardii,** mianowicie pp. **Czechowska, Morozowiczowa, Podgórska, Dytrych, Leśniowski, Lochman i Serwiński.**

Dowiaduję się, że **reżyseria** będzie spoczywała w ręku pp. **Stomy, Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej i Koreckiego** oraz p. **Domosławskiego** (dział operetkowy). **Balet** reprezentują pp. **Sobolłówna i Wojnar.** Dział dekoracji powierzono nadal p. **Hawryłkiewiczowi.**

Proszę dyr. Stomę jeszcze o kilka informacji. Korci mnie kwestia **teatru dla młodzieży i przedstawień dla uczniów szkolnych.** Wiem, że w ub. sezonie nie objawiała młodzież szkół średnich specjalnego pędu do przedstawień szkolnych. Może z uwagi na wyjątkowe okoliczności — szczególnie z powodu niewielkiej atrakcyjności repertuaru. Na przyszły sezon został repertuar tak ułożony, że **liczba sztuk dostępnych dla młodzieży jest wcale pokaźna.** Młodzi teatromani będą mieli w czym wybierać. Pedagodzy zaś będą zadowoleni, że teatralne tęsknoty ich wychowanków znajdą nasycenie zgodnie z życzeniem szkoły.

— **Panie dyrektorze! Wspomniał Pan poprzednio o scenie obrotowej...**

— Jest to dla naszego teatru wielka zdobycz. **Do niedawna scenę rotacyjną posiadała w Polsce tylko Warszawa. Od nowego sezonu będzie ją miała również Bydgoszcz.** Cały dowcip polega na tym, że podłogę sceny tworzy **ruchoma tarcza,** którą można podzielić na dowolną ilość odcinków. w miarę potrzeby kierowanych otwartą stroną ku widowni. Uzyskujemy szybkie następstwo obrazów. Odpadną liczne przerwy Możliwe są efekty, przypominające kino... Zresztą nie jedyne to ulepszenie techniczne. Sprowadziliśmy **nowe reflektory. Scena obrotowa i wyzyskanie efektów świetlnych pozwoli nam rozszerzyć granice magii teatralnej, zwiększyć oddziaływanie iluzji artystycznej.**

Jestem dostatecznie poinformowany. Żegnam dyr. Stomę. No i życzę wielu sukcesów. Artystycznych i kasowych. Tak, również kasowych, bo na co się zdadzą najsumienniejsze przygotowania, jeśli **publiczność** nie dopisze! Sądzimy jednak, pełni optymizmu, że będzie do teatru uczęszczała jeszcze tłumniej, niż dotychczas. **Powinna! Nie tylko chlebem żyje człowiek. Nawet ten szary, spracowany...**

Jan Piechocki.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW
15540

Bulwar i pawilony wystawowe

na miejscu ogródków działkowych przy ul. Królowej Jadwigi.

Zarząd miejski w Bydgoszczy przygotowuje rozmaite projekty budowlane w związku z zapowiedzianą **pomorską wystawą krajową,** która ma się odbyć w 1939 roku. Początkowo myślano o wykupionych od spadkobierców Frankego olbrzymich terenach na Dolinie — sąsiadujących z ogrodem Patzera przy ul. Świętej Trójcy a ciągnących się aż do ulicy Malborskiej, lecz uznano po rozwadze za odpowiedniejszy teren przylegający do rzeki, ponieważ w ramach wystawy znajdzie się **dział wodny.** Ostatecznie ustalono, że rozbierze się stary dom, w którym mieści się **liceum handlowe,** a na placu dotykającym ulicy Rejtana wybuduje się jeden lub dwa **reprezentacyjne gmachy,** które następnie obrócone będą na szkołę powszechną i na gimnazjum kupieckie. Całe nadbrzeże zamieni się w bulwar i prowizoryczną przystań dla statków wodnych. W tym celu zlikwidowane zostaną ogródki działkowe **reemigrantów berlińskich** zgrupowanych w towarzystwie kulturalno-oświatowym „Lech". Wszystkim dzierżawcom ogródków doręczono wezwanie, aby z dniem 1 listopada bieżącego roku usunęli się bezapelacyjnie.

Rozgoryczenie ogródkarzy, którzy przez 15 lat uprawiali tutaj ziemię i brudny ongiś śmietnik zamienili w kwiecisty raj, nie szczędząc pracy i zachodu — jest zrozumiałe. **Wyższa konieczność** każe im się teraz usunąć! Zarząd miejski przeznaczył wprawdzie inne tereny (za nowym szpitalem na Bielawkach) na ogródki, lecz nasi reemigranci, mieszkający przeważnie w północnej części miasta, nie będą mogli z ponętnej oferty „wyprowadzenia się na Bielawki" skorzystać, ponieważ nie są oni tak zamożni, aby mogli codziennie pozwolić sobie na przejeżdżkę do ogródków, **odległych o kilka kilometrów!** Zwracają się zatem do ojców miasta z usilną prośbą o przyznanie im **bliższych terenów,** koło nowej elektrowni w Jachcicach, i jakiegoś **odszkodowania** za utracone ogródki przy moście Królowej Jadwigi. Na założenie tych ogródków bowiem wydali ogółem 40—45 tysięcy złotych.

Niepewny jest los drugich ogródków „Lecha" — w Ludwikowie, naprzeciwko papierni. Tutaj urbaniści projektują założenie w latach najbliższych — nowoczesnej

pływalni i parku ludowego.

Aby nie niszczyć uświęconego znojną pracą dorobku 77 rodzin, zalecałoby się opracowanie tutaj takiego planu, by ogródki działkowe znalazły się **w obrębie** projektowanego parku ludowego. Dyrektor ogrodów miejskich p. **Güntzel,** który ostatnio brał udział w zjeździe ogródkarzy działkowych w Poznaniu i widział tam niejedno, co możnaby z pożytkiem dla estetyki przenieść na grunt bydgoski, z pewnością posłuży pracowitym Lechitom życzliwą radą, jak mają stopniowo — przez zakładanie **kwietników** — ogródki jachcickie przystosować do zmienionych warunków.

Otwarcie oddziału „Ka De Ha"

Harcerskiej Spółdzielni w Bydgoszczy.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych dokonano uroczystego otwarcia oddziału „Ka De Ha" **Harcerskiej Spółdzielni** przy **ul. Gdańskiej 26.**

Po nabożeństwie odprawionym w Farze na intencję przedsiębiorstwa, poświęcenia lokalu dokonał ks. Kopeć w obecności dyr. Matuszewskiego, obwodowego komendanta W. F. i P. W. mjr. Parczyńskiego oraz przedstawicieli Zrzeszeń Kupieckich, Zw. Harcerstwa i przedstawicieli prasy .

Prezes Spółdzielni p. Demal udzielił nam kilka szczegółów z założenia jednej z największych firm branży artykułów harcerskich, sportowych i turystycznych w Polsce.

Któżby z pośród harcerzy i sportowców nie znał „Ka De Ha" (Komisji Dostaw Harcerskich), istniejącej od 1913 r. w Poznaniu, która w swych początkach obsługiwała drużyny skautowe w Poznańskim, rozpoczynając działalność handlową wydawnictwem pocztówek.

W miarę rozwoju i powiększania się obrotów przedsiębiorstwo „Ka De Ha" przekształcono na Spódzielnię Harcerską i dziś dostarcza ona towary nie tylko do wszystkich zakątków Polski, lecz i za granicę. W swej długoletniej działalności placówka ta wyspecjalizowała się przede wszystkim w dziale artykułów harcerskich. Drugi ważny dział to artykuły sportowe, obejmujący prawie wszystkie dziedziny sportu. oraz uskutecznia dostawę dla wszelkich organizacyj W. F. i P. W., dla szkół, klubów sportowych, towarzystw turystycznych itp. To też szeroki ogół słusznie używa hasła: „Każdy kto na sporcie się zna, kupuje tylko w „Ka De Ha'..

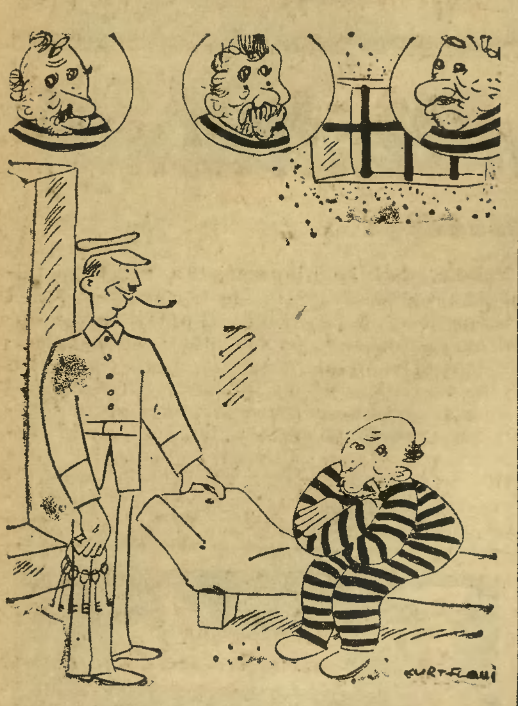
Należy wspomnieć, że zyski swe „Ka De Ha" przekazuje w całości na cele harcerstwa polskiego i zatrudnia spory zastęp harcerzy, wykwalifikowanych w tej branży pracowników.

Przez otwarcie Oddziału w Bydgoszczy, przybyła miastu naszemu placówka handlowa, której brak odczuwano już od dawna.

Szczęść jej Boże!

Humor i anegdoty.

DZIWNE PYTANIE.



Dozorca więzienny: Dlaczego pana nikt ze znajomych nie odwiedza?

Więzień: Jak mnie mogą odwiedzić, kiedy też siedzą?...

W SĄDZIE.

Przed sądem staje Walenty Pryszcz, oskarżony po raz czwarty o włóczęgostwo i żebraninę. Sędzia pyta:

— A ile oskarżony dostał ostatnim razem?

— Dziesięć groszy.

DZIEDZICZNE.

— Józefie widzę, że się strąbiłeś.

— Bo to już w mojej rodzinie familijne trąbienie.

— Dlaczego familijne?

— No, bo... mój dziadek służył w orkiestrze.

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU?

Na stacji w Pyrach wsiada do kolejki poważna jejmość z pakunkami. Zatrzymuje konduktora i zaczyna badać:

— Czy wszystko w porządku?

— Niby co ma być w porządku? O co pani chodzi?

— Czy hamulce są wypróbowane, czy maszynista jest trzeźwy?

Oburzony konduktor mruczy groźnie coś pod nosem, a dama na własne usprawiedliwienie dodaje:

— Bo widzi pan, wiozę dwie kopy jaj do Warszawy i boję się, żeby jakiej katastrofy nie było.

KARIERA.

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani.

— A to szalenie interesujące. Zaczął pan zapewne od prostego więźnia.

W BIURZE.

— Nie umie pan stenografować! Nie umie pan dysponować. Nie umie pan kalkulować! Nawet nie umie pan telefonować! Co pan właściwie umie robić?

— Nadgodziny panie dyrektorze.

ROZMOWA FIVE O'CLOCKOWA.

— Czy pani uprawia sporty?

— Nie.

— To może pani pisuje powieści?

— Nie i grypy w tym roku też jeszcze nie przechodziłam.

HUMOR MARSYLSKI.

— Wyobraź sobie, widziałem taką rzekę, w której jest tyle ryb, że nie trzeba ani wędek, ani sieci. Wystarczy zanurzyć garnek, a będziesz w nim miał połowę wody i połowę ryb.

— To jeszcze nic. Ja widziałem taką rzekę, w której wcale nie było wody, tylko same ryby.

DOBRY POMYSŁ.

— Cóż to? — dziwił się Mac Arden, który przeszedł w odwiedziny do sąsiada i zobaczył, że przed budą psa leży błyszcząca tafla lustra. — Kości kładzie pan na lustrze?

— A tak! Mój pies sądzi wówczas, że otrzymuje podwójną porcję.

MOŻE STO TYSIĘCY.

— Z żydami należałoby jednak postępować w Polsce bardzo delikatnie.

— Alboż się robi inaczej? Z zeznań w Urzędach Skarbowych powinnoby się pociągnąć do odpowiedzialności karnej corocznie żydów milion, a ilu się pociąga? Może sto tysięcy.

„TYLE CZASU“.

— O, pani byłaby w sam raz żoną dla mnie.

— Nic z tego. Już tydzień temu przysięgłam innemu przed ołtarzem miłość dozgonną.

— O to idzie? Tyle czasu mogę poczekać.

SPORT

POLAK MISTRZEM PORTO ALEGRE.

Porto Alere. Kolarz polski Grzegorz Sibikowski, który od szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre, ponownie zdobył mistrzostwo na rok bieżący. Dystans 1000 m na czas Sibikowski przebył w 1:33 sek.

Sensacyjna przegrana Budge

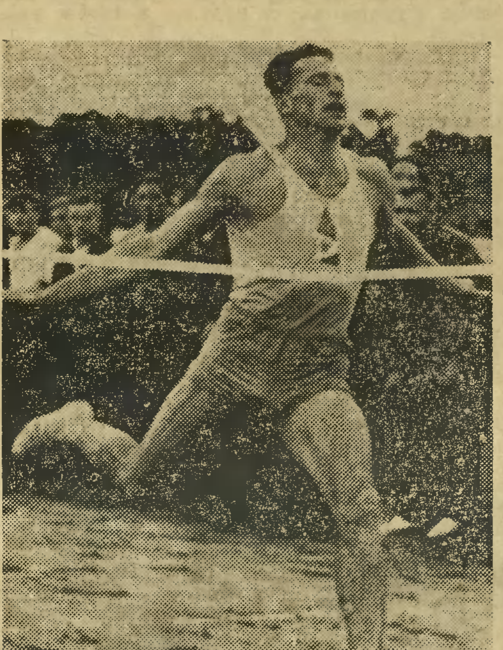
Nowy Jork. W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych **para niemiecka Cramm — Henkel niespodziewanie zwyciężyła świetny double amerykański Budge — Mako 6:4, 7:5, 6:4.** Warto nadmienić, że jest to **pierwszy wypadek od roku 1919 — zdobycia powyższego tytułu przez cudzoziemskich tenisistów.**

NIEMCY BIJĄ WŁOCHY 10:6. W BOKSIE.

Triest. W Trieście wobec **50 tys. widzów** rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami amatorskimi Niemiec i Włoch. **Zwyciężyli Niemcy w stosunku 10:6.**

Gąssowski bije w Grudziądzu

[illegible] NIEMIEC, AUSTRII I GDAŃSKA.



Na zdjęciu bohater meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy na finiszu biegu 400 m, odbytego w ub. niedzielę w ramach międzynarodowego meetingu lekkoatletów w Grudziądzu. Gąssowski startował w niedzielę w zawodach podchorążówki lotniczej w Lublinie, skąd awionetką przyleciał do Grudziądza. Mimo przemęczenia (400 km w otwartym samolocie) rekordzista Polski zwyciężył pewnie mistrza Niemiec olimpijczyka Linnhoffa, mistrza Austrii Gudenusa, mistrza Gdańska Brüninga i mistrza hitlerowskiej S. A. Moellera. (Fot. Leon Walaszewski).

Polska ekipa jeździecka opuściła Łotwę.

Ryga. W poniedziałek polska ekipa jeździecka na czele z rtm. Szoslandem opuściła Rygę, udając się z powrotem do Polski. Na dworcu ekipa była żegnana bardzo serdecznie przez przedstawicieli łotewskiego związku jeździeckiego, przedstawicieli poselstwa i konsulatu R. P. w Rydze oraz kolonię polską.

Ogółem ekipa polska zajęła na zawodach hippicznych w Rydze 4 pierwsze miejsca. Puchar narodów, jak wiadomo, Polska ustąpiła Francji.

DOBRY CZAS SOLDANA NA 5000 M.

Kraków. Na zawodach okręgowych Zw. Strzeleckiego poza konkursem startował w biegu na 5000 m Soldan, uzyskując dobry czas **15:53,4 sek.** Zwycięzca tego biegu w konkursie Nowacki Z. S. Zakopane) miał czas 16:08 sek.

BABCOCK — VAN RYN MISTRZAMI.

Nowy Jork. W finale gry podwójnej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, broniąca tytułu para amerykańska **Babcock — Van Ryn pokonała faworytki tej konkurencji Marble — Fabyan 7:5, 6:4.**

Przypominamy, że w ćwierćfinale Jędrzejowska grająca w parze z Bundy, przegrała do pary mistrzowskiej po walce bardzo zaciętej.

AMERYKANIE W HELSINKACH.

Helsinki. W poniedziałek startowali w Helsinkach lekkoatleci amerykańscy. Ciekawsze wyniki notujemy:

1500 m: San Romani 3:55,8 sek., 2) Hanlikka (F) 3:57,2 sek. **4 mile ang.:** 1) Salminen (F) 19:18,4 sek. 2) Lehtinen (F) 19:18,6. **3000 m:** 1) Pekuri (F) 8:37,9 sek. **110 m. pł.:** Staley 14,6 sek. **Tyczka:** Warderdam 3,95. Kula: Baerlund (F) 14,97, 2) Kotkas (F) — 14,69 m.

Polska — Austria w tenisie.

W dniach 10—12 września odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy **mecz tenisowy Polska — Austria** o puchar Europy Środkowej.

W skład reprezentacji Polski wejdą: w grach pojedyńczych — **Tłoczyński, Hebda, Spychała i Wittman,** w grach podwójnych — **Tłoczyński—Hebda oraz Spychała—Warmiński.**

Decyja, w jakiej kolejności i kto z kim walczyć będzie, zapadnie dopiero na 24 godziny przed rozpoczęciem meczu.

EKS ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Ostrowcu rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Ligi między EKS i KSZO. Zwyciężył EKS w stosunku 5:2.

Po tym meczu **EKS zdobył już 16 pkt. w tabeli rozgrywek i tytuł mistrza Polski,** gdyż jest rzeczą niemożliwą, aby jakiś inny klub mógł uzyskać podobną liczbę punktów.

Przerabiamy

wyborowe jarzyny jak: szparagi, pomidory, groch, grzyby, kalafior, fasolę, soczewicę, marchewkę, ryż i inne naturalne produkty, na wyśmienite w smaku

zupy w kostkach KNORR.

Wybór bogaty: 22 rodzajów! Bez domieszek chemicznych! Prosimy zważać przy kupnie na brązowo-żółte opakowanie.

Przed meczem z Danią

Przypuszczalny skład naszych przeciwników.

W związku z meczem **Polska — Dania,** który odbędzie się w Warszawie **dnia 12-go września br.,** podajemy prawdopodobny skład Duńczyków: bramkarz Jednsen, obrońcy: Molsgaard i Sorensen, pomoc: Sobirk, Nillsson i Hansen, atak: Laugesen, Aarhus, Kleven, Rassmussen, Jorgensen, Toft Jensen.

MORSKIE REGATY ŻEGLARSKIE W GDYNI.

Gdynia. W Gdyni odbyły się regaty żeglarskie, zorganizowane przez Ofic. Yacht Klub, w których wzięło udział 27 jachtów. Trasa wynosiła 7,8 mil morskich. W grupie I zwyciężył jacht „Fala“ (OYK), w grupie II — „Powiew“ (YKRP), w grupie III — „Lotny“ (YKRP), w grupie IV — „Rusałka“ (OYK), w grupie V — „Junior“ (OYK), w grupie VI — „Hofnung“ (Gode Wind), w grupie VII — „Hetman“ (OYK).

JOE LOUIS ZWYCIĘŻA TOMMY FARR'A.

Nowy Jork. W meczu bokserskim o mistrzostwo świata, rozegranym **wobec 40 tys. widzów** między słynnym murzynem amerykańskim Joe Louis'em a bokserem angielskim Tommy Farr'em **zwyciężył Louis na punkty po 15-minutowej walce.** Louis zatrzymał w ten sposób tytuł mistrza świata i **walczyć będzie wkrótce ze Schmelingiem.** Spotkanie przyniosło publiczności pewne rozczarowanie, gdyż **Louis wygrał z trudem i to tylko na punkty,** podczas gdy **Amerykanie spodziewali się nokautu.**

ZNÓW WIELKA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA W BYDGOSZCZY.

Z wielką radością świat sportowy Bydgoszczy powita wiadomość, że w najbliższą niedzielę na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się dwie wielkie imprezy lekkoatletyczne, a mianowicie: **zawody pięciu miast pomorskich:** Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz o nagrodę przechodnią Polskiego Morza oraz **pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów,** w których startować będą zawodnicy do lat 18 z całej Polski.

Do zawodów „pięciu miast“ każde miasto wystawia do konkurencji najlepszego sweo zawodnika — **tylko jednego** — tak, że zawody będą nadzwyczaj widowiskowe. Zaciętą walkę o pierwszeństwo w zawodach stoczą z pewnością Grudziądz, Toruń i Bydgoszcz.

Skład reprezentacji bydgoskiej przedstawia się następująco: 100 m Balcerowiak, 400 m Kocon, 800 m Tietze, 5000 m Szymański, 110 m pł., skok w dal i trójskok — Kaszubowski, skok o tyczce Klemczak, wzwyż Mathea, kula Filipiak, dysk Skowroński, oszczep Mikrut Fr., 4×100 m Balcerowiak, Filipiak, Klemczak, Kocon, sztafeta szwedzka: Tietze, Kocon, Balcerowiak, Filipiak.

SOKÓŁ — GOPLANIA 11:5.

Poznań. Rozegrany na początek sezonu mecz bokserski Sokół — Goplania (Inowrocław) zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 11:5. W drużynie Sokoła walczył po dwuletniej przerwie Rogalski.

Kurs szybowcowy w Fordonie.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgłoszenia na kurs szybowcowy kat. A i B w Szkole Szybowcowej w Fordonie upływają w najbliższych dniach. Kandydaci ubożsi mogą otrzymać zniżki na opłatę szkolenia, jeżeli złożą piśmienne podanie o zwolnienie do Koła Szybowcowego LOPP w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670. Tam też udziela się bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na kurs.

Niechaj hasło: **„Uczmy się latać“** zostanie w bieżącym sezonie zrealizowane na gruncie Bydgoszczy chociaż w części.

Pamiętajmy, że przez szybownictwo prowadzi droga do lotnictwa motorowego.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 2 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,30:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Czego nas uczy wymarzanie ozimin — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych — wygosi red. W. Frenkiel. **16,15:** Symfonie Beethovena — VIII audycja (płyty): VII symfonia F-dur. **16,40:** Lekcja o dobrym współżyciu - feleton Wandy Wojtowicz-Grabińskiej. **16,55:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. (Transmisja z Nałęczowa). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Parafrazy fortepianowe i jazzowe znanych utworów (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Świt, dzień i noc“ Dario Niccodemiego w przekładzie Zofii Jachimeckiej, w radiofonizacji Ireny Dehnelówny. **19,45:** Pogadanka aktualna. **19,55:** Wiadomości sportowe. **20,05:** Polska muzyka rozrywkowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Anatola Wrońskiego (śpiew). W przerwie ok. godz. 20,45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“, powieść mówiona. **22,00:** Recital śpiewaczy U. Macnez. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Rola nawożenia fosforowego“, pogadanka rolnicza. **12,25:** Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. **13,00:** Muzyka orkiestrowa i piosenki włoskie (płyty). **15,00:** Melodie węgierskie (płyty). **15.35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Symfonie Beethovena (płyty z Warszawy). **18,00** Utwory skrzypcowe w wyk. H. Wojciechowskiej. Akomp. J Wojciechowska. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Franfurt. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywk. **Sztokholm. 19,30:** Koncert. **Wrocław. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,10:** „Wieczór tańca“. **Bruksela Flam. 20,00:** Muzyka lekka. **Kolonia. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Londyn. Reg. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Beromuenster. 21,10:** Koncert rozrywkowy. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka rozrywkowa. **Oslo. 21,10:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Droitwich. 22,20:** Muzyka kameralna. **Londyn Reg. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23 35:** Wesoła audycja. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 wrześnja 1937 roku.

KALENDARZYK.

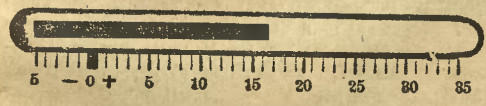
Dziś: Bronisławy p., Idziego.
Jutro: Stefana kr., Teodora.
Wschód słońca o godzinie 5.10.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

Stan pogody.

Stare powietrze polarne, napływające nad Polskę z północy, zaczyna zalegać. Znaczne wychłodzenie, wskutek rozpogodzeń wobec dużej wilgotności warstwy przyziemnej, przyczynia się do powstawania rankami grubej warstwy mgły, którą promieniowanie słoneczne rozprasza ostatecznie dopiero w godzinach przed południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Madame Lino" i „Błękitna parada".

As: „Piętro wyżej".

Mars: „Dorożkarz nr 13".

Swit: „Królowa dżungli".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka" (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś (środa) „Testament jaśnie pana" w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Już dziś o godz. 20 na scenie toruńskiej zostaje powtórzona komedia szwedzkiego autora Hjalmara Bergmana p. t. „Testament jaśnie pana", gdzie rolę tytułową z ogromnym kunsztem aktorskim kreuje p. Kazimierz Junosza-Stępowski. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 1. 9. godz. 20 Toruń: „Testament jaśnie pana".

Czwartek 2. 9. teatr w objeździe.

Piątek 3. 9. teatr w objeździe.

Akademicy-ogrodnicy z Warszawy w Toruniu.

Dnia 27 i 28 sierpnia bawiła w Toruniu wycieczka naukowa studentów i studentek wydziału ogrodnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, pod kierownictwem prof. dra Kobendzy. Wycieczkę oprowadzali insp. ogrodnictwa PIR. inż. Fiedler, oraz inż. Zofia Cozlówna. Po zwiedzeniu zakładów ogrodniczych p. konsula Hozakowskiego, zakładów ogrodniczych p. Hentschla w Toruniu i Górsku, oraz plantacji miejskich w Toruniu — wycieczka opuściła miasto, udając się do Ciechocinka.

Kurs bokserski w Toruniu.

W dniu 10 września br. rozpocznie się w Toruniu kurs bokserski, organizowany przez Wojskowy Klub Sportowy „Gryf". Kurs trwać będzie do dnia 23 listopada, na zakończenie zaś odbędą się zawody bokserskie pierwszego kroku.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WKS Gryf, Dom Żołnierza, ul. Wola Zamkowa, w godzinach od 18 do 20.

Krajoznawcy w Zamku Bierzgłowskim.

Ubiegłej niedzieli odbyła się czwarta z rzędu wycieczka krajoznawcza, zorganizowana przez Polskie Tow. Krajoznawcze w Toruniu — tym razem do pokrzyżackiego zamku, a obecnie domu rekolekcyjnego diecezji chełmińskiej w Bierzgłowie-Zamku. Uczestnicy w liczbie 30 osób, oprowadzani przez siostrę przełożoną zwiedzili szczegółowo zamek, podziwiając poważny nakład pracy, włożony w odrestaurowanie zamku i przystosowanie go do nowych warunków. Korzystając z pogody uczestnicy spędzili poza tym kilka chwil w pobliskim lesie, po czym z wyrazem zadowolenia i w nadzwyczaj wesołym nastroju wrócili do Torunia. Nadmienić należy, że jednocześnie z krajoznawcami zwiedziła zamek grupa uczestników kursu referentów wychowania obywatelskiego Związku Powst. i Wojaków OK VIII z Torunia.

Czyniąc zadość życzeniu uczestników wycieczek krajoznawczych Tow. Krajoznawcze urządza już w następną niedzielę, dnia 5 września 1937 r. wycieczkę do zakładów wodno-elektrycznych w Gródku—Żurze. Przejazd autobusem w obie strony wyniesie tylko: dla członków zł 5,50 — niecziłonków zł 6,50. Wszyscy zatem, którzy pragną skorzystać z tej sposobności zechcą zgłosić swój udział najpóźniej do dnia 3 września u kierownika biura informacyjnego w Ratuszu.

Toruń - Mostowa 17 Tel. 26-76 - Toruń
Restauracja - Danzig
„Pod Orłem"
wł. Czesław Śmigielski
Od 1-go września br.
OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO
Bogaty program przebojowych atrakcyj!
Marwiczówna
znakomita tancerka akrobatyczna
2-Daar et Blond — świetny damski duet taneczny
3-Paszkowska-Girls — urocze koryfejki
Atrakcja zagr. dancingów i „music-hallów"
2 „Mercedos"
mistrzowskie ewolucje na wrotkach.
(17201
Do dancingu przygrywa doskonały zespół muz. J. PLICHA
W święta „Five o clocki" z pełn. programem art.

Łowiczanki w Toruniu.

Miłych gości przyjmował Toruń w dniu wczorajszym. Ulica Szeroka zaroiła się barwnymi strojami Łowiczanek, które zawitały do grodu Kopernika w swych strojach regionalnych. W blasku słońca barwny pochód wyglądał niezwykle malowniczo.

Od sympatycznej kierowniczki wycieczki p. Płaskowickiej, dowiadujemy się na dziedzińcu ratusza, gdzie Łowiczanki zatrzymały się u stóp pięknego pomniczka flisaka, że w skład wycieczki wchodzi 37 uczennic Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej koło Łowicza. W ubiegły czwartek wycieczka wyruszyła na zwiedzenie Polski północnej. Pierwszym etapem była Warszawa, a następnie Gdynia. Z nad polskiego morza uczestniczki wycieczki wyniosły jak najmilsze wspomnienia. Port oglądały z motorówki, z „pełnego morza".

W drodze powrotnej po zwiedzeniu szkoły rolniczej w Malinowie, sympatyczni goście trafili do Torunia, który zwiedzali przez cały dzień wczorajszy, interesując się licznymi zabytkami naszego miasta. Toruń bardzo im się podobał.

Ta sama szkoła rolnicza, jak się dalej dowiadujemy, zwiedziła przed żniwami w czerwcu br. również południową część Polski w ciągu dwóch tygodni, zaczynając od Liskowa, gdzie 22 czerwca był zjazd szkół rolniczych. Wycieczka zwiedziła następnie kolejno Katowice, Chorzów, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Częstochowę. Uczennice szkoły rolniczej odwiedzały po drodze wzorowo zagospodarowane ośrodki, jak np. wieś Godzianów, świetnie rozwiniętą spółdzielczo i rolniczą stację doświadczalną w Skierniewicach.

Dziś mili goście wyjeżdżają do Kowalewa, gdzie zwiedzą tamtejszą szkołę rolniczą, a następnie przez Włocławek wrócą do „domu".



Łowiczanki w bajecznie barwnych strojach regionalnych zwiedzają Toruń.

Dziennikarze warszawscy w Toruniu.

Fundusz Pracy w Warszawie zorganizował wycieczkę dla przedstawicieli prasy warszawskiej w celu zwiedzenia robót finansowanych przez Fundusz Pracy we Włocławku i Toruniu.

Przedstawiciele prasy stołecznej zwiedzą w Toruniu przede wszystkim te wielkie prace inwestycyjne, które dla Torunia mają pierwszorzędne znaczenie i zbliżają m. Toruń do grupy niewielu miast w Polsce, mogących nie tylko poszczycić się cennymi zabytkami, ale i najnowszymi zdobyczami w dziedzinie urbanistyki.

Szczegółowe sprawozdanie z kończących się prac inwestycyjnych prowadzonych przez Zarząd Miejski i Fundusz Pracy podamy w następnych numerach naszego pisma.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW
15540

Naturalnie żyd...

Sensacyjne aresztowanie żyda dyrektora „Standardu" w Toruniu.

Toruń, 31. 8. (Tel wł.) Opinię publiczną zaalarmuje niewątpliwie wiadomość **o sensacyjnym aresztowaniu żyda, dyrektora „Standardu"** (pierwsza krajowa przetwórnia i pakownia smalcu oraz wszelkich olejów jadalnych) **w Toruniu, niej. Scharfa.**

Aresztowanie Scharfa nastąpiło przed mniej więcej 20 dniami, o czym — rzecz niezwykle charakterystyczna — nikt do tej pory nie wiedział.

Scharfowi, który znajduje się w areszcie śledczym, zarzuca się **poważne przewinienia dewizowe.** Skarb państwa skutkiem jego machlojek został **poważnie poszkodowany.**

Czy jednak zarzuca mu się tylko przewinienia dewizowe? Czy czasem nie grube oszustwa i inne przestępstwa?

Wersje głoszą o ponabieraniu polskiej przetwórni na poważne kwoty... Podobno za kaucją żyd ma być wypuszczony z aresztu.

Z uwagi na dobro śledztwa szczegółów tej sensacyjnej afery nie podajemy, wstrzymując się do odpowiedniejszej ku temu chwili.

Dancing-restauracja „Pod Orłem".

Od dnia 1 września rb. na otwarcie sezono jesiennego, program wieczorów dancingowych składać się będzie z kilkunastu numerów o wysokiej wartości artystycznej. Doskonała tancerka akrobatyczna **Marwiczówna** jest nietylko wybitnie uzdolnioną w swoim zakresie, ale również imponuje młodocianą urodą. Europejskiej marki duet damski **„Daar et Blond"** są wytwornymi tancerkami, budzącymi zachwyt pomysłowymi tańcami i przepychem kostiumów. **3—Paskowska-Girls,** szczęśliwie dobrane trio młodziutkich koryfejek, przeplatać będzie znakomitą całość programu, w którym ze względu na oryginalny rodzaj dominować będzie **2—„Mercedes",** atrakcja zagranicznych lokalów dancingowych w mistrzowskiej jeździe na wrotkach. Do dancingu przygrywać będzie nowozaangażowany zespół muzyczny **J. Plicha.**

Ze sportu.

TKLT — Prusy Zachodnie.

W nadchodzącą sobotę, 4 bm., mistrzowski zespół tenisowy Pomorza — Toruński Klub Lawn-Tennisowy wyjeżdża do Malborka (Prusy Zachodnie), gdzie w niedzielę, dnia 5 bm. rozegra spotkanie z reprezentacją Prus Zachodnich. W skład reprezentacji wchodzą miasta Elbląg, Malbork i Kwidzyń.

TKLT wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie, z Bojanowskim na czele. Z pań wyjeżdżają Denenfeldowa i Tomaszewska.

Mamy nadzieję, że toruńczycy potrafią to bezsprzecznie trudne spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE.

— Nu, Mojsie, duży był u was dzisiaj ruch?

— Nie bardzo Stary Cwancygierman wybił młodemu Filokszersztokowi dwa zęby parasolem, a ten mu wydarł garść wosów z brody Więcej żadnego ruchu nie było.

WESOŁY ZAKŁAD POGRZEBOWY.

— Panie, mąż mój umarł!
— Bardzo mi przyjemnie...
— Chciałam kupić trumnę...
— Z największą rozkoszą, służę pani!
— Czy tylko ludzie pańscy usłużą odpowiednio?
— Ależ, pani, zapewniam, że spiszą się, jak w tańcu...
— Czy mogłabym dobrać dla siebie kapelusz?
— Służę... O, w tym bardzo szanownej pani do twarzy, wygląda pani tak wesolutko...
— Zajmie się pan też ułożeniem nekrologu?...
— W tej chwili, teraz właśnie jak raz jestem w dobrym humorze...

WE FRANCJI I U NAS.

Jakiś francuski badacz doszedł do wniosku, że złodzieje i oszuści to wyłącznie mali ludzie, zaś bandyci wszystko duże chłopy.

Bardzo to być może, ale chyba we Francji. U nas znaczniejsza ilość złodziejów i oszustów to wcale nie mali, a przeciwnie bardzo wielcy ludzie, którym się wszyscy kłaniają.

Humor i anegdoty.

DZIWNE PYTANIE.



Dozorca więzienny: Dlaczego pana nikt ze znajomych nie odwiedza?

Więzień: Jak mnie mogą odwiedzić, kiedy też siedzą?...

W SĄDZIE.

Przed sądem staje Walenty Pryszcz, oskarżony po raz czwarty o włóczęgostwo i żebraninę. Sędzia pyta:

— A ile oskarżony dostał ostatnim razem?

— Dziesięć groszy.

DZIEDZICZNE.

— Józefie widzę, że się strąbiłeś.

— Bo to już w mojej rodzinie familijne trąbienie.

— Dlaczego familijne?

— No, bo... mój dziadek służył w orkiestrze.

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU?

Na stacji w Pyrach wsiada do kolejki poważna jejmość z pakunkami. Zatrzymuje konduktora i zaczyna badać:

— Czy wszystko w porządku?

— Niby co ma być w porządku? O co pani chodzi?

— Czy hamulce są wypróbowane, czy maszynista jest trzeźwy?

Oburzony konduktor mruczy groźnie coś pod nosem, a dama na własne usprawiedliwienie dodaje:

— Bo widzi pan, wiozę dwie kopy jaj do Warszawy i boję się, żeby jakiej katastrofy nie było.

KARIERA.

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani.

— A to szalenie interesujące. Zaczął pan zapewne od prostego więźnia.

W BIURZE.

— Nie umie pan stenografować! Nie umie pan dysponować. Nie umie pan kalkulować! Nawet nie umie pan telefonować! Co pan właściwie umie robić?

— Nadgodziny panie dyrektorze.

ROZMOWA FIVE O'CLOCKOWA.

— Czy pani uprawia sporty?

— Nie.

— To może pani pisuje powieści?

— Nie i grypy w tym roku też jeszcze nie przechodziłam.

HUMOR MARSYLSKI.

— Wyobraź sobie, widziałem taką rzekę, w której jest tyle ryb, że nie trzeba ani wędek, ani sieci. Wystarczy zanurzyć garnek, a będziesz w nim miał połowę wody i połowę ryb.

— To jeszcze nic. Ja widziałem taką rzekę, w której wcale nie było wody, tylko same ryby.

DOBRY POMYSŁ.

— Cóż to? — dziwił się Mac Arden, który przeszedł w odwiedziny do sąsiada i zobaczył, że przed budą psa leży błyszcząca tafla lustra. — Kości kładzie pan na lustrze?

— A tak! Mój pies sądzi wówczas, że otrzymuje podwójną porcję.

MOŻE STO TYSIĘCY.

— Z żydami należałoby jednak postępować w Polsce bardzo delikatnie.

— Alboż się robi inaczej? Z zeznań w Urzędach Skarbowych powinnoby się pociągnąć do odpowiedzialności karnej corocznie żydów milion, a ilu się pociąga? Może sto tysięcy.

„TYLE CZASU“.

— O, pani byłaby w sam raz żoną dla mnie.

— Nic z tego. Już tydzień temu przysięgłam innemu przed ołtarzem miłość dozgonną.

— O to idzie! Tyle czasu mogę poczekać.

SPORT

POLAK MISTRZEM PORTO ALEGRE.

Porto Alere. Kolarz polski Grzegorz Sibikowski, który od szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre, ponownie zdobył mistrzostwo na rok bieżący. Dystans 1000 m na czas Sibikowski przebył w 1:33 sek.

Sensacyjna przegrana Budge

Nowy Jork. W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych **para niemiecka Cramm — Henkel niespodziewanie zwyciężyła świetny double amerykański Budge — Mako 6:4, 7:5, 6:4.** Warto nadmienić, że jest to **pierwszy wypadek od roku 1919 — zdobycia powyższego tytułu przez cudzoziemskich tenisistów.**

NIEMCY BIJĄ WŁOCHY 10:6. W BOKSIE.

Triest. W Trieście wobec **50 tys. widzów** rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami amatorskimi Niemiec i Włoch. **Zwyciężyli Niemcy w stosunku 10:6.**

Gąssowski bije w Grudziądzu

[illegible] NIEMIEC, AUSTRII I GDAŃSKA.



Na zdjęciu bohater meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy na finiszu biegu 400 m, odbytego w ub. niedzielę w ramach międzynarodowego meetingu lekkoatletów w Grudziądzu. Gąssowski startował w niedzielę w zawodach podchorążówki lotniczej w Lublinie, skąd awionetką przyleciał do Grudziądza. Mimo przemęczenia (400 km w otwartym samolocie) rekordzista Polski zwyciężył pewnie mistrza Niemiec olimpijczyka Linnhoffa, mistrza Austrii Gudenusa, mistrza Gdańska Brüninga i mistrza hitlerowskiej S. A. Moellera. (Fot. Leon Walaszewski).

Polska ekipa jeździecka opuściła Łotwę.

Ryga. W poniedziałek polska ekipa jeździecka na czele z rtm. Szoslandem opuściła Rygę, udając się z powrotem do Polski. Na dworcu ekipa była żegnana bardzo serdecznie przez przedstawicieli łotewskiego związku jeździeckiego, przedstawicieli poselstwa i konsulatu R. P. w Rydze oraz kolonię polską.

Ogółem ekipa polska zajęła na zawodach hippicznych w Rydze 4 pierwsze miejsca. Puchar narodów, jak wiadomo, Polska ustąpiła Francji.

DOBRY CZAS SOLDANA NA 5000 M.

Kraków. Na zawodach okręgowych Zw. Strzeleckiego poza konkursem startował w biegu na 5000 m Soldan, uzyskując dobry czas **15:53,4 sek.** Zwycięzca tego biegu w konkursie Nowacki Z. S. Zakopane) miał czas 16:08 sek.

BABCOCK — VAN RYN MISTRZAMI.

Nowy Jork. W finale gry podwójnej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, broniąca tytułu para amerykańska **Babcock — Van Ryn pokonała faworytki tej konkurencji Marble — Fabyan 7:5, 6:4.**

Przypominamy, że w ćwierćfinale Jędrzejowska grająca w parze z Bundy, przegrała do pary mistrzowskiej po walce bardzo zaciętej.

AMERYKANIE W HELSINKACH.

Helsinki. W poniedziałek startowali w Helsinkach lekkoatleci amerykańscy. Ciekawsze wyniki notujemy:

1500 m: San Romani 3:55,8 sek., 2) Hanlikka (F) 3:57,2 sek. **4 mile ang.:** 1) Salminen (F) 19:18.4 sek.. 2) Lehtinen (F) 19:18,6. **3000 m:** 1) Pekuri (F) 8:37,9 sek. **110 m. pł.:** Staley 14,6 sek. **Tyczka:** Warderdam 3,95. Kula: Baerlund (F) 14,97, 2) Kotkas (F) — 14,69 m.

Polska — Austria w tenisie.

W dniach 10—12 września odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy **mecz tenisowy Polska — Austria** o puchar Europy Środkowej.

W skład reprezentacji Polski wejdą: w grach pojedyńczych — **Tłoczyński, Hebda, Spychała i Wittman,** w grach podwójnych — **Tłoczyński—Hebda oraz Spychała—Warmiński.**

Decyja, w jakiej kolejności i kto z kim walczyć będzie, zapadnie dopiero na 24 godziny przed rozpoczęciem meczu.

EKS ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Ostrowcu rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Ligi między EKS i KSZO. Zwyciężył EKS w stosunku 5:2.

Po tym meczu **EKS zdobył już 16 pkt. w tabeli rozgrywek i tytuł mistrza Polski,** gdyż jest rzeczą niemożliwą, aby jakiś inny klub mógł uzyskać podobną liczbę punktów.

Przerabiamy

wyborowe jarzyny jak: szparagi, pomidory, groch, grzyby, kalafior, fasolę, soczewicę, marchewkę, ryż i inne naturalne produkty, na wyśmienite w smaku

zupy w kostkach K N O R R.

Wybór bogaty: 22 rodzajów! Bez domieszek chemicznych! Prosimy zważać przy kupnie na brązowo-żółte opakowanie.

Przed meczem z Danią

Przypuszczalny skład naszych przeciwników.

W związku z meczem **Polska — Dania,** który odbędzie się w Warszawie **dnia 12-go września br.,** podajemy prawdopodobny skład Duńczyków: bramkarz Jednsen, obrońcy: Molsgaard i Sorensen, pomoc: Sobirk, Nillsson i Hansen, atak: Laugesen, Aarhus, Kleven, Rassmussen, Jorgensen, Toft Jensen.

MORSKIE REGATY ŻEGLARSKIE W GDYNI

Gdynia. W Gdyni odbyły się regaty żeglarskie, zorganizowane przez Ofic. Yacht Klub, w których wzięło udział 27 jachtów. Trasa wynosiła 7,8 mil morskich. W grupie I zwyciężył jacht „Fala“ (OYK), w grupie II — „Powiew“ (YKRP), w grupie III — „Lotny“ (YKRP), w grupie IV — „Rusałka“ (OYK), w grupie V — „Junior“ (OYK), w grupie VI — „Hofnung“ (Gode Wind), w grupie VII — „Hetman“ (OYK).

JOE LOUIS ZWYCIĘŻA TOMMY FARR'A.

Nowy Jork. W meczu bokserskim o mistrzostwo świata, rozegranym **wobec 40 tys. widzów** między słynnym murzynem amerykańskim Joe Louis'em a bokserem angielskim Tommy Farr'em **zwyciężył Louis na punkty po 15-minutowej walce.** Louis zatrzymał w ten sposób tytuł mistrza świata i **walczyć będzie wkrótce ze Schmelingiem.** Spotkanie przyniosło publiczności pewne rozczarowanie, gdyż **Louis wygrał z trudem i to tylko na punkty,** podczas gdy **Amerykanie spodziewali się nokautu.**

ZNÓW WIELKA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA W BYDGOSZCZY.

Z wielką radością świat sportowy Bydgoszczy powita wiadomość, że w najbliższą niedzielę na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się dwie wielkie imprezy lekkoatletyczne, a mianowicie: **zawody pięciu miast pomorskich:** Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz o nagrodę przechodnią Polskiego Morza oraz **pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów,** w których startować będą zawodnicy do lat 18 z całej Polski.

Do zawodów „pięciu miast“ każde miasto wystawia do konkurencji najlepszego sweo zawodnika — **tylko jednego** — tak, że zawody będą nadzwyczaj widowiskowe. Zaciętą walkę o pierwszeństwo w zawodach stoczą z pewnością Grudziądz, Toruń i Bydgoszcz.

Skład reprezentacji bydgoskiej przedstawia się następująco: 100 m Balcerowiak, 400 m Kocon, 800 m Tietze, 5000 m Szymański, 110 m pł., skok w dal i trójskok — Kaszubowski, skok o tyczce Klemczak, wzwyż Mathea, kula Filipiak, dysk Skowroński, oszczep Mikrut Fr., 4×100 m Balcerowiak, Filipiak, Klemczak, Kocon, sztafeta szwedzka: Tietze, Kocon, Balcerowiak, Filipiak.

SOKÓŁ — GOPLANIA 11:5.

Poznań. Rozegrany na początek sezonu mecz bokserski Sokół — Goplania (Inowrocław) zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 11:5. W drużynie Sokoła walczył po dwuletniej przerwie Rogalski.

Kurs szybowcowy w Fordonie.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgłoszenia na kurs szybowcowy kat. A i B w Szkole Szybowcowej w Fordonie upływają w najbliższych dniach. Kandydaci ubożsi mogą otrzymać zniżki na opłatę szkolenia, jeżeli złożą piśmienne podanie o zwolnienie do Koła Szybowcowego LOPP w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670. Tam też udziela się bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na kurs.

Niechaj hasło: **„Uczmy się latać“** zostanie w bieżącym sezonie zrealizowane na gruncie Bydgoszczy chociaż w części.

Pamiętajmy, że przez szybownictwo prowadzi drogą do lotnictwa motorowego.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 2 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,30:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Czego nas uczy wymarzanie ozimin — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych — wygosi red. W. Frenkiel. **16,15:** Symfonie Beethovena — VIII audycja (płyty): VII symfonia F-dur. **16,40:** Lekcja o dobrym współżyciu - felieton Wandy Wowtowicz-Grabińskiej. **16,55:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. (Transmisja z Nałęczowa). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Parafrazy fortepianowe i jazzowe znanych utworów (płyty) **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Świt, dzień i noc“ Dario Niccodemiego w przekładzie Zofii Jachimeckiej, w radiofonizacji Ireny Dehnelówny. **19,45:** Pogadanka aktualna. **19,55:** Wiadomości sportowe. **20,05:** Polska muzyka rozrywkowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Anatola Wrońskiego (śpiew). W przerwie ok. godz. 20,45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“, powieść mówiona. **22,00:** Recital śpiewaczy U. Macnez. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Rola nawożenia fosforowego“, pogadanka rolnicza. **12,25:** Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. **13,00:** Muzyka orkiestrowa i piosenki włoskie (płyty). **15,00:** Melodie węgierskie (płyty). **15,35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Symfonie Beethovena (płyty z Warszawy). **18,00** Utwory skrzypcowe w wyk. H. Wojciechowskiej. Akomp. J. Wojciechowska. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Franfurt. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywk. **Sztokholm. 19,30:** Koncert. **Wrocław. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,10:** „Wieczór tańca“. **Bruksela Flam. 20,00:** Muzyka lekka. **Kolonia. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Londyn. Reg. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Beromuenster. 21,10:** Koncert rozrywkowy. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka rozrywkowa. **Oslo. 21,10:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Droitwich. 22,20:** Muzyka kameralna. **Londyn Reg. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,35:** Wesoła audycja. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 1 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

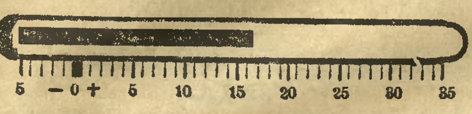
Dziś: Bronisławy p., Idziego.
Jutro: Stefana kr., Teodora.
Wschód słońca o godzinie 5.10.
Zachód słońca o godzinie 18.49.

Stan pogody.

Stare powietrze polarne, napływające nad Polskę z północy, zaczyna zalegać. Znaczne wychłodzenie, wskutek rozpogodzeń wobec dużej wilgotności warstwy przyziemnej, przyczynia się do powstawania rankami grubej warstwy mgły, którą promieniowanie słoneczne rozprasza ostatecznie dopiero w godzinach przed południowych. Dziś w Bydgoszczy **dość pogodnie**, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Możliwości przelotnych deszczów i burz, zwłaszcza po południu. Dość ciepło (temperatura w ciągu dnia około 23 st.). Słabe wiatry północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Janette Mac Donald i Nelson Eddy w najpiękniejszym filmie muzycznym pt. **„Rose Marie".** Nadprogram: tygodnik.

LIDO. Shirley Temple jako mała Chinka zagubiona w Szanghaju w fascynującym filmie **„Pasażerka na gapę".**

POLONIA. Stanisław Sielański w zabawnej polskiej komedii pt. **„Dorożkarz nr 13".** W pozostałych rolach: Ćwiklińska, Andrzejewska, Żelichowska, Grabowski i inni. Nadprogram: kolorówka, kreskówka i tygodnik.

MIRAŻ — ORŁOWO. Najpotężniejszy film wszystkich czasów pt. **„Pod dwiema flagami"**, w roli głównej Claudette Colbert, Ronald Edman, Victor MaLaglen oraz nadprogram.

MORSKIE OKO. Największe arcydzieło 1937 r. wspaniała epopea morska **„Trafalgar"**, w roli głównej Freddie Bartholomew, Tyrone Power, Madeleine Carroll. Film wyświetlany po raz pierwszy w Polsce.

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW
R. BARCIKOWSKI S. A. POZNAŃ

Zapisy

do nowopowstającego prywatnego **gimnazjum żeńskiego** w Gdyni przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelaria gimnazjum przy ul. Szkolnej 10 I ptr., telefon 14-78 między godziną 10—1 i 4—7 po południu. Przy gimnazjum zostaje otwarty pensjonat.

16724) **Dyrekcja.**

—::—

— **Nowe ceny pieczywa.** Komisariat Rządu w Gdyni ustalił z dniem 31. 8. br. następujące ceny na pieczywo: 1 kg chleba żytn. pytlowego z mąki 65% — 37 groszy, 1 kg chleba żytn. razowego z mąki 95% — 33 grosze, 1 bułka z mąki pszennej 60 gr — 5 groszy. O wypadkach pobierania cen wyższych jak ustalone należy donieść Komisariatowi Rządu.

Wycieczki morskie i krajoznawcze

wraz z zwiedzaniem

portu Gdańskiego

(bez wysiadania) — odbywają się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele — odjazd o godz. 15³⁰ przyjazd o godz. 19³⁰

motorówką „Gryf" z przystani motorówek

R. WILKE telefon 20-93

(dowody osobiste zbędne) (17230

ROZKŁAD JAZDY
motorówek zwiedzających port gdyński

odjazd:

9⁴⁰ 11¹⁰ 12²⁰ 15³⁰ 16⁴⁰ 17⁵⁰

czas przejazdu po porcie trwa jedną godzinę. Podczas przejazdu kwalifikowani przewodnicy udzielają objaśnień o urządz. portowych

CENY BILETÓW: normalne zł 1, dzieci do lat 14 - 0.75. Wycieczki zbiorowe korzystają ze zniżek.

Karygodne niedbalstwo przyczyną śmierci.

W dniu wczorajszym donieśliśmy o śmiertelnym porażeniu prądem elektrycznym jednego z uczestników obozu rezerwistów na wzgórzu Focha w Gdyni, **śp. Stanisława Szkaradka.** W związku z tym strasznym wypadkiem dowiedzieliśmy się, iż w obozie rezerwistów nie było w ogóle stałego lekarza, ani nawet sanitariusza, któryby mógł udzielać w nagłych wypadkach pierwszej pomocy. Brak opieki lekarskiej jest tym bardziej trudny do wytłumaczenia, iż na wybrzeżu samym znajduje się wielu młodych lekarzy, nawet nie ukończonych, którzy jednak śmiało i za skromnym wynagrodzeniem mogliby oddać swe usługi w obozie letnim. W wypadku porażenia prądem nie jest wykluczone, że przyczyną śmierci był brak połączenia telefonicznego, tak, że wysłać musiano gońca, któremu udało się sprowadzić lekarza pogotowia dopiero po blisko trzech kwadransach, kiedy wszelka pomoc okazała się już zbyteczna. Jest to niesłychane niedbalstwo ze strony organizatorów obozu, aby w ten sposób odcinać się dobrowolnie od pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach i sądzić należy, że w przyszłości podobne imprezy będą miały zarówno własne choć skromne ambulatorium i połączenie telefoniczne na miejscu.

Doroczne święto rycerzy św. Floriana.

W każdym publicznym lokalu, w klatkach schodowych domów mieszkalnych, w sklepach i biurach na widocznym miejscu figurują trzy numery telefonów. Są to telefony pogotowia ratunkowego, posterunku P. P. **i straży ogniowej.** Wystarczy podać przez telefon w razie wybuchu pożaru swój adres i już w ciągu paru minut zastęp rycerzy św. Floriana przybywa na miejsce, by z poświęceniem i narażeniem zdrowia i życia własnego bronić mienia obywateli naszego miasta. Dzień i noc w ciągu całego roku straż pożarna czuwa nad bezpieczeństwem naszym, codziennie daje dowody, iż potrafi spełnić należycie swój trudny obowiązek, nie wyróżnia nigdy, czy pali się dom bogacza, czy barak biednego robotnika, zawsze przybywa na czas z ratunkiem i pomocą. To też, gdy raz do roku straż pożarna obchodzi swe święto, całe społeczeństwo bez wyjątku winno przyczynić się do tego, aby święto strażaków wypadło jak najokazalej.

Tegoroczny program uroczystości strażackich jest bardzo ciekawy i urozmaicony.

W dniu 5 września odbędzie się zbiórka oddziałów straży Miejskiej, następnie uroczyste nabożeństwo w kościele N. Serca Jezusa, po czym ulicą 10 Lutego przeciągnie defilada strażaków i nastąpi uroczyste otwarcie Tygodnia Strażackiego przez Komisarza Rządu. O godz. 12,30 przy Skwerze Kościuszki odbędzie się niezmiernie interesujący i pouczający pokaz gaszenia pożarów w czasie nalotu nieprzyjacielskiego. Po przerwie obiadowej przy Skwerze Kościuszki odbędą się zawody strzeleckie zespołów straży pożarnych, a o godzinie 19 pokaz gaszenia pożaru na morzu (straż portowa i jednostki pływające) w Basenie Prezydenta.

W dniu 6 września odbędzie się kwesta uliczna, w czasie której apelujemy nie szczędzić datków!

W dniu 7 września, o godz. 18 odbędą się zawody — marsz w maskach p. gaz. ulicą Świętojańską ze startem przy gmachu Komisariatu Rządu i metą przy Skwerze Kościuszki. W dniu 8 kwesta uliczna. W dniu 9 bieg sztafetowy ul. Świętojańską od Kom. Rządu do KKO. W dniu 10 ostatni dzień kwesty ulicznej. W dniu 11 dancing towarzyski w kawiarni „Bałtyk" i konkurs 6 zespołów muzycznych. W dniu 12 o godz. 16 zabawa strażacka na terenie Targów Gdyńskich. Na terenie OSP w Oksywiu, Chylonii, Witomina, Obłuża, Orłowa odbędą się zabawy według programów lokalnych.

Hasłem tegorocznego tygodnia uroczystości strażackich jest: **Strażacy dla wszystkich — wszyscy dla strażactwa!**

Kwestia zaopatrywania statków w porcie gdyńskim została uporządkowana.

Sprawa zaopatrywania statków w porcie gdyńskim ma bardzo doniosłe znaczenie nie tylko dla samego portu, lecz i dla skarbu państwa, gdyż łączy się z nią eksport oraz dopływ dewiz zagranicznych.

Po latach pracy i doświadczeń naszego młodego jeszcze handlu portowego, a raczej właściwej ship-chandlerki istniejąca sytuacja wymagała uporządkowania przez czynniki miarodajne, gdyż obok poważnych przedsiębiorstw ship-chandlerskich powstało szereg nieuchwytnych firm i pośredników, którzy nie przestrzegając uczciwych zasad handlowych, nie prowadząc należytych ksiąg i nie stosując się do przepisów dewizowych narażali skarb państwa na straty, podrywając jednocześnie dobre imię naszego portu zagranicą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową w Gdyni, po gruntownym zbadaniu kwestii ship-chandlerki postanowiło uporządkować tę dziedzinę wydając rozporządzenie regulujące aprowizację okrętów w porcie gdyńskim.

Tak więc w myśl rozporządzenia M. P. i H. do 1-go czerwca 1938 roku ma być ship-chandlerka w porcie gdyńskim zreorganizowana w ten sposób, iż dostaw okrętowych dokonywać będą mogły jedynie przedsiębiorstwa odpowiadające następującym warunkom:

Grupa I-sza.

Firma winna być sądownie zarejestrowana, jako przedsiębiorstwo „ship-chandlerskie". Powinna posiadać świadectwo przemysłowe co najmniej II kategorii handlowej.

Ship-chandler, który posiada skład tranzytowy dla artykułów zagranicznych, winien posiadać **kapitał zakładowy w wysokości co najmniej 100 tys. złotych.**

Firma powinna posiadać dostateczny kapitał obrotowy oraz wykwalifikowany personel.

Firma powinna posiadać na składzie asortyment towarów spożywczych, stanowiących co najmniej 80% towarów według listy minimalnej, ustalonej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni i zatwierdzonej przez M. P. i H. Warunek ten nie dotyczy wydziałów zaopatrzenia krajowych przedsiębiorstw żeglugowych. W odniesieniu do artykułów spożywczych zagranicznych warunek ten może być spełniony w formie posiadania umowy o dostawach pośrednich ze składów tranzytowych innych firm ship-chandlerskich.

Firma winna dawać gwarancję solidności i znajomości pracy w branży tej, przedstawiając odpowiednie zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW
15540

Grupa II-ga.

Poza warunkami wymienionymi dla grupy I-szej winna spełniać następujące warunki dodatkowe:

Firma powinna posiadać stale na składzie wszystkie towary spożywcze wymienione na liście ustalonej przez I. P. H. w Gdyni oraz co najmniej 50% towarów technicznych, wymienionych na liście ustalonej przez Izbę. Firma winna wykazać się dokonanymi inwestycjami w wysokości co najmniej 100 tys. zł, względnie winna dokonać inwestycyj w zakresie budowy nowych składów, bądź nowych wytwórni, lub też chłodni i inwestycje te nie mogą wynosić mniej, niż 100 tys. zł, jeżeli miałyby być dokonane w ciągu roku, bądź winny stanowić 200 tys. zł, jeżeli miałyby być dokonane w ciągu 2—3 lat.

Firma winna posiadać **odpowiednie urządzenia chłodnicze** stwierdzane przez zaprzysiężonego rzeczoznawcę, lub też posiadać w tym względzie zawartą umowę z Chłodnią Portową w Gdyni — w celu racjonalnego przechowywania artykułów łatwo psujących się.

Firma winna zatrudniać wykwalifikowany personel oraz klerków władających obcymi językami.

Kapitał zakładowy winien stanowić **minimum 200 tys. złotych.**

Firma winna przedstawiać Ministerstwu zestawienia kwartalne dotyczące obrotów oraz bilans roczny.

Tak więc dzięki nowym przepisom ship-chandlerka zostaje nareszcie uporządkowana, w czym dużą zasługę położyła Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

B. O. B.

Wróciłem
Leon Pohnke
lekarz stomatolog
Gdynia, Skwer Kościuszki 22 m 1.
Przyjmuje od godziny 9—12 i 4—6 po poł.
telefon 37-36. (16904

— **M/s „Piłsudski" powrócił do Gdyni.** We wtorek przed południem zawinął do portu gdyńskiego m/s „Piłsudski", wracając z Nowego Jorku przez Kopenhagę. Nasz transatlantyk przywiózł 203 pasażerów (w tym 50 z Kopenhagi), 650 ton ładunku i pocztę.

— **Skazany na 6 miesięcy więzienia za bigamię.** Sąd okręgowy w Gdyni skazał na 6 miesięcy więzienia urzędnika jednej z instytucyj miejskich za bigamię. Bigamistą tym, posiadającym poza tym kilka innych wyroków sądowych, okazał się W. Świechowski.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE.

— Nu, Mojsie, duży był u was dzisiaj ruch?

— Nie bardzo Stary Cwancygierman wybił młodemu Filoksersztokowi dwa zęby parasolem, a ten mu wydarł garść wosów z brody. Więcej żadnego ruchu nię było.

Humor i anegdoty.

DZIWNE PYTANIE.



Dozorca więzienny: Dlaczego pana nikt ze znajomych nie odwiedza?

Więzień: Jak mnie mogą odwiedzić, kiedy też siedzą?...

W SĄDZIE.

Przed sądem staje Walenty Pryszcz, oskarżony po raz czwarty o włóczęgostwo i żebraninę. Sędzia pyta:

— A ile oskarżony dostał ostatnim razem?

— Dziesięć groszy.

DZIEDZICZNE.

— Józefie widzę, że się strąbiłeś.

— Bo to już w mojej rodzinie familijne trąbienie.

— Dlaczego familijne?

— No, bo... mój dziadek służył w orkiestrze.

CZY WSZYSTKO W PORZĄDKU?

Na stacji w Pyrach wsiada do kolejki poważna jejmość z pakunkami. Zatrzymuje konduktora i zaczyna badać:

— Czy wszystko w porządku?

— Niby co ma być w porządku? O co pani chodzi?

— Czy hamulce są wypróbowane, czy maszynista jest trzeźwy?

Oburzony konduktor mruczy groźnie coś pod nosem, a dama na własne usprawiedliwienie dodaje:

— Bo widzi pan, wiozę dwie kopy jaj do Warszawy i boję się, żeby jakiej katastrofy nie było.

KARIERA.

— Jestem dyrektorem więzienia, proszę pani.

— A to szalenie interesujące. Zaczął pan zapewne od prostego więźnia.

W BIURZE.

— Nie umie pan stenografować! Nie umie pan dysponować. Nie umie pan kalkulować! Nawet nie umie pan telefonować! Co pan właściwie umie robić?

— Nadgodziny panie dyrektorze.

ROZMOWA FIVE O'CLOCKOWA.

— Czy pani uprawia sporty?

— Nie.

— To może pani pisuje powieści?

— Nie i grypy w tym roku też jeszcze nie przechodziłam.

HUMOR MARSYLSKI.

— Wyobraź sobie, widziałem taką rzekę, w której jest tyle ryb, że nie trzeba ani wędek, ani sieci. Wystarczy zanurzyć garnek, a będziesz w nim miał połowę wody i połowę ryb.

— To jeszcze nic. Ja widziałem taką rzekę, w której wcale nie było wody, tylko same ryby.

DOBRY POMYSŁ.

— Cóż to? — dziwił się Mac Arden, który przeszedł w odwiedziny do sąsiada i zobaczył, że przed budą psa leży błyszcząca tafla lustra. — Kości kładzie pan na lustrze?

— A tak! Mój pies sądzi wówczas, że otrzymuje podwójną porcję.

MOŻE STO TYSIĘCY.

— Z żydami należałoby jednak postępować w Polsce bardzo delikatnie.

— Alboż się robi inaczej? Z zeznań w Urzędach Skarbowych powinnoby się pociągnąć do odpowiedzialności karnej corocznie żydów milion, a ilu się pociąga? Może sto tysięcy.

„TYLE CZASU“.

— O, pani byłaby w sam raz żoną dla mnie.

— Nic z tego. Już tydzień temu przysięgłam innemu przed ołtarzem miłość dozgonną.

— O to idzie? Tyle czasu mogę poczekać.

SPORT

POLAK MISTRZEM PORTO ALEGRE.

Porto Alere. Kolarz polski Grzegorz Sibikowski, który od szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre, ponownie zdobył mistrzostwo na rok bieżący. Dystans 1000 m na czas Sibikowski przebył w 1:33 sek.

Sensacyjna przegrana Budge

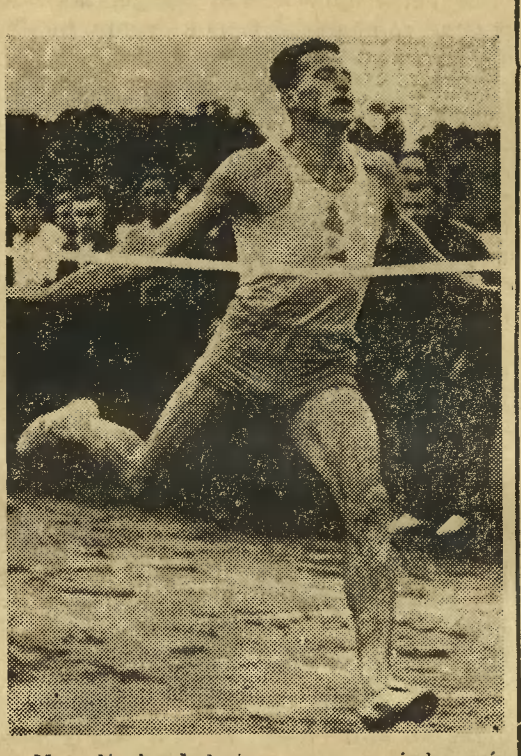
Nowy Jork. W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych **para niemiecka Cramm — Henkel niespodziewanie zwyciężyła świetny double amerykański Budge — Mako 6:4, 7:5, 6:4.** Warto nadmienić, że jest to **pierwszy wypadek od roku 1919 — zdobycia powyższego tytułu przez cudzoziemskich tenisistów.**

NIEMCY BIJĄ WŁOCHY 10:6. W BOKSIE.

Triest. W Trieście wobec **50 tys. widzów** rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami amatorskimi Niemiec i Włoch. **Zwyciężyli Niemcy w stosunku 10:6.**

Gąssowski bije w Grudziądzu

REKORDL NIEMIEC, AUSTRII I GDAŃSKA.



Na zdjęciu bohater meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy na finiszu biegu 400 m. odbytego w ub. niedzielę w ramach międzynarodowego meetingu lekkoatletów w Grudziądzu. Gąssowski startował w niedzielę w zawodach podchorążówki lotniczej w Lublinie, skąd awionetką przyleciał do Grudziądza. Mimo przemęczenia (400 km w otwartym samolocie) rekordzista Polski zwyciężył pewnie mistrza Niemiec olimpijczyka Linnhoffa, mistrza Austrii Gudenusa, mistrza Gdańska Brüninga i mistrza hitlerowskiej S. A. Moellera. (Fot. Leon Walaszewski).

Polska ekipa jeździecka opuściła Łotwę.

Ryga. W poniedziałek polska ekipa jeździecka na czele z rtm. Szoslandem opuściła Rygę, udając się z powrotem do Polski. Na dworcu ekipa była żegnana bardzo serdecznie przez przedstawicieli łotewskiego związku jeździeckiego, przedstawicieli poselstwa i konsulatu R. P. w Rydze oraz kolonię polską.

Ogółem ekipa polska zajęła na zawodach hippicznych w Rydze 4 pierwsze miejsca. Puchar narodów, jak wiadomo, Polska ustąpiła Francii.

DOBRY CZAS SOLDANA NA 5000 M.

Kraków. Na zawodach okręgowych Zw. Strzeleckiego poza konkursem startował w biegu na 5000 m Soldan, uzyskując dobry czas **15:53,4 sek.** Zwycięzca tego biegu w konkursie Nowacki Z. S. Zakopane) miał czas 16:08 sek.

BABCOCK — VAN RYN MISTRZAMI.

Nowy Jork. W finale gry podwójnej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, broniąca tytułu para amerykańska **Babcock — Van Ryn pokonała faworytki tej konkurencji Marble — Fabyan 7:5, 6:4.**

Przypominamy, że w ćwierćfinale Jędrzejowska grająca w parze z Bundy, przegrała do pary mistrzowskiej po walce bardzo zaciętej.

AMERYKANIE W HELSINKACH.

Helsinki. W poniedziałek startowali w Helsinkach lekkoatleci amerykańscy. Ciekawsze wyniki notujemy:

1500 m: San Romani 3:55,8 sek., 2) Hanlikka (F) 3:57,2 sek. **4 mile ang.:** 1) Salminen (F) 19:18,4 sek. 2) Lehtinen (F) 19:18,6. **3000 m:** 1) Pekuri (F) 8:37,9 sek. **110 m. pł.:** Staley 14,6 sek. **Tyczka:** Warderdam 3,95. Kula: Baerlund (F) 14,97, 2) Kotkas (F) — 14,69 m.

Polska — Austria w tenisie.

W dniach 10—12 września odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy **mecz tenisowy Polska — Austria** o puchar Europy Środkowej.

W skład reprezentacji Polski wejdą: w grach pojedyńczych — **Tłoczyński, Hebda, Spychała i Wittman,** w grach podwójnych — **Tłoczyński—Hebda oraz Spychała—Warmiński.**

Decyja, w jakiej kolejności i kto z kim walczyć będzie, zapadnie dopiero na 24 godziny przed rozpoczęciem meczu.

EKS ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Ostrowcu rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Ligi między EKS i KSZO. Zwyciężył EKS w stosunku 5:2.

Po tym meczu **EKS zdobył już 16 pkt. w tabeli rozgrywek i tytuł mistrza Polski,** gdyż jest rzeczą niemożliwą, aby jakiś inny klub mógł uzyskać podobną liczbę punktów.

Przerabiamy

wyborowe jarzyny jak: szparagi, pomidory, groch, grzyby, kalafior, fasolę, soczewicę, marchewkę, ryż i inne naturalne produkty, na wyśmienite w smaku zupy w kostkach KNORR.

Wybór bogaty: 22 rodzajów! Bez domieszek chemicznych! Prosimy zważać przy kupnie na brązowo-żółte opakowanie.

Przed meczem z Danią

Przypuszczalny skład naszych przeciwników.

W związku z meczem **Polska — Dania,** który odbędzie się w Warszawie **dnia 12-go września br.,** podajemy prawdopodobny skład Duńczyków: bramkarz Jednsen, obrońcy: Molsgaard i Sorensen, pomoc: Sobirk, Nillsson i Hansen, atak: Laugesen, Aarhus, Kleven, Rassmussen, Jorgensen, Toft Jensen.

MORSKIE REGATY ŻEGLARSKIE W GDYNI.

Gdynia. W Gdyni odbyły się regaty żeglarskie, zorganizowane przez Ofic. Yacht Klub, w których wzięło udział 27 jachtów. Trasa wynosiła 7,8 mil morskich. W grupie I zwyciężył jacht „Fala“ (OYK), w grupie II — „Powiew“ (YKRP), w grupie III — „Lotny“ (YKRP), w grupie IV — „Rusałka“ (OYK), w grupie V — „Junior“ (OYK), w grupie VI — „Hofnung“ (Gode Wind), w grupie VII — „Hetman“ (OYK).

JOE LOUIS ZWYCIĘŻA TOMMY FARR'A.

Nowy Jork. W meczu bokserskim o mistrzostwo świata, rozegranym **wobec 40 tys. widzów** między słynnym murzynem amerykańskim Joe Louis'em a bokserem angielskim Tommy Farr'em **zwyciężył Louis na punkty po 15-minutowej walce.** Louis zatrzymał w ten sposób tytuł mistrza świata i **walczyć będzie wkrótce ze Schmelingiem.** Spotkanie przyniosło publiczności pewne rozczarowanie, gdyż **Louis wygrał z trudem i to tylko na punkty,** podczas gdy **Amerykanie spodziewali się nokautu.**

ZNÓW WIELKA IMPREZA LEKKOATLETYCZNA W BYDGOSZCZY.

Z wielką radością świat sportowy Bydgoszczy powita wiadomość, że w najbliższą niedzielę na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się dwie wielkie imprezy lekkoatletyczne, a mianowicie: **zawody pięciu miast pomorskich:** Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz o nagrodę przechodnią Polskiego Morza oraz **pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów,** w których startować będą zawodnicy do lat 18 z całej Polski.

Do zawodów „pięciu miast“ każde miasto wystawia do konkurencji najlepszego sweo zawodnika — **tylko jednego** — tak, że zawody będą nadzwyczaj widowiskowe. Zaciętą walkę o pierwszeństwo w zawodach stoczą z pewnością Grudziądz, Toruń i Bydgoszcz.

Skład reprezentacji bydgoskiej przedstawia się następująco: 100 m Balcerowiak, 400 m Kocon, 800 m Tietze, 5000 m Szymański, 110 m pł., skok w dal i trójskok — Kaszubowski, skok o tyczce Klemczak, wzwyż Mathea, kula Filipiak, dysk Skowroński, oszczep Mikrut Fr., 4×100 m Balcerowiak, Filipiak, Klemczak, Kocon, sztafeta szwedzka: Tietze, Kocon, Balcerowiak, Filipiak.

SOKÓŁ — GOPLANIA 11:5.

Poznań. Rozegrany na początek sezonu mecz bokserski Sokół — Goplania (Inowrocław) zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 11:5. W drużynie Sokoła walczył po dwuletniej przerwie Rogalski.

Kurs szybowcowy w Fordonie.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgłoszenia na kurs szybowcowy kat. A i B w Szkole Szybowcowej w Fordonie upływają w najbliższych dniach. Kandydaci ubożsi mogą otrzymać zniżki na opłatę szkolenia, jeżeli złożą piśmienne podanie o zwolnienie do Koła Szybowcowego LOPP w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670. Tam też udziela się bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na kurs.

Niechaj hasło: **„Uczmy się latać“** zostanie w bieżącym sezonie zrealizowane na gruncie Bydgoszczy chociaż w części.

Pamiętajmy, że przez szybownictwo prowadzi droga do lotnictwa motorowego.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 2 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,30:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Czego nas uczy wymarzanie ozimin — pogadanka. **12,25:** Koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych — wygosi red. W. Frenkiel. **16,15:** Symfonie Beethovena — VIII audycja (płyty): VII symfonia F-dur. **16,40:** Lekcja o dobrym współżyciu - felieton Wandy Wojtowicz-Grabińskiej. **16,55:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. (Transmisja z Nałęczowa). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Parafrazy fortepianowe i jazzowe znanych utworów (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Świt, dzień i noc“ Dario Niccodemiego w przekładzie Zofii Jachimeckiej, w radiofonizacji Ireny Dehnelówny. **19,45:** Pogadanka aktualna. **19,55:** Wiadomości sportowe. **20,05:** Polska muzyka rozrywkowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Anatola Wrońskiego (śpiew). W przerwie ok. godz. 20,45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. **21,45:** „Dni powszednie państwa Kowalskich“, powieść mówiona. **22,00:** Recital śpiewaczy U. Macnez. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 12,15: „Rola nawożenia fosforowego“, pogadanka rolnicza. **12,25:** Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. **13,00:** Muzyka orkiestrowa i piosenki włoskie (płyty). **15,00:** Melodie węgierskie (płyty). **15.35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,15:** Symfonie Beethovena (płyty z Warszawy). **18,00** Utwory skrzypcowe w wyk. H. Wojciechowskiej. Akomp. J Wojciechowska. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Franfurt. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywk. **Sztokholm. 19,30:** Koncert. **Wrocław. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Berlin. 20,10:** „Wieczór tańca“. **Bruksela Flam. 20,00:** Muzyka lekka. **Kolonia. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Londyn. Reg. 20,00:** Koncert symfoniczny. **Beromuenster. 21,10:** Koncert rozrywkowy. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka rozrywkowa. **Oslo. 21,10:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Droitwich. 22,20:** Muzyka kameralna. **Londyn Reg. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,35:** Wesoła audycja. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KINO **Marysieńka** Pocz. o g. 5,15. 7,10, 9,10

Dziś INAUGURACJA SEZONU! Najznakomitszy odtwórca ról niesamowitych **Borys Karloff** oraz słynny CHARLIE CHAN w dramacie silnych przeżyć p. t. (17103)

POSTRACH OPERY

Niesamowita opowieść o szaleńcu, który, uciekszy z zakładu dla obłąkanych popełnia szereg zbrodni. Rola obłąkanego śpiewaka-mordercy w kostiumie „Mefista" — to korona twórcz. Borysa Karloffa

NADPROGRAM: **Tygodnik i Kronika PAT'a**

Informacje „Orbisu".

Wycieczka autobusowa do Ciechocinka w niedzielę 5 września. Cena zł 4,50.

Propagandowe Wycieczki Krajowe.

Do Ustronia zł 33,30.
Do Wisły zł 33,70
Do Jaremcza zł 39 40.
Do Worochty zł 39,70.
Do Kut zł 42,80
Do Jastarni zł 30,70.
Do Orłowa zł 28,60.

Ceny powyższe obejmują koszty przejazdu tam i z powrotem, oraz 3-dniowy pobyt w pensjonacie.

Wyjazdy odbywają się w dowolnym terminie, z możliwością przedłużenia pobytu.

Tanie ryczałty kuracyjne.

Muszyna
do 15 października, pobyt 2-tygodniowy, zł 95,—; pobyt 3-tygodniowy zł 135,—.

Morszyn Zdrój
do 31 października, pobyt 3-tygodniowy zł 180,—.

Ceny powyższe obejmują pobyt w pencjonacie, wizyty lekarskie, kurację i taksę klimatyczną.

Wycieczka do Wiednia, od 4. 9. do 17. 9. Cena zł 95,—.

Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux, od 29. 9. do 9. 10. Cena zł 410,—.

Wycieczka morska do Sztokholmu, S/S Kościuszko od 8-go do 12. IX. Cena od zł 90,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, telefon 36-67. (17246

— **Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości,** że z powodu rozpoczęcia usypania nowych powłok szosowych — ruch kołowy na szosach: Toruńskiej, Fordońskiej i Szubińskiej w miesiącu sierpniu i wrześniu będzie utrudniony.

— **We wrześniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski, z dn. 3 września otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi 2 do 4 zł miesięcznie. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française" zaopatrzona bogato w ilustrację, czasopisma i nowości beletrystyczne. (16651

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Bielawkach** urządza w niedzielę, dnia 5 września **wycieczkę do Opławca.** Wyjazd z dworca Kolei Powiatowej o godz. 13-tej. Cena przejazdu w obie strony 50 groszy, dzieci płacą połowę. Własny bufet — urozmaicenie, niespodzianki. Czysty zysk przeznacza się na biednych. Jak zwykle poprze społeczeństwo bydgoskie również i tę imprezę naszych pań miłosierdzia. (16892

— **Francuskie kursy „Sekwana"** Cieszkowskiego 6, I p. prowadzone przez dyplomowaną siłę z Grenoble p. E. Potocką zostaną otwarte 15 września. Poza tym będą się odbywały nadal lekcje języków nowożytnych (francuskiego, niemieckiego, angielskiego) dla dorosłych i młodzieży szkolnej (pomoc w nauce, konwersacja, gramatyka, literatura). Informacje i zapisy codziennie od 17—18 Cieszkowskiego 6, I p.

2-letnie liceum gospodarcze

Towarzystwa Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, ul. Morska 77

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy do 15 września 1937 r.

Uprawnienia: Ukończenie 2-letniego Liceum Gospodarczego uprawnia do objęcia samodzielnych zarządów pensjonatów, hoteli i innych instytucyj gospodarczych, poza tym po odbytej praktyce zawodowej i po jednorocznej praktyce pedagogicznej daje zawód nauczycielki gospodarstwa do szkół zawodowych. Oprócz tego daje możność dalszego kształcenia się na uniwersytecie.

Warunki przyjęcia: 1. Wiek od 16 do 20 lat. W wyjątkowych wypadkach kuratorium może przedłużyć górną granicę wieku. 2. Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura, lub świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, lub świadectwo ukończenia 3-letniej lub 4-letniej średniej szkoły zawodowej, lub świadectwo uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne. Kandydatki obowiązuje egzamin wstępny z biologii lub chemii i języka polskiego. Internat na miejscu. Sekretariat wysyła na żądanie prospekty. (16723

— **Kierownictwo Szkoły Ćwiczeń** przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim zawiadamia, że w klasie 7-ej jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 2 września włącznie.

— **Kursy języka angielskiego,** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa, pod dyrekcją p. J. Podoskiej, przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, średni i wyższy oraz kurs korespondencji handlowej. Jako nowość dla zaawansowanych otwarty będzie w bież. roku **kurs stenografii** angielskiej, według metody „Pitman — Nowej Ery". — Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Powyższe kursy, prowadzone według najlepszej metody — opracowanej fachowo w ciągu długoletniej praktyki — przez prof. Adamsa, zapewniają szybkie postępy i prawidłową wymowę. Przy kursach istnieje biblioteka angielska, zaopatrzona w czasopisma i nowości beletrystyczne. Warunki przystępne. (16601

— **Uwaga, Rodzice!** Już przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 wzorowe przedszkole, znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska, ogród. Zapisy od godz. 12—15, Jagiellońska 24. (16394

— **Prywatna 6 kl. szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieczkowskiego 6,** przygotowuje wzorowo dzieci do gimnazjum. Wychowanie religijne. Lokal wygodny, odnowiony. Bezpłatne komplety języka niemieckiego i francuskiego. Początek roku szkolnego dnia 3-go września. Zbiórka dzieci o godz. 8,30. Przyjmuje się również zapisy dzieci od lat 3 do 6 do **Przedszkola** z konwersacją francuską. Informacje od godz. 11 do 13 i od 17 do 18. Telefon 12-03. (16923

— **Wieczorny kurs handlowy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim** rozpocznie się 8 września o godz. 7-ej wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61. (17181

Znowu dobra zabawa w Resursie.

Zabawy taneczne w Resursie Kupieckiej cieszą się wielkim powodzeniem i słusznie, bowiem są zawsze urozmaicone, pełne werwy i humoru. W najbliższą sobotę o godz. 20-ej odbędzie się w Resursie Kupieckiej dobra zabawa, zorganizowana przez **koło bydgoskie Związku Weteranów Powstań Narodowych.** W programie zabawy przewidziano wiele urozmaiceń. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Pamiętajcie więc, że w sobotę 4 bm. należy udać się do Resursy na zabawę Zw. Weteranów.

— **„Palais de Danse".** Jedyny wykwintny lokal, w którym publiczność czuje się swojsko i w przemiłym nastroju spędza czas, ma już swoją ustaloną opinię wśród wytwornej publiczności bydgoskiej, jak również i u gości przyjezdnych. Od dnia 1-go września br. wieczory dancingowe urozmaicać będą występy: **Stasi Bednarczykówny,** tancerki charakterystycznej, 2 — Sisters **Skalskich,** duetu tanecznego i wybitnie zdolnej tancerki, czołowej siły warsz. „Adrii" Haliny **Świtalskiej.** Do dancingu w dalszym ciągu przygrywa młody, zgrany zespół **J. Szalonka,** przeplatając grane przeboje sezonu, miłym śpiewem. Lokal czynny od 9 wiecz. do rana.

— **Nowa biblioteka T. C. L.** Komitet okręgowy T. C. L. podaje do wiadomocści, że w dniu 1 września br. nastąpiło otwarcie „Biblioteki Nowości" przy ul. Gdańskiej 30 I piętro. Biblioteka czynna będzie od godz. 11 do 13,30 i od 16 do 19.

— **Nie żyd pobił...** Do redakcji naszej w związku z notatką **„Żyd bije po twarzy chłopca, sprzedającego gazety"** zgłosił się niej. p. **Alfons Kiedrowski** (ul. Łąkowa), który stwierdził, że kupując skarpetki w składzie żyda Ferszta, został potrącony przez chłopca-kolportera i na to zareagował. Kupiec Ferszt z pobiciem chłopca nie miał nic wspólnego.

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych** urządza w niedzielę, dnia 5 bm. wycieczkę do Kruszwicy (zwiedzenie fabryki Makowskiego)i Inowrocławia. Zgłoszenia do środy, 1 bm. włącznie u kol. Kwiatkowskiego we firmie Molenda i Syn, ulica Gdańska.

— **Wielki dancing towarzyski** urządza klub wioślarski „Gryf" w sobotę, dnia 4-go września w sali restauracji „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha, na który swych sympatyków uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 20. (17232

— **Dziś otwarcie** wytwornej kawiarni i restauracji **„Pod Orłem".** Po gruntownym remoncie według najnowocześniejszych wzorów malarskich, sala kawiarni przedstawia się niezwykle imponująco. Nowy zarząd nie szczędził starań i kosztów, ażeby lokal posiadał nadal charakter reprezentacyjny i był zaszczytnym miejscem „rendez-vous" elity towarzyskiej Bydgoszczy. Wieczory urozmaicać będzie doborowy zespół solistów-muzyków pod dyr. znanego wirtuoza p. Henryka Doriana. Ażeby przywrócić dawniejszą świetność kuchni „Pod Orłem", zakres gastronomiczny powierzono wybitnym mistrzom sztuki kulinarnej pod kier. znanego smakosza stolicy, genialnego Jana Downera. Dział cukierniczy również postawiono na wysokim poziomie, o czym będą mogli przekonać się znawcy łakoci. A więc, dzisiaj wszyscy „Pod Orła"!

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w środę o godz. 6,30 trening lekkoatletyczny na stadionie miejskim.

W czwartek ćwiczenia drużyny oddziału I i II od godz. 7-ej w sokoli (dawniej Strzelnica).

Naczelniczka.

Sokół V.

Zebranie plenarne odwołane aż do przyszłej środy.

Z życia towarzystw.

Środa 1 września.

Godz. 19,30: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie „Pod Lwem".

Godz. 20,00: **Koło śpiewu „Chopin".** Zebranie u p. Kowalskiego, 4-ta śluza.

—— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału II męskiego w rest. „Adria", ul. Toruńska 12. Jutro lekcja oddz. II żeńskiego tamże.

*

„Echo". Lekcje rozpoczynają się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 20 w gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, plac Wolności.

Związek emerytów prac. P. K. P. nieetat. i etat. Zebranie plenarne 3 bm. o godz. 10 u p. Mellerowej, plac Piastowski 17.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 31. VIII. 37 r.

Zboża

Żyto 15 t. 23,75 23,50—23,75; 15 ton 24,30 30 ton 24,35, pszenica 30,50—31 00 owies 90 ton 19,50 18,75—19,25, 17 ton 00,00 00,00,—00,00 jęcz. brow. 20,00—21,00 jęcz. 114—115 f. h, 00,00 18,50—18,75, jęcz. 109—110 f. h. 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 34,00—34,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 29,50—30,50. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 45,00—46,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 38,75—39,75. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16,50—16,75; Otręby pszenne miałkie stand. 18,00—18,25; Otręby pszen. średnie 17,50—17,75; Otręby pszen. grube 18,50—18,75; Otręby jęcz. 16,00—16,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 42,00—43,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 74,00—76,00 siemię lniane 45,00—47,00; gorczyca 40,00—42,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,50—25,00; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 26,00—26,50; wytłoki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 5,25—5,75 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00 Ogólne usposobienie: stalsze

Bank Polski płacił w dniu 1. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	121,—
franki francuskie	19,73
belgi belgijskie	89,10
liry włoskie	23,10
floreny holenderskie	290,85
korony czeskie	16,80
szylingi austriackie	98,—
marki niemieckie	127,—
guldeny gdańskie	99,80

NAUKA

Potrzebne (10426 lekcje gry fortepianowej. Zgł. do filii Dziennika Bydg. „Początkująca".

SPRZEDAŻE

Kolonialkę sprzedam. Wiadomość Dziennik. (17238

Sprzedam ½ domu za 36.000 potrzeba gotówki 28.000 lub domek mały za 11.000. Warszawska 17, Bydgoszcz, gospodarz. (10392

Kolonialka (10428 dobra egzystencja, z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż, do przejęcia 1700, urządzenie gospodarza. Oferty filia Dziennika pod „K. M".

Motocykl rowerowy 160 zł., rower 65 zł. Chrobrego 22. (10418

Maszynę walizkową do pisania, bilard automatyczny, na raty sprzeda Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (10437

Sprzedam dom z kolonialką, wpłata 15000 zł. Wiadomość Pomorska 12, m. 3. (10380

Sypialnie jasne korzystnie. Stolarnia, Dworcowa 4. (14430

Biurko nowoczesne, tanio. Zduny 5—5. (10378

KUPNA

Westfalkę piec kaflowy przenośny kupi. Hala Groszowa, Długa. (17239

Kupię urządzenie do kawiarni. Oferty do filii Dziennika Bydg. „Kawiarnia". (10377

POSADY WOLNE

Monter (17241 zaraz potrzebny. Plac Kościeleckich 4, Jabłoński.

Stenografistka maszynistka tylko rutynowana siła całodniowa lub na godziny potrzebna. „E. S" filia Dzien. (17245

Dziewczyna do wszystkiego potrzebna Pomorska 54, m. 25. (10431

Służąca dobre gotowanie, potrzebna zaraz. Marcinkowskiego 11, m. 2. (10435

Polier potrzebny. F. Kanitz, Pomorska 15.

Uczennica potrzebna. Pracownia gorsetów, Dworcowa 40. 10416

Służąca potrzebna. Gdańska 46, m. 4. (10396

Służąca pracowita uczciwa czysta. Matejki 10—7. (10371

Gospodyni potrzebna z dobrym gotowaniem. Gdańska 75. Achtel. (10382

Służąca potrzebna zaraz. Dworcowa 86, II piętro. (10397

Uczennica fryzjerska potrzebna. Gdańska 79. (10391

Fryzjer i fryzjerka stałe. Pomorska 23. (10430

Przychodnia od zaraz potrzebna. Król. Jadwigi 1, m. 6. (10387

Kucharkę (10385 poszukuje Resursa Kupiecka Jagiellońska 4.

Fryzjer damsko-męski z żelazkową i trwałą potrzebny: Kuntz, Tuchola. (17247

POSADY POSZUKUJĄ

Podmistrz ciesielski obeznany z wykonaniem wszelkich konstrukcji dachów i schodów kręconych, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Miejscowość obojętna Oferty pod „Podmistrz ciesielski" do filii Dziennika. (10398

DZIERŻAWY

Składnica warsztat do wynajęcia. Dworcowa 20. (10370



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuchnią. Gdańska 139—4.

5 pokojowe: I p. odr. Świętojańska 21 odremont. 90. Gdańska 86.

Lokal biur.wys. part. Jagiellon. 7.

Pokój (17218 z kuchnią. Karpacka 20.

3 pokoje (10358 kuchnia ul. Jasna. Wiadomość Orła, apteka.

Pokój kuchnią do wynajęcia. Pl. Wolności 1, m. 7. (10379

4 pokojowe łazienką. Filia „Spokój". 10429

2 pokoje (17202 i kuchnia wolne. Orla 60.

3 pokoje ogród bez podatku. Karpacka 43—4. (17220

2 pokojowe z kuchnią wynajmę urzędnikowi Zgłoszenia Długa 46 — 2. (17240

2 pokoje (10415 bez mebli, bezpośrednie wejście, zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 31, I. p.

4 pokojowe na ul. Mostowej zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Śniadeckich 29, m. 8, od 3—4 po poł. (10386

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe komfortem, śródmieście, bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Urzędnik VIII. st." (17064

Pokój (17188 kuchnią lub pokój poszukuja bezdzietni. Oferty „K. L." Dziennik, okolica Okole.

POKOJE WOLNE

Pokój osobne wejście. Pomorska 28—4. (10422

Pokój Sienkiewicza 12. (10421

Pokój osobne wejście. Sienkiewicza 17. (10403

Pokój Plac Wolności 7/4. (10411

Pokój (10432 dla dwóch uczni (uczennic) z utrzymaniem lub bez. Kołłątaja 1, m. 1.

Zduny 4/3. (10402

Pokój umeblowany. Śniadeckich nr 39, m. 5. (10401

Niekrepujący (10399 utrzymaniem. Zduny 13/3.

Pokój (10406 osobne wejście 1—2 osoby. Pl Piastowski 17—7.

Gdańska 55—4 pokój utrzymaniem także przyjezdnym. (10404

1—2 pokoje z utrzymaniem lub bez. Cicha 1. (10424

Pokój do wynajęcia zaraz. Dworcowa 47, m. 10. (10376

Umeblowany jeden z używaniem kuchni. Chrobrego 21. (10384

Słoneczny niekrępujący. Chrobrego nr 16/4. (10383

Ładny słoneczny pokój dla dzieci szkolnych z dobrym utrzymaniem. Unii Lubelskiej 7 m. 3. (17242

Pokój (10433 z łazienką. Pestalozziego 17—1 boczna Promenady.

Pokój (10388 dla gimnazjastów dobra opieka. Gdańska 77, m. 4.

Pokój umeblowany - stancja dla uczni (uczennic). Petersona 8—3. (10389

Stancja ucznia — uczennicy. Gdańska 22—11. (10417

Miły niekrępujący łazienką. Gdańska 113—4. (10393

Pokój (10374 utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8—4.

RÓŻNE

Spólnika (czki) 2—3 000 do korzystnego i bezwzględnie zabezpieczonego interesu. Oferty pod „50%". (10414

Licytacyjnie sprzedam w czwartek, 2-go godz 11—12, podwórzu firmy Wodtke, Gdańska 76, 20 beczek farby „Umbra" i inne. A. Mroczyński, aukcjonator, Gdańska 42, telefon 1554. (17237

Zgubiono kartę rejestr. od samochodu cięż. i dyplom szofera. Oddać za wynagrodzeniem. Leon Kwasek Chocimska 9. (10405

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolicy, że przejąłem największe na miejscu przedsiębiorstwo

»TIVOLI«

Restauracja - Ogród - Dancing - Reprezentacyjna sala do zabaw

Otwarcie gruntownie odremontowanego lokalu nastąpi **dziś w środę** 1 września o godz. 18-ej, na które jak najuprzejmiej zapraszam

Grudziądz, 1 września 1937 r.
ul. Legionów (narożnik ul. Fortecznej) (17215)

M. Walczak
gospodarz.

Dr. Fryczyński powrócił 10412
Dworcowa 12. 9—12½; 4—6½.

WRÓCIŁAM 1 września
Przyjmuję od godziny 9—10 i 4—5.
Dr med. Zielińska
17120) Gdańska 30.

Po gruntownym remoncie
DZIŚ OTWARCIE
wytwornej **Kawiarni — Restauracji**
POD ORŁEM
pod nowym zarządem (17222
Wieczorem koncert znak. zespołu pod dyr. **Henryka Doriana**

Równocześnie podajemy do łaskawej wiadomości, że po gruntownej reorganizacji kuchni, powierzyliśmy zakres gastronomiczny pierwszorzędnym mistrzom sztuki kulinarnej pod kier. renomowanego kucharza pana J A N A D O W N E R A. Wyśmienite obiady z 3 dań 1,20, dania klubowe od 0,60 do 1,20.

WRÓCIŁEM
Dr med. Wł. Baranowski
choroby wewnętrzne - spec. chorób płucnych
Bydgoszcz, ul. Gdańska 27 - I p. tel. 30-56
godz. przyjęć 10—12 i 4—6. (17243

Wróciłem Dr Milchert
Grunwaldzka 55
Tel. 32-09 17196
10—12 i 4—6.

Wróciłem
Dr SZUBERT
lekarz specjalista chorób skórnych
godz. ord. 11—1-szej i od 4—6-tej (10361
Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 14.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Marcinkowskiego 4. Wytworny lokal. Tel. 21-25.
„PALAIS de DANSE"
właśc. Czesław Śmigielski

Od dnia 1-go września r. b.
występy nowo zaangażowanych sił artystycznych
STASIA BEDNARCZYKÓWNA *tancerka charakterystyczna.*
2-Sisters S K A L S K I E *duet taneczny.*
HALINA ŚWITALSKA *atr. tancerka warsz. „Adrii"*
Jazz-kwartet **J. SZALONKA** (17223
Lokal otwarty od godz. 9-tej wiecz. do rana.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkolne
przybory za bezcen. Hala Groszowa, Długa. (16709

Teczki
tornistry skórzane i zwykłe najtaniej. Hala Groszowa, Długa. (16710

Fartuchy
szkolne najtaniej. Hala Groszowa, Długa. (16711

Rowery
motorowery najlepszej jakości tanio. Wasielewski. Dworcowa 41, (17197

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Spódniczki
płaszcze damskie bardzo tanio poleca Fa Dukat, Wełniany Rynek 7. (16664

Książki
szkolne kupuje. Księgarnia, Sniadeckich 10. (15839

Wozki
dziecięce, gwarancja roczna. Wasielewski, Dworcowa 41. (17198

Specjalny (17237
skład kołder i pierza! Polecam: Kołdry puchowe na wełnie i wacie, oraz inlety, poduszki dekoracyjne, pierze i puch i t. d. najtaniej Józefa Zwierzycka, ul. Dworcowa 9, parowa czyszczalnia pierza.

Obiady
kolacje jarskie, mięsne treściwe, na świeżym maśle poleca Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. 17172

SPRZEDAŻE

Gazownia w Bydgoszczy
sprzedaje: karbolineum, benzole, pak (lepnik), solwent-naftę po cenach obniżonych. (16833

Sprzedam
radio, beczki od śledzi. Chołoniewskiego 50. (17195

Garnitur
parowy, elewator 4 kołowy systemu Lanz, sprzeda korzystnie Przybylski, Szubin. (10369

Rzeźnictwo
pełnym biegu, warsztatem, jednych rękach 40 lat, czynsz 120, powód starość, sprzeda „Rekord", Śniadeckich 31. (10364

Sprzedam (10363
komplet narzędzi i maszyn rolniczych. Łucka 19.

Motorower (10362
używany sprzedam. Balonówkę wezmę jako wpłatę. Zamojskiego 17/10.

Okazja!
Samochód prawie nowy, 4 cyl. nie dotarty. Filia pod „Gotówka". (10357

Truskawek
prima odmiany, kilka tysięcy flanc odda tanio Stanisław Kalka, Bydgoszcz, Nowy Rynek 5, telefon 2455. (17175

Wózek
dziecięcy skrzynkowy modny. Jackowskiego 32, Olszewska. (17210

Rower (17228
Ad. Czartoryskiego 5.

Okazyjnie
sprzedam dom niewykończony. Wiadomość Dzien. Bydgoski. (17189

Kiosk (17216
dobrze zaprowadzony tanio odstąpię. Adres filia.

Łóżeczko
dziecięce, drabina malarska na sprzedaż. Warszawska 6, m. 8. (10395

Kolonialkę
z powodu wyjazdu. mieszkaniem, czynsz 80 zł., sprzedam. Śniadeckich 31, Rekord. (10419

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś premiera „Blond Carmen" z Martą Eggerth i nowy tygodnik Pata.
APOLLO: „Czarny orzeł" i nowy tygodnik.
MARYSIEŃKA: Premiera „Postrach Opery" z Borysem Karloffem.
REWIA: Dziś „Czardasz tokaj i miłość", „Hotel Savoy 217" i kron. Pata
BAŁTYK: „Szyfr 77" i. drugi film „Małe piekło"

KUPNA

Jabłka
gruszki i śliwki kupuje bieżąco Kama, Fabryka marmelady, Zduny 20, telefon 1410 15757

Trzciny
jeziornej wagon kupię. Zgłoszenia Dziennik „Trzcina". (10366

Włosie
końskie, kupuje Dietrich, Gdańska 78. (10360

NAUKA

8,— (10290
kurs pisania maszynie, stenografii polskiej 20,—. Sienkiewicza 30, m. 4.

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
dom 3½ morgi, 35 miesięcznie. Chmurna 24, Czyżkówko. (17173

POSADY WOLNE

Złotniczy (17231
pomocnik potrzebny zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Zaraz"

Dwóch (17191
pomocników fryzjerskich damsko-męskich. trwała, wodna, żelazkowa, potrzebnych zaraz. Utrzymanie, warunki podać. Tczew, Dworcowa 24.

Książkowa (17225
początkująca potrzebna od zaraz. Kawiarnia „Pod Orłem", Gdańska 14.

Chłopak
do stolarni potrzebny Toruńska 15. (10423

Panienka (10420
obsługi gości potrzebna. Restauracja, Gdańska 184.

Stolarz
i polier potrzebni. Poznańska 20. (17203

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Jan Kelm, mistrz krawiecki, ul. Grunwaldzka nr 26. (17208

Pomocnik
gorzelany conajmniej z 2 letnią praktyką, potrzebny zaraz na bieżącą kampanię. Zgłoszenia maj. Mileszewy, poczta Konojady — Pom. (17212

Niklownia
w Poznaniu poszukuje od zaraz do szlifowania i polerowania 2 pomocników. Oferty z podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Niklownia". (17131

Dziewczyna
dobrymi świadectwami od pierwszego. Grottgera 1, restauracja. (17145

Młodsza
przychodnia do lekkich prac domowych. Jagiellońska 42, m. 6. (17194

T-wo Reklamy Międzynarodowej
w Warszawie
zostało przeniesione do lokalu
przy ulicy **Sienkiewicza 12**
Tel.: 262-74, 585-68, 205-78, 205-68.

Stolarz
budowlany i polier potrzebny zaraz. Pomorska nr 37. (10381

Panienka
młodsza, zamiejscowa, z dobrej rodziny, do 3 letniej dziewczynki poszukiwana. Zgłoszenia z życiorysem do Dziennika Bydg. pod „M. 135". (17184

Fryzjer
potrzebny od zaraz. Grunwaldzka 215. (17235

Dziewczyna
młodsza dobrym gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43, m. 7. (10413

Młodszy
pomocnik i uczeń zaraz. J. Kozłowski, Kcynia, skład kolonialny i restauracja. (17179

Służąca (17204
z gotowaniem potrzebna. Restauracja, Przyrzecze 14

Fryzjerka
lub pomocnik damski na stałe zaraz potrzebna. J. Szultk, Pelplin powiat Tczew. (17211

Chłopak
i dziewczyna do wszelkiej pracy od zaraz potrzebni. Bykowski, Ostromecko, pow. Chełmno. (17174

Służąca
gotowaniem potrzebna. Garbary 19, skład. (17229

Do prowadzenia
domu w mniejszej miejscowości na Pomorzu, kulturalnemu samotnemu panu, poszukuję inteligentnej młodej gospodyni. Dobra kuchnia, znajomość ogrodnictwa i hodowli drobiu.. Oferty możliwie z fotografią, którą się zwraca do administracji pod „Inteligentna". (17182

Monter
na naprawę wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pieradzkiego 50. (17214

Instalator-blacharz
potrzebny. Instalacja Bydgoszcz, Garbary 10. (17221

Pielęgniarka
do niemowlęcia od zaraz. Gdańska 146. (10425

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (17200
fryzjerski trwała, wodna, szuka posady. Oferty Dziennik Toruń „Wodna".

Dzielny
operator filmowy
z dobrymi świadectwami **poszukuje** zaraz lub później posady. Oferty pod nr **„85"** do administracji. (17186

Fryzjerka (17234
z kartą rzemieślniczą, trwałą, wodną, żelazkową szuka posady. Zgłoszenia Heluta Więcekówna, Września, Warszawska 7.

Posady
poszukuję od 15. — 1. lub od zaraz z samodzielnym gotowaniem. Oferty pod „Rzetelna" do Dziennika Bydgoskiego. (17206

Czeladnik (17217
ślusarski maszynowy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Sumienny 1".

Nauczyciel
młody przyjmie posadę nauczyciela domowego za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Dziennika pod „Nauczyciel". (10372

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju (10368
słonecznego utrzymaniem, bez. Oferty filia Dziennika pod „Nauczycielka".

Pokój
bez mebli poszukuję dla ucznia. Oferty pod „S" filia Dziennika. (10359

POKOJE WOLNE

Próżny
inteligentnym. Swię jańska 22—3. (10408

Umeblowany
Swiętojańska 22, m. 3. 10409

Komfortowy
20 Stycznia 20—8. (10355

Pl. Wolności 7, m. 2. 17158

Kulturalnemu
panu słoneczny pokój. Centrum, telefon, łazienka. Izbicka, Słowackiego 1. (17119

Dobra
stancja z utrzymaniem i opieką dla uczni lub uczennic szkolnych. Chrobrego 13—4. (17086

Słoneczny (10367
niekrępujący ewentualnie małżeństwu. Hermana Frankego 19, Mielnikowa.

1—2
pokoje umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Śląska 14, m. 6. (10365

Pokój
utrzymaniem. Floriana 3, parter prawo. (10356

Pokoje
osobne wejścia. Podgórna nr 5—2. (17183

Pokój (17205
elegancki. Kościuszki 4/6.

Słoneczny
frontowy pokój. Kościuszki 9—2. (17219

Pokoje
umeblowane. Kujawska 2, m. 10. (17209

Pokój (17226
umeblowany słoneczny. Cieszkowskiego 8, m. 8.

Pokój (10335
dla pana. Dworcowa 75/7.

Pokój
elegancko umeblowany. Kordeckiego 4—1. (17192

Pokój
duży umeblowany z utrzymanizm dla 2—3 uczni szkolnych. Nowy Rynek 6, m 12. (16880

Pokój (17233
umeblowany. Gajowa 33

Pokój (17187
dla dwóch używaniem kuchni. Wiatrakowa 17—4

Stancja (17207
dla dwóch uczennic troskliwa opieka dobre odżywianie. Adres Dziennik

Pokój
osobne wejście. Gdańska 139—4. (10399

Stancja
u profesora dla 2 uczniów uczennic gimnazjalnych. Sienkiewicza 18, m. 1. (10375

Pokój
umeblowany dla 2 uczennic lub pana. Dworcowa nr 55, II. piętro. (10410

Pokój
ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. 10394

Stancja (10373
dla uczennicy (gimnazj.) z dobrej rodziny u profesora. Adres wskaże filja Dziennika Bydgoskiego.

Przyjmę
na stancję. Wełniany Rynek 1—3. (17227

Słoneczny (17236
pokój balkonem lepszego pana. Floriana 9, m. 4a.

RÓŻNE

Pies
bernardyn znaleziony, odebrać można za zwrotem kosztów. Strelow, Ustronie 7. (16770

Młody
wilczek wabi się Limon, oddać za wynagrodzeniem Kaszubska 13. (17190

Gdzie
można pisać na maszynie. Oferty Dziennik „W. 100". 17224



Jak sobie fakir pomaga.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.